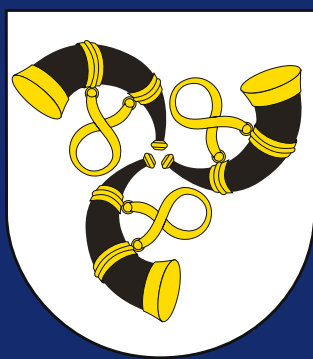




GŁOSICIEL

Miesięcznik Miasta i Gminy Zakliczyn

www.zakliczyninfo.pl

RADA MIEJSKA UCHWALIŁA TEGOROCZNY BUDŻET GMINY Jakie inwestycje w 2015 roku?



Rada uchwaliła budżet nadwyżkowy – to znaczy, że dochody mają być wyższe niż wydatki

ROZWÓJ SIECI KANALIZACYJNEJ I WODOCIĄGOWEJ, NOWE NAKŁADKI ASFALTOWE, CHODNIKI, WALKA Z WYKLUCZENIEM CYFROWYM I ODNAWIALNE ŹRÓDŁA ENERGII, OPRAWIANIE PROJEKTÓW TECHNICZNYCH KOLEJNYCH PRZEDSIĘWZIĘĆ – NA TE CELE M.IN. SAMORZĄD GMINY ZAKLICZYN WYDA PIENIĄDZE W 2015 ROKU. W SUMIE NA INWESTYCJE PÓJDZIE BLISKO 9 MLN ZŁ. TO SPORO, BO W TYM ROKU SAMORZĄDY JESZCZE NIE BĘDĄ MOGŁY LICZYĆ NA WIĘKSZE WSPARCIE UNIJNE, GDYŻ NABÓR PROJEKTÓW DOPIERO BĘDZIE SIĘ ROZPOCZYNAŁ I PIENIĄDZE Z UNII EUROPEJSKIEJ DOSTĘPNE BĘDĄ W NASTĘPNYCH LATACH.

Budżet gminy Zakliczyn to prawie 40 mln zł zarówno po stronie dochodów jak i wydatków, ale, o czym już wcześniej pisaliśmy, po raz pierwszy od lat nie pamiętanych, Rada uchwaliła budżet nadwyżkowy – to znaczy, że dochody mają być wyższe niż wydatki.

Mieszkańców z pewnością najbardziej interesuje, co będzie robione w ich miejscowościach, czyli jakie inwestycje zaplanował gminny

samorząd. Inaczej mówiąc, na co wydane zostanie prawie 9 mln zł?

Więc zaczynamy: na budowę kanalizacji sanitarnej wraz z przyłączami domowymi, która przebiegać będzie przez Lusławice, Faściszową, Kończyska i Zakliczyn (etap IV – obejmujący miejscowość Lusławice w kierunku Faściszowej) zarezerwowano 600 tys. zł. Niewiele mniej, bo 572 tys. zł jest na budowę kanalizacji wraz z przyłączami domowymi oraz zasilaniem energetycznym (3 przepompownie) w Paleśnicy (w kierunku Jamnej). Na drugi etap kanalizacji wraz z przyłączami w Charzewicach i Faliszewicach zarezerwowano 800 tys. zł.

Ponad 1,6 mln zł ma zaś kosztować budowa sieci wodociągowej we Wróblowicach. Ponadto opracowane zostaną dokumentacje na budowę kanalizacji i wodociągu w Roztoce, Zawadzie Lanckorońskiej oraz w Zakliczynie (III etap).

Gmina Zakliczyn inwestować będzie w bezpieczeństwo mieszkańców i wspólnie z marszałkiem oraz starostą budować będzie chodniki przy drogach wojewódzkich i powiatowych. Do chodników przy drogach wojewódzkich dołoży 245 tys. zł i dzięki

temu powstanie chodnik przy drodze w Roztoce od skrzyżowania z drogą gminną do szpitala położniczego oraz opracowane zostaną projekty chodników przy drogach Borowa – Paleśnica, w Zakliczynie (od ul. Polnej do mostu) i Kończyska – Faściszowa. Natomiast na chodniki przy drogach powiatowych wyda 191 tys. zł, co pozwoli wybudować chodnik przy drodze powiatowej w Zakliczynie (ul. Mickiewicza) oraz wykonać dokumentację na chodniki przy drogach w Zakliczynie (ul. Ruchu Oporu), Zdoni i Gwoźdźcu.

Na inwestycje na drogach gminnych jest niespełna 400 tys. zł. Dzięki temu wyasfaltowane zostaną odcinki dróg w Dzierżaninach, Faliszewicach, Słonej, Filipowicach, Jamnej, Olszowej, Paleśnicy, Rudzie Kameralnej, Wesołowie, Charzewicach i Zawadzie Lanckorońskiej. Opracowana zostanie dokumentacja na budowę mostu nad Paleśnianką w Bieśniku oraz na przebudowę drogi gminnej w Zakliczynie (ul. Grabina).

Na drogi zakwalifikowane jako wewnętrzne jest prawie 250 tys. zł i poprawiane będą drogi w Kończyskach, Lusławicach, Stróżach, Gwoźdźcu, Filipowicach i Faściszowej.

W ramach usuwania skutków klęsk żywiołowych odbudowana zostanie droga gminna „Szkoła – Cepiga” w Faściszowej (60 tys. zł) oraz ul. Klasztorna w Zakliczynie (50 tys. zł).

Na program przeciwdziałania wykluczeniu cyfrowemu mieszkańców gminy Zakliczyn jest przeszło milion złotych. Walka z wykluczeniem cyfrowym to wsparcie dla rodzin ubogich, których nie stać na zakup komputera i na dostęp do Internetu, ale projektem objęte są także inne grupy społeczne. Projekt finansowany jest ze środków Unii Europejskiej, w jego ramach zaplanowano dostawę i montaż zestawów komputerowych wraz z oprogramowaniem (montaż w domach mieszkańców gminy, którzy zostali zakwalifikowani do udziału w projekcie), dostarczenie Internetu, przeszkolenie uczestników, serwisowanie sprzętu. Każdy z uczestników programu walki z wykluczeniem cyfrowym otrzyma w użyczenie sprzęt komputerowy, a Internet będzie miał opłacany przez pięć lat.

934 tys. zł zostało ujęte w budżecie na kolejny program „Odnawialne źródła energii szansą poprawy stanu środowiska naturalnego”, a 183 tys. zł na wdrożenie standardów świadczenia elektronicznych usług publicznych – ePUAP w gminie Zakliczyn.

Za 15 tys. zł powstanie plan odnowy miasta Zakliczyna, a za 39 tys. zł zrobiony ma być projekt budowlany ogólnodostępnych łazienek mineralnych w Słonej. Opracowana będzie dokumentacja na budowę świetlicy wiejskiej w Melsztynie, na budowę sali sportowej przy szkole w Gwoźdźcu i budynku zaplecza sportowego w Paleśnicy.

Wybudowane ma być boisko do siatkówki przy Szkole Podstawowej w Faściszowej, a za 191 tys. zł zmodernizowane mają zostać oddziały przedszkolne w gminie.

Sporo tego, a może być jeszcze więcej, bo burmistrz Dawid Chrobak zapowiedział, że nadwyżka budżetowa z 2014 roku, której wielkość jeszcze nie jest znana, również przeznaczona zostanie na inwestycje.

Rafał Kubisztal

Forum dialogu

Burmistrz Dawid Chrobak spotkał się dwukrotnie w ratuszu z przedstawicielami organizacji pozarządowych i z przedsiębiorcami. Nowo powołane Forum współpracy magistratu ze stowarzyszeniami i właścicielami podmiotów gospodarczych animować będą wybrane zarządy. I tak, gminni biznesmeni wydelegowali do kontaktów z samorządem Romana Skalskiego (prezesa zarządu) oraz Zdzisława Jarosza, Marka Sobola, Macieja Gofrona, Annę Różak, Henryka Migdała oraz Jacka Słowińskiego. Stowarzyszenia reprezentować będą: Ewelina Siepiela (prezes), Agata Murczek, Ewa Nijak, Monika Ochwat-Marcinkiewicz, Paweł Bober, Maciej Gofron i Marek Żabiński.

Uczestnicy spotkań przekazali sekretarzowi gminy Januszowi Krzyżakowi swoje adresy i telefony, pomocne w komunikacji na linii Urząd-Mieszkańcy, również w systemie elektronicznej platformy usług administracji publicznej ePUAP. Zdzisław Jarosz - właściciel pensjonatu Modrzewiowe Wzgórze - przy okazji zaapelował o możliwość wymiany informacji w obie strony. Przedsiębiorca z Faściszowej z uznaniem odniósł się do spektakularnej obniżki większości podatków przez Radę Miejską nowej kadencji. Radny wojewódzki, a zarazem skarbnik gminy Ciężkowice - Wojciech Skruch zapoznał uczestników Forum przedsiębiorców z możliwościami sięgnięcia o pomoc finansową z Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Małopolskiego na lata 2014-20. Uczestników interesowały tematy rewitalizacji rynku i handlu przy ratuszu, zastanawiano się, jak zmobilizować tutejszych przedsiębiorców do większego zainwestowania w naszej gminie. Nie mniej ważna konkluzja dyskusji, to kontynuacja rozbudowy gminnej infrastruktury, m.in. w drogownictwie.

(MN)

REKLAMA

SZCZEGÓŁY NA STR. 30

REKLAMA

8Mb/s za 34zł

14 66 53 224
www.km-net.pl

KM-NET
PROFESSIONAL

REKLAMA

Szczegóły na ostatniej stronie



DOM WESELNY W JANOWICACH ZAPRASZA MIŁYCH GOŚCI



Dom Weselny w Janowicach to połączenie współczesnej funkcjonalności z tradycyjnym wyglądem. Specjalizujemy się w organizacji przyjęć weselnych, komunijnych, rocznic, studniówek i balów. Zajmujemy się także organizacją bankietów biznesowych, spotkań integracyjnych, zjazdów i konferencji.

Nasz lokal znajduje się w cichej i spokojnej okolicy. Dobry dojazd i atrakcyjne położenie pośród zieleni sprawi, że poczujecie się komfortowo i bezpiecznie.

Posiadamy dwie przestronne, klimatyzowane sale konsumpcyjne, zdolne pomieścić do 200 osób oraz dwie sale taneczne, na których dla nikogo nie zabraknie miejsca. Do Państwa dyspozycji udostępniamy obszerny ogród z ławkami i altaną nad stawem, gdzie można zaczerpnąć świeżego powietrza. Jest to idealne miejsce na odpoczynek w przerwach w zabawie.

Na Państwa życzenie zorganizujemy przejazd orszaku weselnego powozami i bryczkami z urodziwym zaprzęgiem konnym. Prowadzimy również naukę jazdy konnej pod okiem instruktora. Dla dzieci – trzy ułożone kucyki. Ponadto możliwość plenerowych, grupowych wyjazdów konnych w siodle połączonych z biesiadą.

Zapewniamy ogrodzone miejsce do parkowania oraz możliwość noclegu dla 80 osób. Ponadto – obok organizacji wesel – przygotowujemy profesjonalnie inne uroczystości: pierwsze komunie, urodziny, imieniny, bale sylwestrowe, studniówki, bankiety biznesowe, spotkania integracyjne, zjazdy i konferencje.

Kolejnym naszym atutem jest możliwość zorganizowania różnego rodzaju imprez i wydarzeń sezonowych, w tym obozów zimowych, kolonii letnich, kulgów i tym podobnych. Warto wspomnieć, iż lokalizacja naszego kompleksu jest bardzo korzystna ze względu na bliskość wyciągów narciarskich, szlaków turystycznych jak i innych atrakcji krajoobrazowo-turystycznych.

Szczegółowe informacje o warunkach wynajęcia sali, jadłospisie i cenach podajemy w bezpośrednim kontakcie.



**ZAPRASZAMY
KRAKBUD
ADAM KRAKOWSKI, BOGDAN MALIK
TEL. 606-465-181
WWW.WESELAJANOWICE.PL**



Popieram to, co prawe i sprawiedliwe

ROZMOWA Z EWĄ NIJAK - RADNĄ RADY MIEJSKIEJ

- Jak Pani ocenia tegoroczny budżet gminy? Na czym polegają zmiany w stro-sunku do jego pierwotnego kształtu? Jakie nowe jego elementy zgłosił Burmistrz Dawid Chrobak?

- Myślę, że to jest dobry budżet. Jest nadwyżka, nie zaplanowano deficytu, a poza tym wydatki majątkowe są na dość dobrym poziomie, jest to prawie 9 milionów. Wprowadzono też dodatkowe środki. W mojej ocenie jest to budżet sprawiedliwy społecznie. Obecny Burmistrz wprowadził pewne zmiany, to m.in. budowa kanalizacji w Paleśnicy, wykonanie dokumentacji na budowę hali sportowej w Gwoźdźcu, wykonanie dokumentacji na budowę chodnika w Zdoni przy drodze powiatowej.

- Czy samorząd przymierza się do budowy nowego przedszkola w Zakliczynie?

- Co do przedszkola, to być może trzeba będzie zrealizować projekt w połączeniu ze szkołą dla klas 1-3. Najlepszym miejscem byłoby zlokalizowanie przedszkola i szkoły obok istniejącego kompleksu szkolnego przy ul. Malczewskiego. Prowadzone są wśród rodziców i nauczycieli konsultacje w zakresie wskazania najlepszej lokalizacji tego budynku.

- Kieruje Pani stowarzyszenie, które wzięło pod swoje skrzydła podstawówkę we Wróblowicach. Czy takie rozwiązanie będzie nadal funkcjonowało, czy też nastąpi ponowne przejęcie placówki przez samorząd gminy (dotyczy też szkoły w Fańciszowej)?

- Jest Pan pierwszą osobą, która ten temat porusza. Do tej pory nie było w tym zakresie żadnych rozmów. W mojej ocenie szkoła funkcjonuje dobrze, choć nie zawsze wskazują na to wyniki sprawdzianów po klasie szóstej. Ale są lata lepsze i gorsze pod tym względem. Z pewnością atutem obecnego układu jest możliwość pozyskiwania zewnętrznych środków w celu bogacenia oferty edukacyjnej, co też staramy się czynić. Był Pan świadkiem wydarzenia historycznego w czerwcu ubiegłego roku, którego celem

było upamiętnienie ważnych dla naszego kraju przemian politycznych, m.in. pierwszych wolnych wyborów roku 1989. Na to wydarzenie pozyskaliśmy grant z Fundacji Batorego.

Już od dwóch lat w naszej szkole prowadzone są zajęcia dla seniorów naszej miejscowości w ramach projektu pod nazwą: „Akademii dla Aktywnych”, funkcjonującej w ramach zadania: „Wspieranie osób w podeszłym wieku w integracji z młodzieżą poprzez utworzenie ośrodka wsparcia – klubu samopomocy” finansowanego przez Małopolski Urząd Wojewódzki i Gminę Zakliczyn. Liderem tego projektu jest SPON Bez Barier. Projekt realizujemy w partnerstwie z trzema organizacjami z terenu naszej gminy. Ponadto spora dotacja dla przedszkola z POKL uczyniła naszą ofertę jeszcze bogatszą i atrakcyjniejszą.

Jako stowarzyszenie mamy możliwość pozyskiwania darowizn od osób prywatnych, ale również od firm. Chcę w tym miejscu bardzo serdecznie podziękować Panu Józefowi Gwiżdżowi, Prezesowi Samarytańskiego Towarzystwa im. Jana Pawła II w Zakliczynie, za wsparcie finansowe i rzeczowe, jakiego doświadczamy od samego początku naszej działalności. To dla nas ogromna pomoc i serdecznie za nią dziękuję w imieniu naszych podopiecznych.

Pragnę również przy tej okazji podziękować Panu Jerzemu Woźniakowi, prezesowi Stowarzyszenia Pomocy Osobom Niepełnosprawnym Bez Barier za wsparcie finansowe, dzięki któremu mogliśmy doposażyć przedszkole w pomoce edukacyjne, materiały dydaktyczne.

Naszą sporą bolączką są stanowczo - według mnie - zbyt niskie wynagrodzenia nauczycieli, zatrudnionych w naszej niepublicznej szkole podstawowej oraz przedszkolu.

- Cieszy uruchomienie przedszkola z dotacją unijną...

- Rzeczywiście bardzo nas cieszy fakt, że jeszcze na koniec 2013 udało się zdobyć dotację, dzięki której się przekształciliśmy punkt przedszkolny w przedszkole dla dzieci 3- i 4-letnich. Utworzono

2 oddziały, wydłużono możliwość pobytu dzieci do 10 godzin. Dzieci mają nieodpłatne posiłki, bogatą ofertę zajęć dodatkowych, m.in. rytmikę, terapię pedagogiczną, opiekę logopedyczną, zajęcia teatralne, język angielski. Oby tak dalej. Przed nami nowa perspektywa finansowa i nowe dotacje. Myślę, że może być tylko lepiej.

- Udziela się Pani społecznie, a ostatnio również na niwie politycznej, działając w strukturach Prawa i Sprawiedliwości. Wizyta studyjna w Parlamencie Europejskim jest tej aktywności przejawem? Jakie wrażenia?

- Wizyta w Parlamencie Europejskim, na zaproszenie biura poselskiego Pana Andrzeja Dudy, to dla mnie niezwykle cenne doświadczenie i ogromne wyróżnienie. Serdecznie dziękuję Panu Burmistrzowi Dawidowi Chrobakowi za możliwość poznania z bliska pracy parlamentarzystów. Długo by opowiadać o wrażeniach... Niebawem odbędzie się międzygminny konkurs historyczny pod patronatem Pana Burmistrza Miasta i Gminy Zakliczyn Dawida Chrobaka, w którym nasza młodzież powalczy o wyjazd do Brukseli. Myślę, że taka nagroda zmotywuje naszą młodzież do pogłębienia znajomości tematu „25 lat wolności”.

Co prawda jestem osobą bezpartyjną, ale nigdy nie wykluczałam i nie wykluczam członkostwa w PiS. Ideologia tej partii jest bardzo bliska mojemu sercu. Też popieram to, co „prawe” i „sprawiedliwe”. Hasło, jakiemu był wierny śp. Prezydent RP Lech Kaczyński: „Bóg, Honor, Ojczyzna” jest stale aktualne i na nowo musimy młodym ludziom o nim przypominać i wpajać wartości najważniejsze. One zawsze są na czasie. Jak to mądrze powiedziano: „Jeśli Bóg jest na pierwszym miejscu, to wszystko inne jest na swoim miejscu”. Oby tak właśnie było w naszych domach, rodzinach, społecznościach.

- Andrzej Duda był obecny na konwencji wyborczej PiS w Zakliczynie. To dobry kandydat na prezydenta? Ma szanse w konfrontacji



z Prezydentem Komorowskim?

- Myślę, że obecność Andrzeja Dudy na konwencji PiS to dla Zakliczyna bardzo duże wyróżnienie. Według mnie to jedyny kandydat na Prezydenta RP. Polska zasługuje na prezydenta tej miary. W moim odczuciu kandydatura Andrzeja Dudy - człowieka młodego, ambitnego, zdolnego, wykształconego, niezwykle wartościowego, dbającego o to, co dobre dla kraju, ale też dla pojedynczego człowieka - to najlepszy w tej chwili wybór. Czy ma szansę? Myślę, że ogromne, ale to Polacy zdecydują, jakiego prezydenta chcą i potrzebują.

- Pani teść blisko współpracował w Radzie Gminy ze śp. Stanisławem Chrobakiem, w latach 90. ubiegłego wieku Wójtem Gminy Zakliczyn. Teraz przyszło Pani działać w samorządzie razem z synem słynnego senatora i związkowca "Solidarności" z Paleśnicy, Dawidem Chrobakiem. Historia zatoczyła koło...

- Lata 90. (1991-1998), kiedy wójtem gminy Zakliczyn był śp. Stanisław Chrobak, kojarzą mi się z dobrymi rządami. To właśnie jego starania doprowadziły do wybudowania szkoły we Wróblowicach. Wróblowice, jako wioska, bardzo dużo zyskały w tamtych czasach. Doczekaliśmy się telefonizacji, gazyfikacji wsi. Z ogromnym sentymentem odnoszę się do tej „epoki”. Tym większym, że dziś dostałam od społeczeństwa możliwość kontynuowania dzieła mojego teścia - Adolfa Nijaka (radnego w tamtym czasie) wraz z synem wspomnianego wójty, Panem Dawidem Chrobakiem. To dla

mnie wielki zaszczyt. Dołożę wiele staranności, aby nie zawieść zaufania mieszkańców oraz samego Burmistrza. A naszej szkoły, rzecz to oczywista, muszę bronić do upadłego.

- Jakie najważniejsze zadania widzi Pani przed Radą Miejską? Te krótkoterminowe i długofalowe.

- Trudno mówić o zadaniach, myślę, że wiele z nich będzie wynikało z rzeczywistych potrzeb mieszkańców, a także z możliwości finansowych. Jesteśmy otwarci na sugestie społeczeństwa. Bo to dla nich i z ich woli zostaliśmy powołani do służby na rzecz gminy Zakliczyn.

- A o co chciałaby Pani powalczyć na rzecz Wróblowic?

- Mam nadzieję, że doczekamy się w tej kadencji wodociągów, bo z wodą mamy spory problem. Zaplanowana kwota w tegorocznym budżecie napawa optymizmem na realizację tej inwestycji. Co do kolejnych, to choćby zaczątki kanalizacji wsi. Mieszkańcy od dawna na tę, wydawałoby się oczywistą, inwestycję czekają. Pozostaje do dyspozycji mieszkańców. Dziękuję tym, którzy już mnie odwiedzają, rozmawiają, nie boją się pytać, nie boją się dialogu. Bo tylko na dialogu możemy zbudować dobre rządzenie, tak w wioskach, jak i w gminie. Jestem bardzo optymistycznie nastawiona na rozpoczętą kadencję Rady Miejskiej. Myślę, że współpraca Radnych z Burmistrzem będzie się układała dobrze i wspólnie będziemy mogli podejmować tylko dobre decyzje dla naszych mieszkańców. Tego sobie i wszystkim życzę.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Marek Niemiec



ZARZĄDZENIE nr I/4/2015

Burmistrza Miasta i Gminy Zakliczyn
z dnia 13 stycznia 2015 r.
w sprawie ogłoszenia wyborów Sołtysów,
Rad Sołeckich, Przewodniczącego Miasta
Zakliczyna i Rady Zakliczyna.

Na podstawie art. 35 ust. 3 pkt. 2 i art. 36 ust. 2 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2013 r. poz. 594 z późn. zm.), § 13 ust. 2 i ust. 6 pkt. 1 statutów sołectw: Bieśnik, Borowa, Charzewice, Dzierżaniny, Faliszewice, Faściszowa, Filipowice, Gwoździec, Jamna, Kończyska, Lusławice, Melsztyn, Olszowa, Paleśnica Rozтока, Ruda Kameralna, Słona, Stróże, Wesołów, Wola Stróska, Wróblowice, Zawada Lanckorońska, Zdonia - stanowiących załączniki do uchwały Nr XLV/455/2014 Rady Miejskiej w Zakliczynie z dnia 13 listopada 2014 r. w sprawie nadania statutów sołectwom (Dz. Urz. Woj. Mał. z 2014 r. poz. 6721) oraz § 13 ust. 2 i ust. 6 pkt. 1 statutu Miasta Zakliczyn, stanowiącego załącznik do uchwały Nr XLV/456/2014 Rady Miejskiej w Zakliczynie z dnia 13 listopada 2014 r. w sprawie nadania statutu jednostce pomocniczej Miasto Zakliczyn (Dz. Urz. Woj. Mał. z 2014 r. poz. 6718) zarządzam, co następuje:

§ 1. Zarządzam wybory Sołtysów i Rad Sołeckich w miejscowościach: Bieśnik, Borowa, Charzewice, Dzierżaniny, Faliszewice, Faściszowa, Filipowice, Gwoździec, Jamna, Kończyska, Lusławice, Melsztyn, Olszowa, Paleśnica Rozтока, Ruda Kameralna, Słona, Stróże, Wesołów, Wola Stróska, Wróblowice, Zawada Lanckorońska, Zdonia oraz Przewodniczącego Miasta Zakliczyna i Rady Zakliczyna na **dzień 15 marca 2015 r. w godzinach od 8⁰⁰ do 18⁰⁰**.

§ 2. Powołuję Gminną Komisję Wyborczą w składzie:
Kazimierz Słowik – Przewodniczący
Krystyna Potok – Zastępca Przewodniczącego
Dorota Drożdż – Członek
Anna Galas – Członek
Tomasz Krakowski – Członek
Zuzanna Wojtas – Członek

§ 3. Wykaz lokali wyborczych stanowi załącznik do niniejszego zarządzenia.

§ 4. Wykonanie zarządzenia powierzam Sekretarzowi Gminy Zakliczyn.

§ 5. Zarządzenie wchodzi w życie z dniem podpisania i podlega ogłoszeniu na tablicach ogłoszeń we wszystkich miejscowościach Gminy Zakliczyn oraz na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Zakliczynie.

Burmistrz Miasta i Gminy
/-/ Dawid Chrobak

Wykaz lokali wyborczych

Lp.	Miejscowość	Siedziba lokalu wyborczego
1.	Bieśnik	Budynek byłej szkoły w Bieśniku
2.	Borowa	Świątlica w Borowej
3.	Charzewice	Remiza OSP w Charzewicach
4.	Dzierżaniny	Spółdzielnia Socjalna w Dzierżaninach
5.	Faliszewice	Remiza OSP w Faliszewicach
6.	Faściszowa	Szkoła Podstawowa w Faściszowej
7.	Filipowice	Remiza OSP w Filipowicach
8.	Gwoździec	Remiza OSP w Gwoźdźcu
9.	Jamna	Dom św. Jacka w Jamnej
10.	Kończyska	Dom Myśliwego w Kończyskach
11.	Lusławice	Świątlica w Lusławicach
12.	Melsztyn	Remiza OSP w Charzewicach
13.	Olszowa	Zespół Szkolno-Przedszkolny w Paleśnicy
14.	Paleśnica	Świątlica w Roztoce
15.	Rozтока	Świątlica w Roztoce
16.	Ruda Kameralna	Świątlica w Rudzie Kameralnej
17.	Słona	Świątlica w Słonej
18.	Stróże	Remiza OSP w Stróżach
19.	Wesołów	Świątlica w Wesołowie
20.	Wola Stróska	Remiza OSP w Woli Stróskiej
21.	Wróblowice	Remiza OSP we Wróblowicach
22.	Zakliczyn	Ratusz w Zakliczynie
23.	Zawada Lanckorońska	Budynek byłej szkoły w Zawadzie Lanck.
24.	Zdonia	Budynek byłej szkoły w Zdoni

Informacja wyborcza

DOTYCZĄCA WYBORÓW SOŁTYSÓW I RAD SOŁECKICH ORAZ PRZEWODNICZĄCEGO MIASTA ZAKLICZYNA I RADY ZAKLICZYNA

WYBORY ZARZĄDZONE

ZOSTAŁY NA DZIEŃ 15 MARCA 2015 R. (NIEDZIELA) W GODZINACH OD 8:00 DO 18:00. WYKAZ LOKALI WYBORCZYCH OKREŚLA ZAŁĄCZNIK DO ZARZĄDZENIA NR I/4/2015 BURMISTRZA MIASTA I GMINY ZAKLICZYNA Z DNIA 13 STYCZNIA 2015 R.

Wybór Sołtysa (Przewodniczącego miasta) i członków Rady Sołeckiej (Rady Zakliczyna) odbywa się w drodze wyborów tajnych, bezpośrednich, spośród nieograniczonej liczby kandydatów, przez stałych mieszkańców sołectwa (miasta Zakliczyn) uprawnionych do głosowania.

Bierne i czynne prawo wyborcze przysługuje mieszkańcom umieszczonym w spisie wyborców sołectwa (miasta Zakliczyn). Spis wyborców sporządza Burmistrz i udostępnia mieszkańcom do wglądu w Urzędzie Miejskim w Zakliczynie na 2 tygodnie przed datą wyborów (1 marca 2015 r.). Reklamacje w sprawie spisu rozpatruje Burmistrz.

Do przeprowadzenia wyborów Burmistrz powołał 6-osobową Gminną Komisję Wyborczą spośród uprawnionych wyborców z terenu gminy oraz pracowników gminnych jednostek organizacyjnych. Siedzibą Komisji Wyborczej jest Urząd Miejski w Zakliczynie, Rynek 32, pok. Nr 5, tel. 14 6326454.

Wybory przeprowadzają Komisje Skrutacyjne powołane spośród uprawnionych wyborców z terenu sołectwa (miasta Zakliczyn), zgłoszonych przez Burmistrza oraz kandydatów na Sołtysa (Przewodniczącego miasta) lub członka Rady Sołeckiej (Rady Zakliczyna). Burmistrz lub kandydat może zgłosić do Komisji Skrutacyjnej tylko jedną osobę – termin zgłoszenia upływa w dniu 2 marca 2015 r.

W przypadku zgłoszenia więcej niż pięciu kandydatów do Komisji Skrutacyjnej Burmistrz dokonuje publicznego losowania składu Komisji. Członkiem komisji nie może być osoba kandydująca na Sołtysa (Przewodniczącego miasta) lub członka Rady Sołeckiej (Rady Zakliczyna).

Prawo zgłaszania kandydatów na Sołtysa przysługuje grupie co

najmniej 20 wyborców, zaś kandydata do Rady Sołeckiej – grupie co najmniej 5 wyborców. Listy kandydatów z podpisami zgłaszających winny być złożone Gminnej Komisji Wyborczej co najmniej na 14 dni przed terminem wyborów (do 2 marca 2015 r.). Do list dołącza się pisemne oświadczenie kandydatów o wyrażeniu zgody na kandydowanie.

Prawo zgłaszania kandydatów na Przewodniczącego Miasta Zakliczyna przysługuje grupie co najmniej 30 wyborców, zaś kandydata do Rady Zakliczyna – grupie co najmniej 10 wyborców. Listy kandydatów z podpisami zgłaszających winny być złożone Gminnej Komisji Wyborczej co najmniej na 14 dni przed terminem wyborów (do 2 marca 2015 r.). Do list dołącza się pisemne oświadczenie kandydatów o wyrażeniu zgody na kandydowanie.

Kandydować można jednocześnie na Sołtysa (Przewodniczącego miasta) i członków Rady Sołeckiej (Rady Zakliczyna). Jeżeli w wyniku wyborów, ta sama osoba została wybrana na Sołtysa (Przewodniczącego miasta) i członków Rady Sołeckiej (Rady Zakliczyna), to uznaje się tę osobę za wybraną na Sołtysa (Przewodniczącego miasta). W skład Rady wchodzi osoba która otrzymała kolejno największą liczbę głosów.

W przypadku zgłoszenia równej lub mniejszej od wymaganej liczby kandydatów do Rady Sołeckiej (5 osób), wyborów nie przeprowadza

się, a za wybranych uznaje się zgłoszonych kandydatów. W przypadku zgłoszenia jednego kandydata na Sołtysa, wyboru Sołtysa nie przeprowadza się, a zgłoszonego kandydata uważa się za wybranego.

W przypadku zgłoszenia równej lub mniejszej od wymaganej liczby kandydatów do Rady Zakliczyna (6 osób), wyborów nie przeprowadza się, a za wybranych uznaje się zgłoszonych kandydatów. W przypadku zgłoszenia jednego kandydata na Przewodniczącego miasta Zakliczyn, wyboru Przewodniczącego nie przeprowadza się, a zgłoszonego kandydata uważa się za wybranego.

Gminna Komisja Wyborcza prowadzi rejestr kandydatów. Listę kandydatów wywiesza się w miejscu publicznym przynajmniej na 7 dni przed datą wyborów (8 marca 2015 r.).

Kandydat może wyznaczyć swojego męża zaufania, który może być obecny w czasie głosowania i przy ustalaniu wyników wyborów. Gminna Komisja Wyborcza sporządza karty do głosowania w porządku alfabetycznym. Karty do głosowania powinny być opieczętowane pieczęcią Burmistrza.

Formularze zgłoszeń kandydatów oraz formularze oświadczeń dostępne są w Urzędzie Miejskim w Zakliczynie (Dziennik Podawczy, pok. Nr 5) oraz na stronie internetowej www.zakliczyn.pl.

Z up. Burmistrza,
/-/ Janusz Krzyżak
Sekretarz Gminy

Kasy fiskalne obowiązkowe

PIERWSZY URZĄD SKARBOWY W TARNOWIE INFORMUJE, ŻE Z DNIEM 1 STYCZNIA 2015 ROKU ZACZĘŁY OBOWIĄZYWAĆ PRZEPISY ROZPORZĄDZENIA MINISTRA FINANSÓW Z DNIA 4 LISTOPADA 2014 ROKU W SPRAWIE ZWOLNIEŃ Z OBOWIĄZKU PROWADZENIA EWIDENCJI PRZY ZASTOSOWANIU KAS REJESTRUJĄCYCH (Dz.U. z 2014 R. POZ. 1544).

Nowe regulacje zmieniły dotychczasowe zasady zwolnień o których mowa w tym rozporządzeniu i obligują kolejne grupy zawodowe do

rejestracji sprzedaży na rzecz osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej i rolników ryczałtowych za pomocą kasy – niezależnie od wielkości osiągniętego obrotu.

W myśl nowych przepisów obowiązek stosowania kas, bez względu na osiągane obroty, dotyczy podatników świadczących usługi m. in.:

- opieki medycznej świadczonej przez lekarzy czy lekarzy dentyistów,
- prawnicze (z wyłączeniem czynności notarialnych),
- doradztwa podatkowego,
- fryzjerskie, kosmetyczne, kosmetyczne,

- gastronomiczne świadczone przez stacjonarne placówki gastronomiczne, oraz usługi cateringowe,
- napraw pojazdów samochodowych i motorowerów, wymiany opon i kół do pojazdów, dot. badań i przeglądów technicznych pojazdów; oraz podatników dokonujących dostaw m.in.:
- perfum i wód toaletowych.

Wobec tych wszystkich podatników nie ma już zastosowania dotychczas obowiązujące zwolnienie z obowiązku ewidencjonowania sprzedaży za pomocą kasy rejestrującej. Sam fakt, że podmioty te wykonują określone w rozporządzeniu usługi zobowiązują je do

Polscy rolnicy za Andrzejem Dudą



Dawid Chrobak obok starosty Łęczarów w Centrum Kultury Wsi Polskiej

W WIERZCHOSŁAWICACH, GDZIE 141 LAT TEMU URODZIŁ SIĘ WINCENTY WITOS, ZEBRALI SIĘ ROLNICY Z CAŁEGO KRAJU, A OKAZJĄ DO SPOTKANIA BYŁA WŁAŚNIE KOLEJNA ROCZNICA URODZIN WYBITNEGO PRZYWÓDCY POLSKICH CHŁOPÓW. NA TYM SPOTKANIU PRZEDSTAWICIELE WIELU ŚRODOWISK ROLNICZYCH, W TYM NSZZ RI SOLIDARNOŚĆ, UDZIELILI JEDNOZNACZNEGO POPARCIA ANDRZEJOWI DUDZIE NA URZĄD PREZYDENTA RP.

- Nadal wyprzedzana jest polska ziemia, a w dzisiejszej Polsce ciężko o sprawiedliwość – mówił przewodniczący rolniczej Solidarności w Małopolsce Wojciech Włodarczyk otwierając konferencję w Centrum Kultury Wsi Polskiej.

Wcześniej w wierzchosławickim kościele parafialnym Mszę Świętą odprawił biskup Stanisław Salaterski, a po nabożeństwie złożono kwiaty pod grobem Witosza.

Głównym gościem rolniczego święta był kandydat PiS na prezy-

denta Polski, poseł Parlamentu Europejskiego Andrzej Duda. W swoim wystąpieniu przypomniał, że polscy chłopci obronili nasz kraj przed bolszewickim najeźdźcą, a do wolnej Polski poprowadził ich właśnie Wincenty Witos. Obiecał nową prezydenturę, ukierunkowaną na sprawy społeczne.

- To będzie prezydentura aktywna. To nie będzie tylko prezydentura dożynek w Spale i spacerowania po chłopskich polach – przekonywał Andrzej Duda. - Z przykrością to mówię, ale dziś polscy rolnicy, polscy chłopci nie mają oparcia w prezydencie. Bo gdzie był prezydent, gdy toczyła się walka o wyrównanie dopłat bezpośrednich dla rolników, gdzie był gdy pojawił się kryzys na rynku rolnym i spadały ceny owoców czy mięsa – pytał.

Zapewnił, że jeśli wygra wybory to polscy rolnicy będą mieli oparcie w prezydencie. - Zobowiązuję się, że polscy rolnicy, którzy niosą w sobie najpiękniejsze polskie wartości: wiarę, bohaterstwo, ciężką pracę i oddanie dla Ojczyzny, które tak wiele razy demonstro-

wali, będą mieli oparcie w prezydencie RP, jeżeli Andrzej Duda zostanie na ten urząd wybrany.

Wyraził ubolewanie, że polska ziemia przechodzi w obce ręce i rząd nic z tym nie robi. Przypomniał, że projekt ustawy przygotowany w tej sprawie przez PiS od dwóch lat leży w Sejmie i nie był jeszcze rozpatry-



Przemawia Andrzej Duda, kandydat na Prezydenta RP

wany. - Polski rolnik sam sobie z tym problemem nie poradzi, bo dziś jest w takiej sytuacji, że go na to nie stać. Polska ziemia przejdzie całkowicie w obce ręce – mówił – Jeśli Polacy zdecydują, że to ja zostanę przez nich wybrany prezydentem RP, to w tej sprawie inicjatywa ustawodawcza zostanie przeze mnie zgłoszona natychmiast.

Zgromadzeniu przyjął słowa Dudy entuzjastycznie, krzycząc „Zwycięzimy” i „Chcemy zmiany”.

O sytuacji w polskim rolnictwie i na polskiej wsi mówili także senator Jerzy Chróścikowski, były minister rolnictwa i rozwoju wsi, poseł Krzysztof Jurgiel oraz poseł Parlamentu Europejskiego Janusz Wojciechowski.

Najbardziej spontaniczne i żywiołowe było jednak wystąpienie senatora Bogdana Pęka. Zaapelował, by głosować na Andrzeja Dudę, bo jest pod każdym względem lepszy od Bronisława Komorowskiego. - Jest wysoki, przystojny, pięknie mówi po polsku, ma charyzmę i jest w nim duch patriotyczny – wymieniał. - Jeśli Duda wygra, a w jesiennych wyborach parlamentarnych także PiS zwycięży, to obudzimy się w Polsce marzeń Wincentego Witosza. Andrzej! Chłopi będą pomagać, bo jesteś dla nich wielką nadzieją.

Wśród uczestników konferencji panowało przekonanie, że jeśli w tym roku PiS podwójnie zwycięży, to będzie można być spokojnym zarówno o przyszłość polskiej wsi, jak również całej Polski.

Tekst i fot. Rafał Kubisztal

Rekonesans burmistrza Dawida Chrobaka w Rudzie Kameralnej

„GMINA TO NIE NIE JA – GMINA TO MY, A WIĘC PODSTAWOWYM I PIERWSZYM ZADANIEM BURMISTRZA JEST SŁUCHAĆ I SŁUŻYĆ. OD PIERWSZYCH DNI PEŁNIENIA MOJEJ SŁUŻBY JESTEM DO WASZEJ DYSPOZYCJI. BĘDĘ WYCHODZIŁ DO WAS POPRZECZ WŁASNĄ INICJATYWĄ ORGANIZOWANIA STAŁYCH, OTWARTYCH SPOTKAŃ, BĘDĘ SŁUCHAŁ I WSPÓLNIE Z RADĄ MIEJSKĄ, URZĘDEM MIEJSKIM I SOŁTYSAMI BĘDĘ SIĘ STARAŁ ROZWIĄZYWAĆ PROBLEMY”.



Burmistrz w miejscu śmierci kpt. „Salwy”

wykonaną drogą na Dąbrowy, gdzie już pojawia się oberwisko. Wysłuchał uwag mieszkańców i obiecał zająć się problemem.

Nieobojętne są mu również problemy najuboższych. Wraz z sołtysem udał się z wizytą do jednej z osób najbardziej potrzebujących wsparcia. Samotny, ubogi człowiek został dostrzeżony i co ważne dostrzeżono jego potrzeby. W najbliższym czasie otrzyma drewno opałowe, a jego sytuacja zostanie przedstawiona odpowiednim instytucjom. Na zakończenie poświęcił chwilę na modlitwę w miejscu śmierci kpt. Jana Dubaniowskiego, pseudonim „Salwa”, gdzie niedawno stanął pamiątkowy krzyż.

Podobne wizyty pan burmistrz planuje również w pozostałych miejscowościach naszej gminy, w miarę pojawiających się potrzeb. Ma to być forma dodatkowego kontaktu z mieszkańcami obok tradycyjnych zebrań wiejskich. Inicjatywa ta spodoba się z pewnością mieszkańcom i być może pozwoli szybciej rozwiązywać problemy. Znając sumienność i słowność pana burmistrza Dawida Chrobaka można spodziewać się konsekwentnego spełniania danych obietnic.

Tekst i fot. Maciej Turczak

niezależnie od obrotu

posiadania kasy rejestrującej i ewidencjonowania na niej obrotu.

Podmioty świadczące powyższe usługi mogą skorzystać z dwumiesięcznego okresu przejściowego na dostosowanie się do nowych przepisów. Zgodnie z obowiązującymi regulacjami muszą rozpocząć ewidencjonowanie obrotu przy zastosowaniu kasy rejestrującej z dniem 1 marca 2015 roku.

Natomiast podatnicy, którzy rozpoczynają świadczenie ww. usług w 2015 roku, mają obowiązek instalacji kasy rejestrującej po upływie 2 miesięcy następujących po miesiącu,

w którym rozpoczęli wykonywanie tych usług. W przypadku rozpoczęcia w 2015 r. dostaw perfum i wód toaletowych obowiązek ten powstaje od pierwszej takiej dostawy.

Pełny katalog dostaw i usług, które podlegają rejestracji na kasach rejestrujących znajduje się w §4 rozporządzenia.

Nowe regulacje nie obejmują już zwolnienia dla podatników świadczących usługi okazjonalnie dla niewielkiej liczby odbiorców. Zgodnie z dotychczasowymi przepisami kasy rejestrującej nie musiał posiadać podatnik, którego liczba świadczonych rocznie

usług udokumentowanych fakturami nie przekroczyła 50, a liczba odbiorców była mniejsza niż 20.

Przypomnieć należy, iż zwolnieni z obowiązku prowadzenia ewidencji przy zastosowaniu kas rejestrujących są podatnicy, których obroty z tytułu sprzedaży na rzecz osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej oraz rolników ryczałtowych, nie przekraczają 20.000 zł. (limit ten nie dotyczy podmiotów wskazanych w §4 o czym mowa powyżej).

Rozporządzenie wprowadza jednak istotną zmianę w sposobie

ustalania kwoty obrotów, która powoduje utratę tego zwolnienia – od 2015 r. kwota ta nie obejmuje obrotu uzyskanego ze sprzedaży środków trwałych oraz wartości niematerialnych i prawnych, podlegających amortyzacji, a także sprzedaży nieruchomości. Transakcje takie będą jednak musiały być udokumentowane fakturą.

Dalszych informacji można uzyskać dzwoniąc na numer Krajowej Informacji Podatkowej - z tel. stac.: 801 055 055 lub z tel. kom.: (22) 330 0330) bądź kontaktując się z pracownikami tut. Urzędu, numery telefonów: (14) 6302360, (14) 6302363, (14) 6302334.

Urząd Miejski w Zakliczynie



Burmistrz
Miasta i Gminy
Zakliczyn
informuje,

że na tablicy ogłoszeń
Urzędu Miejskiego
w Zakliczynie, Rynek 32
został wywieszony na okres
21 dni wykaz nieruchomości
stanowiących własność
Gminy Zakliczyn,
przeznaczonych do oddania
w dzierżawę i najem.



Wystawa na poddaszu



W GALERII PODDASZE PREZENTOWANA JEST WYSTAWA POPLENEROWA PRACOWNI „PLASTYKA DLA DOROSŁYCH”, KTÓRA OD KILKU LAT ORGANIZUJE ZBIOROWE WYSTAWY Z CYKLU „CZASOPRZESTRZEŃ” ORAZ INDYWIDUALNE UCZESTNIKÓW PRACOWNI. PREZENTACJE GRUPY Z TARNOWSKIEGO PAŁACU MŁODZIEŻY ODBYWAJĄ SIĘ COROCZNIE W GALERII PALETA ZNP W TARNOWIE.

Plener pojawił się 5 lat temu i jest zawsze formą otwartą dla chętnych do poznawania technik graficznych i malarskich. Na wystawie znajdują się prace z cyklu „Tarnów 2014” oraz te, które powstały na tegorocznym plenerze.

Najważniejszym ogniwem procesu twórczego jest wyobraźnia - czytamy w katalogu wystawy. Posiadanie wyobraźni to nasza zdolność do tworzenia. Nasz warsztat plastyczny posiada narzędzia do realizacji nowych projektów, myśli, obrazów. Daje możliwość zaspokojenia oczekiwań wobec siebie. Stworzenie takiego miejsca to długi proces twórczy. Nasz trwa 8 lat. Zajęcia mają charakter warsztatowy i są formą otwartą. Poprzez cykliczne prezentacje z roku na rok nasza satysfakcja i radość rośnie z pokonywanych trudności i zmagani twórczych. Choć efekt końcowy czasem ma inny wymiar niż nasze wyobrażenie, to najistotniejszy jest sam proces tworzenia. Ten proces trwa, trzeba go ciągle doskonalić.

Zapraszamy do obejrzenia ekspozycji na poddaszu ratusza.
(SK)

Gratulacje od Starosty Tarnowskiego i Burmistrza Zakliczyna

LENKA URODZIŁA SIĘ 1 STYCZNIA W TUCHOWSKIM SZPITALU DWIE MINUTY PO PÓŁNOCY. DZIEWCZYŃKA JEST PIERWSZYM NOWORODKIEM W POWIECIE, KTÓRY PRZYSZEDŁ NA ŚWIAT W ROKU 2015. O TYM SZCZEGÓLNYM FAKCIE ROZPISYWAŁY SIĘ MEDIA.



Lenka już w domu

Wydarzenie nie umknęło uwadze samorządu; u państwa Majewskich w Zdoni pojawili się jego władarze. Listy gratulacyjne, upominki i kwiaty wręczyli szczęśliwym rodzicom - pani Ani i panu Sławomirowi - Starosta Tarnowski Roman Łucarz i Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn Dawid Chrobak.

- Największą wartością dla narodów i wszelkich społeczności są dzieci, które stanowią przyszłość naszych ojczyzn - tej małej, Powiatu Tarnowskiego, oraz tej dużej - Polski. Życzę, aby Państwa trud wychowania przyniósł oczekiwane rezultaty, i aby Lena stała się w przyszłości dumą dla Państwa oraz całej naszej społeczności - powiedział starosta Roman Łucarz.

Do gratulacji i życzeń władz powiatu przyłączył się burmistrz

Dawid Chrobak: - Jestem dumny, że pierwsze dziecko urodzone w 2015 roku w powiecie tarnowskim jest mieszkanką gminy Zakliczyn. Życzę rodzicom Lenki, by rosła silna i zdrowa, i żeby była dla Was źródłem nieustającej radości.

Przypomnijmy: pani Ania urodziła dziewczynkę w Centrum Zdrowia Tuchów pod opieką dr. Szczepana Bartkiewicza. Lenka otrzymała 9 stopni w skali Apgar, mierzyła 50 cm, ważyła 2,3 kg. Lenka z mamą otrzymują wsparcie w domu rodzinnym w Zdoni od dziadków: Henryki i Mariana Majewskich. Pani Henryka pracowała niegdyś jako opiekunka świetlicy wiejskiej w Rudzie Kameralnej, zaś pan Marian to emerytowany nauczyciel szkół, m.in. w Rudzie Kameralnej i Stróżach.

Tekst i fot. Marek Niemiec



Gratulacje od władz powiatu i gminy



Podziwczek z pewnością się przyda

Urząd Miejski wdraża System Komunikacji z Mieszkańcami Alcatel



URZĄD MIEJSKI W ZAKLICZYNIE REALIZUJĄC PROJEKT PN. „WDROŻENIE STANDARDÓW ŚWIADCZENIA ELEKTRONICZNYCH USŁUG PUBLICZNYCH - EPUAP W GMINIE: WIERZCHOSŁAWICE, PLEŚNA, RADŁÓW, SZCZUROWA, ZAKLICZYN” ZDECYDOWAŁ SIĘ WDROŻYĆ SYSTEM KOMUNIKACJI Z MIESZKAŃCAMI.

Już wkrótce Mieszkańcy Gminy Zakliczyn będą mieli okazję przekonać się, w jaki sposób działa system Alcatel. Do wielu spośród Mieszkańców zadzwoni telefon stacjonarny z pytaniem o zgodę na rejestrację w Telefonicznej Bazie Mieszkańców Urzędu Miejskiego w Zakliczynie. Inni będą mogli sami zarejestrować się dzwoniąc na numery telefonów udostępnionych na plakatach informacyjnych rozwieszonych na terenie gminy lub poprzez formularz znajdujący się na

GMINA ZAKLICZYN

Szanowny Mieszkańcu!

Dajemy Ci możliwość bezpłatnego otrzymywania komunikatów informacyjnych oraz ważnych informacji związanych z życiem Gminy Zakliczyn bezpośrednio na Twój telefon stacjonarny i komórkowy oraz adres e-mail!

Jeżeli chcesz otrzymywać komunikaty:

- ostrzegające przed zagrożeniami meteorologicznymi i hydrologicznymi (np. podniesienie stanu wód, burze, silne opady, silne wiatry, śnieżyce i inne),
- powiadamiające o przerwach w dostawach prądu, wody i innych mediów oraz innych awariach,
- informujące o ważnych wydarzeniach organizowanych przez naszą gminę (festyny, imprezy sportowe, koncerty i inne).

ZAREJESTRUJ SWÓJ NUMER TELEFONU W TELEFONICZNEJ BAZIE MIESZKAŃCÓW GMINY ZAKLICZYN - INFORMACJE URZĘDU MIEJSKIEGO W ZAKLICZYNIE!

Aby zarejestrować numer telefonu stacjonarnego lub komórkowego lub adres e-mail wykonaj JEJENĄ z czynności:

1. Zadzwoń na numer **14 648 40 16** i wybierz numer bazy, do której chcesz się zarejestrować;
2. Wyślij SMS o treści zgodnej z poniższą tabelą na numer **+48 503 503 733**;
3. Wypełnij formularz na stronie **www.alcatel.pl/zakliczyn**

Komunikaty dotyczące obszaru	Zadzwoń na numer	Numer	Wyślij SMS o treści
Miasto Zakliczyn: Informacje Urzędu Miejskiego w Zakliczynie	(14) 648 40 16	1	32840.1
Gmina Zakliczyn (sołectwa): Informacje Urzędu Miejskiego w Zakliczynie	(14) 648 40 16	2	32840.2

Informacje będą wysyłane jako komunikaty głosowe, wiadomości SMS oraz e-mail

Informacje dodatkowe:
1. Rejestracja do systemu SMS jest bezpłatna i nie wymaga żadnych opłat. Rejestracja jest zgodna z zasadami ochrony danych osobowych. Rejestracja jest zgodna z zasadami ochrony danych osobowych. Rejestracja jest zgodna z zasadami ochrony danych osobowych.
2. Wszelkie dane osobowe, które będą przetwarzane w celu rejestracji, będą przetwarzane zgodnie z zasadami ochrony danych osobowych. Rejestracja jest zgodna z zasadami ochrony danych osobowych.
3. Numerzy i treści komunikatów SMS będą wysyłane wyłącznie na numery i adresy e-mail, które zostały zarejestrowane w systemie. Rejestracja jest zgodna z zasadami ochrony danych osobowych.
4. Aby wycofać dane osobowe z systemu, należy zgłosić to do Urzędu Miejskiego w Zakliczynie. Rejestracja jest zgodna z zasadami ochrony danych osobowych.
5. Wszelkie informacje o systemie Alcatel są dostępne na stronie **www.alcatel.pl**.
6. Systemy usług post-112 Sp. z o.o. - właściciel systemu Alcatel.

www.alcatel.pl/zakliczyn

Alcatel

stronie internetowej **www.alcatel.pl/zakliczyn**

Każdy, kto rejestruje się do Telefonicznej Bazy Mieszkańców, będzie bezpłatnie otrzymywał informacje dotyczące istot-

nych wydarzeń w gminie. Począwszy od zaproszeń na imprezy kulturalne czy sportowe, udział w bezpłatnych badaniach profilaktycznych (np. przyjazd mammobusa), poprzez informacje o termi-

nach zbiórki odpadów wielkogabarytowych, przerwie w dostępie wody lub prądu, skończywszy na ostrzeżeniach meteorologicznych lub innych zagrożeniach (np. powodzie, skażenia wód).

System niesie dla Mieszkańców Gminy wiele korzyści, w tym na pewno poprawę komfortu życia oraz bezpieczeństwa. Należy podkreślić, że Alcatel to nie szeroko popularyzowane komunikaty SMS o treści marketingowej, lecz konkretne informacje wysyłane przez Urząd w formie komunikatów głosowych, wiadomości SMS oraz e-mail.

Urząd Miejski w Zakliczynie podjął decyzję o wdrożeniu takiego systemu mając na uwadze doświadczenia z poprzednich lat, gdzie część gminy została dotknięta

powodzią. System gwarantuje dużą skuteczność. Dzwoniąc na telefony stacjonarne daje możliwość odsłuchania wiadomości również osobom starszym, nie zawsze obsługującym telefony komórkowe. Ponadto w przypadku nieodebrania połączenia zawsze istnieje możliwość oddzwonienia i odsłuchania komunikatu. Dodatkowo wysyłane komunikaty są na bieżąco raportowane, więc dokładnie wiadomo ile osób odebrało komunikat, a ile nie.

Dlatego władze Gminy Zakliczyn zachęcają do zarejestrowania swojego numeru telefonu stacjonarnego, komórkowego lub adresu e-mail. Rejestracja jest prosta i błyskawiczna, wystarczy wykonać jedną z poniższych czynności:

1. Zadzwoń na numer 14 648 40 16 i wybierz numer

bazy, do której chcesz się zarejestrować;

2. Wyślij SMS o treści zgodnej z poniższą tabelą na numer +48 503 503 733

3. Wypełnij formularz na stronie **www.alcatel.pl/zakliczyn**

Otrzymywane komunikaty będą całkowicie bezpłatne, jedyny koszt jaki ponosi Mieszkaniec to wykonanie połączenia lub wysłanie wiadomości SMS w celu rejestracji i taryfikowany jest zgodnie z cennikiem wybranego operatora.

Więcej informacji można znaleźć na stronie **www.alcatel.pl**

Twórcą i dystrybutorem systemu Alcatel jest firma VMBS Sp. z o.o. - rozwiązania dla jednostek samorządu terytorialnego oraz szkół **www.edu-kontakt.pl**

Urząd Miejski

Komunikaty dotyczące obszaru	Zadzwoń na numer	Numer	SMS o treści
Miasto Zakliczyn: Informacje Urzędu Miejskiego w Zakliczynie	(14)-648-40-16	1	32840.1
Gmina Zakliczyn (sołectwa): Informacje Urzędu Miejskiego w Zakliczynie	(14)-648-40-16	2	32840.2

O zdrowiu z Centrum Zdrowia na styczniowej sesji Rady Miejskiej

PODCZAS KAMPANII WYBORCZEJ LUDZIE MÓWIĄ O WIELU SPRAWACH, ALE ZAWSZE O POLITYCE I O SŁUŻBIE ZDROWIA. NIE INACZĘJ BYŁO PODCZAS OSTATNIEJ, SAMORZĄDOWEJ KAMPANII WYBORCZEJ W UBIEGŁYM ROKU. TRUDNO SIĘ TEMU DZIWIĆ, BO POLITYKA, CZY CHCEMY CZY NIE DOTYKA KAŻDEGO, A NA ZDROWIU JAK NA NICZYM INNYM KAŻDY SIĘ ZNA.

Tak naprawdę nie ma takiego człowieka, który ze służbą zdrowia w jakimkolwiek wydaniu nie miałby do czynienia – nawet jeśli posiada tak zwane „końskie zdrowie”. Tak więc podczas spotkań przedwyborczych w gminie Zakliczyn ludzie sobie ponarzekali na gminną służbę zdrowia, porównując najczęściej poziom usług Wojnickiego Centrum Medycznego lek. med. Pawła Juzy, które stoi otworem dla pacjentów również w dni świąteczne. Niemniej mieszkańcy Gminy narzekali na dostępność do stomatologa. Tak więc z inicjatywy burmistrza Dawida Chrobaka i przewodniczącej Rady Miejskiej w Zakliczynie Anny Moj zaproszono na styczniową sesję Rady Miejskiej przedstawicieli największej placówki służby zdrowia w gminie Zakliczyn, Centrum Zdrowia w Zakliczynie. Centrum Zdrowia to Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej, zorganizowany w formie Spółki Cywilnej. Obok właścicieli Spółki, czyli lek. med. Ewy Galarowicz i lek. med. Jerzego Woźniaka, przybyli: lek. stomatolog Tadeusz Batko oraz reprezentacja pielęgniarek i administracji „Centrum Zdrowia” w Zakliczynie.

Jest dobrze, bo jest lepiej niż mogłoby być.

Takie wrażenie można było wynieść z relacji lek. med. Jerzego Woźniaka, który szczegółowo zaprezentował zakres działania swojej placówki medycznej. Na terenie gminy Zakliczyn działają trzy placówki Niepublicznych Zakładów Opieki Zdrowotnej (NZOZ). Do naszego „Centrum Zdrowia” zapisanych jest 7873 mieszkańców – mówił Jerzy Woźniak. Nam pacjentów nie ubywa – wręcz przeciwnie – pacjenci sami wybierają sobie placówkę medyczną, można powiedzieć, że głosują nogami – argumentował Woźniak. Można przyjąć, że około 10% zapisanych do naszej placówki to ludzie spoza terenu gminy Zakliczyn i taka sama mniej więcej liczba zarejestrowana



Ratuszowa debata o zdrowiu



W sesji wzięli udział sołtysi

jest do placówek służby zdrowia poza gminą Zakliczyn. Wielość i zakres świadczonych usług medycznych nie zależy od nas, ale od poziomu kontraktu z Narodowym Funduszem Ochrony Zdrowia, który wynika z konkursu na świadczenie usług medycznych. NFOZ ustalił w kontrakcie limit 2750 pacjentów na jednego lekarza, a więc zgodnie z kontraktem jaki mamy, w naszym ośrodku wymagana jest liczba 3 lekarzy w przeliczeniu na etaty, tymczasem zatrudniamy 8 lekarzy. Na ogół pracuje 5 lekarzy dziennie, a w piątki nawet 6. Wszyscy zatrudnieni lekarze są specjalistami, niektórzy mają po dwie specjalizacje – ja na przykład mam 3 specjalizacje – pochwalił się Jerzy Woźniak. W ubiegłym roku mieliśmy pewne problemy kadrowe, bo odeszło 3 lekarzy, a pani doktor Galarowicz przez pewien czas nie mogła pracować ze względu na swój stan zdrowia, ale udało się na miejsce tych lekarzy, którzy odeszli, zatrudnić również trzech: lek. med. Skoczeń – Serafin, lek. med. Bargiel i lek. med. Horzymek. Prowadzimy 3 poradnie specjalistyczne: laryngologię, ginekologię i okulistykę, jest też rehabilitacja. Od 3 lat posiadamy certyfikat ISO świadczący o poziomie naszych usług. Jako jednostka Podstawowej Opieki Zdrowotnej (POZ) jesteśmy lepiej zorganizowani niż „POZ-ty” w Czchowie czy Gromniku. Odnosząc się do usług świadczonych w dni świąteczne, Jerzy Woźniak wyjaśnił, że zgodnie z segmentem tych usług NFOZ, opieka medyczna

w święta i w godzinach od 18:00 do 8:00 przysługuje 50 tysiącom mieszkańców na jednego lekarza. U nas przypada to na 3 gminy; Wierzchosławice, Wojnicz i Zakliczyn – tak więc Fundusz wybrał „środek”, czyli Wojnicz. W powiecie tarnowskim taka przychodnia jest jeszcze w Tuchowie oraz dwie w Tarnowie – dla przykładu taka oferta (świadczenia medyczne w nocy oraz w dni świąteczne – p. K.D.) obejmuje cały Powiat Brzeski i jedna tylko przychodnia. Jerzy Woźniak mówił też o tym, że z Urzędem Miejskim NZOZ „Centrum Zdrowia” związany jest umową dzierżawy obiektu. Zawsze prosił się o 5-letnią umowę, ale dostawaliśmy umowę dzierżawy na 3 lata. Mimo to inwestowaliśmy w nie nasz przeciwie obiekt. Warto dodać – kontynuował Jerzy Woźniak – że od 2009 roku NFOZ nie podnosi stawek kontraktów – ostatnie podwyżka płać była za rządów PiS. Kończąc wystąpienie Jerzy Woźniak nawiązał do intencji spotkania i zaproszenia go na forum sesji Rady Miejskiej mówiąc, że w okresie wyborczym wpłynęła tylko jedna skarga na działalność Ośrodka i to jeszcze nie od pacjenta zapisanego do Centrum Zdrowia. W konkluzji Jerzy Woźniak powiedział tak: „Możecie mnie nie lubić, ale ja nie jestem panną na wydaniu”. Pewna, lekko wyczuwalna nerwowość i nieufność wśród przedstawicieli Ośrodka być może wynikała z faktu, że umowa dzierżawna na budynek ośrodka zdrowia kończy się w grudniu 2015 roku, stąd też w wypowiedzi Jerzego

Woźniaka znalazł się akapit skierowany do władz samorządowych o tym, że jeśli mają władze inne pomysły na zagospodarowanie budynku to niech o tym poinformują „Centrum Zdrowia” najdalej do czerwca. W dalszej części debaty o stanie gminnej służby zdrowia głos zabierali radni Rady Miejskiej, m.in. Anna Moj, Kazimierz Piechnik, Jerzy Łopatka, Zdzisław Wypasek, Józef Wojtas, także sołtysi i goście sesji. Podczas dyskusji zebrani dowiedzieli się że pielęgniarki obsługujące pacjentów w naszej Gminie są zatrudnione w firmie pani Juzy w Wojniczu.

O usługach stomatologicznych mówił lek. stom. Tadeusz Batko – kryzys z usługami stomatologicznymi zaczął się w 2010 roku, gdy zgodnie z kontraktem na gminę Zakliczyn według NFOZ wystarczy 0,9 etatu dentysty. Najgorzej z kolejnymi jest w protetyce; przed 2010 rokiem wykonywałem 300 protez, teraz 100 – 120.

Na zakończenie dyskusji burmistrz Dawid Chrobak zaproponował, by w gminie przeprowadzić konsultacje społeczne na temat opieki zdrowotnej. Chcemy na podstawie wyników tych konsultacji społecznej zawrzeć z podmiotami oferującymi usługi zdrowotne na terenie naszej gminy swoisty kontrakt społeczny. Padła też propozycja powołania przy Burmistrzu lub Radzie Miejskiej niewielkiego, ale fachowego zespołu ds. służby zdrowia. Przewodnicząca Anna Moj dziękując gościom za przybycie powiedziała m.in.: że nie jest celem Rady postawienie kogokolwiek ze służby zdrowia w niekorzystnym świetle, ale radni są reprezentacją społeczeństwa i taka wiedza jaką od kierownictwa „Centrum Zdrowia” uzyskaliśmy, była nam potrzebna. Ludzie niepokoją się nie tylko coraz mniejszym zakresem powszechnych usług zdrowotnych, ale też faktem braku młodej kadry lekarskiej. Statystyki pokazują, że w Polsce średnia wieku lekarza to obecnie 50 lat.

Tekst i fot.
Kazimierz Dudzik

Przypomnienie Urzędu Marszałkowskiego

DEPARTAMENT ŚRODOWISKA URZĘDU MARSZAŁKOWSKIEGO WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO W ZWIĄZKU ZE ZBLIŻAJĄCYM SIĘ OKRESEM ROZLICZENIOWYM W ZAKRESIE SPRAWOZDAWCZOŚCI DOTYCZĄCEJ OPŁAT ZA KORZYSTANIE ZE ŚRODOWISKA, OPŁATY PRODUKTOWEJ ORAZ GOSPODARKI ODPADAMI PRZYPOMINA, IŻ:

1. Podmioty korzystające ze środowiska powinny wnieść opłatę oraz przedłożyć wykazy zawierające informacje i dane o zakresie korzystania ze środowiska oraz o wysokości należnych opłat, do urzędu marszałkowskiego za 2014 r. (sprawozdanie roczne) w terminie do 31 marca 2015 r., www.malopolskie.pl/srodowisko

2. Przedsiębiorcy wprowadzający na rynek krajowy produkty w opakowaniach powinni przedłożyć do urzędu marszałkowskiego sprawozdanie OŚ-OP1 o wysokości należnej opłaty produktowej za rok 2014 w terminie do 31 marca 2015 roku oraz wnieść należną opłatę w terminie do 15 marca 2015 r. www.malopolskie.pl/produktowa

3. Przedsiębiorcy, którzy w roku 2014 wprowadzili do obrotu produkty opakowaniach w ilości nieprzekraczającej 1 Mg powinni przedłożyć do urzędu marszałkowskiego dokumenty o których mowa w art. 7 ust. 3 w terminie do 15 marca 2015 r. oraz przedłożyć sprawozdanie OŚ-OP1 o wysokości należnej opłaty produktowej za rok 2014 www.malopolskie.pl/produktowa

4. Przedsiębiorcy wprowadzający na rynek krajowy produkty (opony, oleje) wymienione w załączniku nr 4a do ustawy o obowiązkach przedsiębiorców w zakresie gospodarowania

niektórymi odpadami oraz o opłacie produktowej powinni wnieść opłatę oraz przedłożyć do urzędu marszałkowskiego sprawozdanie OŚ-OP1 o wysokości należnej opłaty produktowej za rok 2014 w terminie do 31 marca 2015 roku www.malopolskie.pl/produktowa

5. Podmioty będące wytwórcami odpadów (lub komunalnych odpadów ściekowych), a także prowadzącymi działalność polegającą na gospodarowaniu odpadami lub wydobywaniu odpadów ze składowiska lub zwalowiska, są zobowiązane do składania zbiorczych zestawień danych o rodzajach i ilości odpadów oraz zbiorczych zestawień danych o komunalnych osadach ściekowych do urzędu marszałkowskiego za 2014 rok w terminie do 15 marca 2015 roku, www.malopolskie.pl/zbiorcze

6. Przedsiębiorcy będący producentami, importerami, dokonującymi wewnątrzwspólnotowego nabycia, eksporterami i dokonującymi wewnątrzwspólnotowej dostawy opakowań są zobowiązani do składania sprawozdań OPAK-1, OPAK-2 lub OPAK-3 do urzędu marszałkowskiego za rok 2014 w terminie do 31 marca 2015 r. (natomiast za rok 2015 w terminie do 15 marca 2016) www.malopolskie.pl/opaki

7. Przedsiębiorcy prowadzący działalność w zakresie wprowadzania do obrotu, zbierania, przetwarzania, recyklingu lub unieszkodliwiania sprzedawcy detaliczni są zobowiązani do składania rocznych sprawozdań z zakresu gospodarki bateriami i akumulatorami do urzędu marszałkowskiego za rok 2014 w terminie do 15 marca 2015 r. www.malopolskie.pl/baterie

Urząd Miejski

Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Zakliczynie
z dniem 1 marca 2015 r.
wydzierżawi lokal po sklepie żelaznym w Zakliczynie przy ul. Kamieniec (centrum Zakliczyna, za Domem Towarowym).

Informacje w biurze GS "Sch", Zakliczyn, ul. Kamieniec 3, tel. 509-24-99-55, 14-66-53-460.



WOŚP ponownie zagrała w Zakliczynie



Marek Żabiński (z lewej) i Dawid Żabiński w sztabie WOŚP



Wolontariusze otrzymywali pisemne potwierdzenia dokonanej zbiórki

PONAD 15 TYS. ZŁOTYCH, 8 LITRÓW DROGOCENNEJ TKANKI I 30 POTENCJALNYCH DAWCÓW SZPIKU - TO PŁON 23. FINAŁU WIELKIEJ ORKIESTRY ŚWIĄTECZNEJ POMOCY. TO DRUGA, KOLEJNA EDYCJA CHARYTATYWNEJ IMPREZY W NASZYM MIEŚCIE, KTÓREJ FINAŁ ROZEGRAŁ SIĘ, PODOBNIEM JAK W ZESZŁYM ROKU, W HALI SPORTOWEJ NA KAMIEŃCU.

Organizatorzy – Stowarzyszenie Sokół Zakliczyn i zakliczyńska OSP – bogatsi o doświadczenie z ubiegłego roku, przygotowali szereg atrakcji, których zwieńczeniem był bieg z pochodniami i światełko do nieba. Na początek – turniej futsalu w ZSP i akcja honorowego krwiodawstwa. Po południu w hali Dunajca na parkiecie co rusz pojawiały się rozrywkowe propozycje; swój kącik i zabawę miały dzieci, zaprezentowano zumbę, układy taneczne i pokaz pierwszej pomocy, na scenie wystąpili prze-



Zumba na parkiecie hali Dunajca

różne formacje wokalne-muzyczne – miejscowe i przyjezdne. Można było skosztować domowych wypieków, zmienić wizerunek w Salonie Megi i nabyć los loterii fantowej; w puli wielu upominków koszulka reprezentacyjna z autografem Szymona Koleckiego i ekscytujące podniebne przeloty z pilotami: Łukaszem Świderskim i Piotrem Czubanem. Przy okazji pobito rekord

we wspinaczce (z asekuracją), od 11 stycznia jest to liczba 29 kontenerów.

Ciekawą propozycją było przeprowadzenie biegu z pochodniami. - To pomysł Maćka Gondka - mówi Marek Żabiński z zakliczyńskiego sztabu WOŚP - takie biegi są rozgrywane w Warszawie, we Wrocławiu i innych miastach. Biegacze pokonali trasę od szkoły na ul. Grabina poprzez ul. Spokojną, Jagiellońską

i na Kamieniec, pilotowani przez wóz strażaków.

Do końca imprezy w sztabie WOŚP pojawiali się wolontariusze z puszkami. Po przeliczeniu zawartości otrzymywali pisemne potwierdzenia przeprowadzonej zbiórki. Od razu dodajmy – bezproblemowej, z uśmiechem na ustach, wszak Orkiestra ofiar nie i z energią zagrała dla chorych dzieci i seniorów. W organizacji całości przedsięwzięcia wzięło udział ok. 200 osób!

- Cel Orkiestry to przede wszystkim zaangażowanie młodzieży do pomocy potrzebującym dzieciom i seniorom. Ta akcja odbywa się ustawicznie, obejmuje pierwszą pomoc, walkę z cukrzycą i inne działania, których nie widzimy na co dzień, np. zakup specjalnego samochodu dla konkretnego, niepełnosprawnego dziecka w ramach jego rehabilitacji. Finanse Fundacji są poddawane audytowi przez firmy zewnętrzne oraz podlegają wszelkim kontrolom. Na

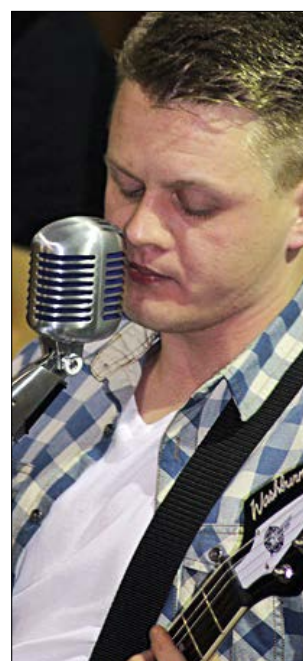
stronie Fundacji zamieszczone jest szczegółowe rozliczenie z pozyskanych środków, a pieniądze te dzielą kompetentne osoby, wywodzące się ze środowiska medycznego, dlatego mamy zaufanie do tej idei - zaznacza Dawid Żabiński.

- Warto dodać, że kilka naszych gminnych szkół otrzymało od Orkiestry

zestawy ratunkowe i materiały dotyczące pierwszej pomocy. W miarę rozwoju współpracy Sokół z Fundacją będziemy mogli więcej zaoferować naszym szkołom. Staramy się, by na każdej naszej imprezie odbywały się pokazy pierwszej pomocy, już samo opatrzenie się z tematem, dotknięcie fantomu, rozwija społeczną wrażliwość i świadomość dzieci i dorosłych - zapewnia Marek Żabiński.

Sztab - pod nadzorem Mileny i Dawida Żabińskich, Marka Żabińskiego i Macieja Gofrona - pozyskał hojnych sponsorów, którzy sfinansowali niezbędne koszty organizacyjne, w tym fajerwerki i zaopatrzenie orkiestrowego bufetu, w którym posilali się artyści, zaproszeni goście i zmęczeni, ale i zadowoleni wolontariusze. Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy gra nieprzerwanie, nie czekając na jej kolejny finał, śmiało w ciągu roku można zasilać jej konto.

Tekst i fot.
Marek Niemiec



Lider grupy SEW

120 uczniów naszych szkół nauczyło się pływać

GMINNY ZESPÓŁ OBSŁUGI SZKÓŁ I PRZEDSZKOLI ZŁOŻYŁ DO UMWM W KRAKOWIE SPRAWOZDANIE Z WYKORZYSTANIA DOTACJI W WYSOKOŚCI 8080 ZŁ NA REALIZACJĘ PROGRAMU „JUŻ PŁYWAM” W 2014 ROKU.

Program jest dotowany ze środków Województwa Małopolskiego, a przeznaczony dla uczniów szkół podstawowych, którzy

nie umieją pływać. Rezultaty projektu realizowanego w okresie wrzesień-listopad 2014:

120 dzieci nabyło podstawowe umiejętności pływackie, zapoznało się z zasadami bezpieczeństwa w wodzie, jak i z zagrożeniami oraz ze sposobami ich zapobiegania,

120 dzieci nauczyło się rozważnie i aktywnie spędzać wolny czas,

120 dzieci wykorzystano zalety pływania w basenie (po

16 godzin dla każdego) dla poprawy sylwetki i ogólnej sprawności fizycznej,

120 dzieci poznało zasady bezpiecznego kontaktu z wodą, co pozwoli w przyszłości bezpiecznie korzystać z różnego rodzaju kąpielisk.

Wśród wielu wymagań jakie gmina ubiegająca się o dotację musi spełnić, jest też takie: „nauka pływania powinna odbywać się pod okiem wykwalifikowa-

nych instruktorów i pod nadzorem ratowników, na krytych pływalniach na terenie województwa małopolskiego” (<http://bip.malopolska.pl/umwm/Article/get/id,818404.html>).

Zgodnie z wnioskiem złożonym przez Gminę Zakliczyn, w roku 2014 programem byli objęci chętni uczniowie ze szkół, dla których Gmina Zakliczyn jest organem prowadzącym, tj. 45 uczniów z SP Zakliczyn, 30 uczniów z SP Paleńnica

i po 15 z SP Filipowice, Stróże i Gwoździec. Opłata wnoszona przez rodziców w wysokości 80 zł pokryła prawie w całości koszty dojazdów, z budżetu gminy sfinansowano część kosztów dojazdu i instruktora nauki pływania oraz w całości koszt druku plakatów promujących projekt. Warto przypomnieć, że w roku 2013 w ramach programu „Już Pływam” nauczyło się pływać 224 uczniów. Natomiast wniosek złożony na rok

2015 obejmuje 150 uczniów z uwzględnieniem SP w Fańcisowej i we Wróblowicach.

GZOSiP w Zakliczynie dziękuje zaangażowanym nauczycielom za sprawną organizację wyjazdów i opiekę. Na szczególne wyróżnienie, jeśli chodzi o frekwencję uczniów oraz promocję projektu, zasługują nauczyciele z SP Zakliczyn i SP Gwoździec.

Małgorzata Jaworska
GZOSiP

Szpital w Roztoce z nowym właścicielem

POWAŻNY KRYZYS, JAKI DOPADŁ OSTATNIMI CZASY SZPITAL ŚW. ELŻBIETY W ROZTOCE, SPOWODOWANY NIEZADOWALAJĄCYM KONTRAKTEM Z NARODOWYM FUNDUSZEM ZDROWIA, KONIECZNOŚCIĄ SPŁATY WIELOMILIONOWEGO KREDYTU I NAGŁĄ CHOROBA ORAZ REHABILITACJĄ DR. ANDRZEJA GORYCY - ZAŁOŻYCIELA KLINIKI - WYDAJE SIĘ BYĆ ZAŻEGNANY.

Po zabiegach zarządu, poszukującego inwestora, a tym samym rozwiązania problemu, pojawił się oferent, prowadzący w kraju dwie powiatowe placówki szpitalne.

- 29 września szpital został sprzedany. Nowym właścicielem został dr Piotr



Ruciński - mówi dyrektor Renata Goryca (na zdjęciu). - W wyniku restrukturyzacji przeprowadziliśmy proces likwidacji upadłościowej spółki w Roztoce. Sąd w Tarnowie ogłosił tę upadłość. To była konieczność i życzenie nowego właściciela, ale nie ma obaw, że zmieni się misja

i charakter szpitala. Kadra pozostaje; pełna obsada lekarska i pielęgniarska. Być może nastąpi zmiana nazwy szpitala, ale nie sądzę. Mamy czas, aby się wspólnie zastanowić, w jakim zakresie działalność szpitala zostanie poszerzona.

Nowy właściciel chce tutaj zainwestować. Wiele zależy od nowego rozdania w NFZ. A 1280 urodzeń w zeszłym roku robi wrażenie, to rekordowa liczba w skali Małopolski. Nasz Urząd Stanu Cywilnego ma pełne ręce roboty. Szpital działa normalnie, oferując znakomite warunki pobytu, pacjentkami i noworodkami opiekuje się kompetentna blisko 90-osobowa kadra placówki. Pojawiły się nowe, obiecujące perspektywy...

Tekst i fot.
Marek Niemiec



Finał praktycznego kursu krawiectwa



MAŁOPOLSKA
LOKALNIE



PODSUMOWANIE
PROJEKTU KURS SZYCIA I KROJU W PRAKTYCE DOFINANSOWANEGO ZE ŚRODKÓW PROGRAMU FUNDUSZU INICJATYW OBYWATELSKICH TRWAJĄCEGO OD WRZEŚNIA DO LISTOPADA 2014 R. GRUPA INICJATYWNA PODKÓWECZKI WRAZ Z LOKALNĄ GRUPĄ DZIAŁANIA DUNAJEC-BIAŁA ZREALIZOWAŁA PROJEKT W WYZNACZONYM TERMINIE, ZAKOŃCZENIE PROJEKTU MIAŁO MIEJSCE PODCZAS POKAZU WŁASNORĘCZNIE USZYTÝCH PRZEZ KURSANTKI STROJÓW, KTÓRY SIĘ ODBYŁ 28 LISTOPADA 2014 R. W REMIZIE STRAŻACKIEJ W GWOŹDZCU.

Kurs trwał zasadniczo dwa miesiące, mieliśmy intensywne zajęcia dwa razy w tygodniu po 2,5 godziny w sumie odbyło się 11 spotkań, przez ten czas zdobywaliśmy wiedzę i przydatne umiejętności na temat szycia i wykroju różnych części garderoby: spódnic, sukienek, tunik, bluzek, fartuszków i innych rzeczy.

Pokaz mody był uwieńczeniem pracy jaką nasi kursanci wyłożyli w swoje projekty, wykonano m.in. sukienki, tuniki, bluzki, znalazła się także sukienka na studniówkę, jak również spódniczki krakowskie dla dziewczynek, fartuszki kuchenne, koszule damskie, halki pod spódnice. Osoby biorące udział



w kursie nabyły z pewnością nowych umiejętności i doświadczeń, nauczyły się korzystania z wykrojów z gazet oraz zdobyły rady praktyczne od wprawionych krawcowych, główną prowadzącą zajęcia była wolontariuszka Barbara Nosek, której serdecznie dziękujemy za czas, jaki poświęciła na dawanie dobrych rad, naprawianie maszyn i dobre wskazówki co do sposobu robienia wykrojów.

Kurs cieszył się dużą popularnością, gdyż nawet dwie panie przyjeżdżały do nas z Krakowa, by razem z nami szyc i dyskutować na różne tematy związane z sposobami wykroju i technikami krawiectwami. W projekcie uczestniczyło w sumie około 40 osób, łącznie z kursantkami, wolontariuszami i widzami na pokazie

mody. W rolę modelek wcieliły się nasze kursantki jak również dzieciaki, które z chęcią oglądały wygibasy modelek na przygotowanej scenie. Najzdolniejsze kursantki, które włożyły najwięcej pracy i zaangażowania w swoje projekty otrzymały nagrody rzeczowe w postaci „Poradników krawieckich” firmy Łucznik. Pozostali kursanci otrzymali dyplomy za udział w zajęciach. Mamy nadzieję, że zaszczepiliśmy w młodych osobach chęć twórczego tworzenia, gdyż to właśnie młodzież w dużym stopniu brała udział w zajęciach.

W ciągu trwania wyżej wymienionego projektu informacje o projekcie można było znaleźć na stronach internetowych: Zakliczyńskiego Centrum Kultury, Gminy Zakliczyn



oraz Lokalnej Grupy Działania Dunajec-Biała. Ukazywały się również fotorelacje na fanepagu Podkóweczek oraz Gwoździec - wioski pod kobiecą ręką, gorąco zachęcamy do obejrzenia oraz polubienia naszych stron, być może już niedługo ukaże się jakiś nowy projekt do zrealizowania.

» www.facebook.com/podkoweczki
» www.facebook.com/gwozdziec.mt
» dunajecbiala.pl
» www.zakliczyninfo.pl
» www.zakliczyn.pl

Projekt dofinansowany ze środków Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich.

Pozdrawiamy
Zespół Podkóweczki

Zaproszenie na seminarium Od pomysłu do projektu, czyli jak przygotować projekt, żeby otrzymał dofinansowanie?

Termin spotkania: 12 lutego 2015 r. Zajęcia odbędą się w godz. 10:00 - 15:00. **Miejsce:** MISTiA, ul. Szlak 73a, Kraków.

Seminarium jest adresowane do pracowników i współpracowników urzędów gmin, powiatów i jednostek organizacyjnych jst: szkół, OPS-ów, PCPR-ów, PUP, szpitali klinicznych, organizacji pozarządowych, uczelni, instytutów badawczych i innych. Celem seminarium jest omówienie etapów tworzenia projektu od analizy potrzeb do realizacji.

Program:

- Analiza potrzeb i problemów grupy docelowej
- źródła identyfikacji potrzeb
- problemy
- cele ogólne
- cele szczegółowe
- Prawidłowe planowanie działań i harmonogramu
- Zasoby projektowe
- Zespół projektowy
- skład zespołu
- zakres czynności i odpowiedzialności
- Finanse
- kwalifikowalność wydatków
- tworzenie budżetu
- Promocja projektu
- Gdzie szukać środków na realizację naszych pomysłów w formie projektów?

Warsztat: Od pomysłu do projektu

Prowadzący: Monika Zamarlik - niezależny ekspert, trener i konsultant w pozyskiwaniu funduszy unijnych, specjalista z zakresu zarządzania projektami. Cena: 280 zł + VAT (23% lub zw.)

Zapewniamy materiały szkoleniowe i bufet w czasie przerwy. Podmioty zgłaszające na szkolenie więcej niż 1 osobę, płacą za każdą kolejną cenę pomniejszoną o 10%.

Opiekun szkolenia: Jolanta Przejczowska

Zgłoszenia przyjmujemy do 5 lutego 2015 r.

na podstawie karty zgłoszenia, którą można przesłać faksem: nr (12) 623-72-44 lub mailem na adres: tomasz.zygłowicz@mistia.org.pl.

Tomasz Żygłowicz
Specjalista ds. szkoleń
tel. 12 623 72 44

FRDL Małopolski Instytut Samorządu
Terytorialnego i Administracji
www.mistia.org.pl
www.facebook.com/FRDLMISTiA



Szkoła w Łanowicach – pomnikiem pamięci

*/.../ Ponieważ żyli prawem wilka
Historia o nich głucho milczy
Pozostał po nich w białym śniegu
Żółtawy mocz i ślad ich wilczy.
Zbigniew Herbert*

ŻOŁNIERZE WYKLĘCI – DZIAŁAJĄCY W RAMACH POWOJENNEGO PODZIEMIA ANTYKOMUNISTYCZNEGO I ANTYSOWIECKIEGO POZOSTALI WIERNI ZŁOŻONEJ PRZYSIĘDZE ŻOŁNIERSKIEJ I BEZKOMPROMISOWI W KWESTII WSPÓŁPRACY Z WŁADZĄ KOMUNISTYCZNĄ.

Propaganda PRL-u określała ich mianem faszystów i pospolitych bandytów. Zostali pozbawieni wszelkich praw, tropieni po lasach, więzieni, mordowani w katowniach Urzędu Bezpieczeństwa oraz Informacji Wojskowej. Liczbę członków wszystkich organizacji i grup konspiracyjnych szacuje się na 120-180 tysięcy osób. Walczyli nie tylko na terenach obecnej Polski, ale również na Kresach Wschodnich, wchodzących w skład II RP zagarniętych przez Sowieców po konferencji jałtańskiej. Ostatni znany z imienia oficer, dowódca oddziału walczącego na Kresach,

por. Anatol Radziwonik „Olech” poległ w walce z NKWD 12 maja 1949 roku na terenach dzisiejszej Białorusi. Ostatni Żołnierz Wyklęty – Józef Franczak „Lalek” zginął w walce zastrzelony podczas obławy w Majdanie Kozic Górnych pod Piaskami w dawnym woj. lubelskim 21 października 1963 roku. Wszyscy Żołnierze Wyklęci, a szczególnie ich dowódcy ponieśli ofiarę życia lub zdrowia. W latach 1944-1956, według ciągle niepełnych danych, z rąk polskich i sowieckich komunistów zginęło prawie 9 tysięcy żołnierzy podziemia niepodległościowego, wykonano ponad 4 tysiące wyroków śmierci na polskich patriotach.

W czasie zakliczyńskiego Biegu ku czci Żołnierzy Wyklętych prowadzona będzie zbiórka publiczna na budowę szkoły z polskim językiem nauczania w Łanowicach (dawne województwo łwowskie) im. płk. Franciszka Niepokólczyckiego (Prezes II Zarządu WiN).

Janusz Flakowicz

Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”

1 MARCA W PONAD 50 MIEJSCOWOŚCIACH, M. IN.: W WARSZAWIE, KRAKOWIE, ŁODZI, POZNANIU I KATOWICACH, A TAKŻE W ZAKLICZYNIE, KILKANAŚCIE TYSIĘCY BIEGACZY WYSTARTUJE W BIEGU „TROPem WILCZYM” NA SYMBOLICZNYM DYSTANSIE 1963 METRÓW.

To nawiązanie do daty śmierci ostatniego z Żołnierzy Wyklętych – Józefa Franczaka „Lalka”. Zarówno w Warszawie, jak i w Zakliczynie można będzie przebiec dystans 10 kilometrów. Już do udziału w zakliczyńskim Biegu zgłosiło się ponad 100 osób z Zakliczyna, Małopolski, a także Podkarpacia. Impreza ma na celu popularyzację wiedzy o polskim podziemiu antykomunistycznym i antysowieckim działającym w latach 1944-1963 w obrębie granic II RP. Tegoroczna edycja „Tropem Wilczym. Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych” organizowana jest przez Fundację Wolność i Demokracja i urasta do rangi największej imprezy



biegowej o charakterze edukacyjnym.

Zakliczyńskie obchody Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” są częścią obchodów powiatowych pod patronatem Burmistrza Miasta i Gminy Zakliczyn Dawida Chrobaka oraz Starosty Tarnowskiego Romana Łucarza.

Organizatorzy: na szczeblu ogólnopolskim - Fundacja Wolność i Demokracja, na szczeblu powiatowym - Starostwo Powiatowe w Tarnowie wraz z Urzędem Miejskim w Tarnowie, na terenie gminy Zakliczyn: SKKT PTTK „Compass” przy Gimnazjum w Zakli-

czynie, ZSPiG w Zakliczynie, Zakliczyńskie Centrum Kultury, OSP Zakliczyn, Agencja Turystyki Aktywnej „Styr”.

Program Biegu Pamięci Żołnierzy Wyklętych „Tropem Wilczym”

11:00 – otwarcie biura zawodów, Zakliczyn, Ratusz (potwierdzenia udziału, odbiór kart startowych i koszulek)

12:00 – odprawa techniczna

12:15 – zapalenie zniczy, złożenie kwiatów pod pomnikiem w Rynku i na cmentarzu parafialnym na grobie kpt. Jana Duba-

niowskiego „Salwy” (delegacja młodzieży)

12:30 – start do biegu na 10 km

12:35 – 13:30 – start do biegu na dystansie 1963 m

12:35 – 13:45 – start do gry miejskiej (marszu na orientację) „Żołnierze Wyklęci”

15:00 – 15:30 – wręczenie medali, dyplomów i nagród – sala im. Szytki Jordana w ratuszu.

15:30 – Spektakl słowno-muzyczny „Oskarżeni o wierność” w reżyserii Adama Pyrka – sala im. Szytki Jordana w ratuszu

Kazimierz Dudzik

TROPem WILCZYM

BIEG

PAMIĘCI ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH



GDZIE: Zakliczyn, Rynek, Ratusz

KIEDY: 1 marca 2015 r. godz. 12.00

www.tropemwilczym.pl

MŁODZIEŻ PAMIĘTA

Szkolne Koło Krajoznawczo Turystyczne
PTTK „COMPASS”

Dyrektor ZSPiG w Zakliczynie
Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn

zapraszają do udziału
w następujących konkurencjach

Bieg na dystansie 10 km

Bieg na dystansie 1963 m

4 kategorie wiekowe

Gra miejska „Żołnierze Wyklęci”

Start z rynku – godz. 12.30

Ilość kompletów startowych (koszulka, medal) ograniczona

Zgłoszenia udziału do 15 lutego 2015

Regulamin zawodów na stronach:

www.atastyr.pl, www.zspig.zakliczyn.pl

zgłoszenia: skkt_compass@wp.pl, atasty@wp.pl,

Janusz Flakowicz tel. 696 992 339

„Nie dajmy zginąć poległym”



REGULAMIN BIEGU PAMIĘCI ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH „TROPEM WILCZYM”

Cele:

- uczczenie Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych,
- zainicjowanie przez młodzież postaw i uczuć patriotycznych,
- popularyzacja wiedzy na temat antykomunistycznego podziemia w powojennej Polsce,
- udział w przedsięwzięciu „Młodzież Pamięta”,
- kształtowanie nawyku aktywnego spędzania czasu wolnego,
- podnoszenie sprawności fizycznej,
- integracja międzypokoleniowa społeczności lokalnej.

Termin: 1 marca 2015.

Organizator: na szczeblu ogólnopolskim Fundacja Wolność i Demokracja, na terenie gminy Zakliczyn na podstawie zawartego porozumienia: SKKT PTTK „Compass” przy Gimnazjum w Zakliczynie, ZSPiG w Zakliczynie, we współpracy z: Urzędem Miejskim w Zakliczynie, ZCK w Zakliczynie, OSP Zakliczyn, Agencją Turystyki Aktywnej „STYR”, pod patronatem: Burmistrza Miasta i Gminy Zakliczyn.

Forma: zawody sportowe i gra miejska.

Dystans i kategorie:

1963 m (I-gimnazjum, II-szkoły ponadgimnazjalne do rocznika 1995, III-20 – 35 lat, IV- powyżej 35 lat, (dla kobiet i mężczyzn oddzielna klasyfikacja)

10 km – kategoria Open (powyżej 18 lat) z podziałem na płeć

Gra miejska (Bieg na Orientację) „Żołnierze Wyklęci” (zasady w oddzielnym regulaminie)

Program:

11.00 – otwarcie biura zawodów, Zakliczyn, Ratusz (potwierdzenia udziału, odbiór kart startowych i koszulek)

12.00 – odprawa techniczna

12.15 – zapalenie zniczy, złożenie kwiatów pod pomnikiem w Rynku i na cmentarzu parafialnym na grobie kpt. Jana Dubaniewskiego „Salwy” (delegacja młodzieży)

12.30 – start do biegu na 10 km

12.35 – 13.30 – starty do biegu na dystansie 1963 m

12.35 – 13.45 – gra miejska

14.00 – 15.00 – montaż słowno-muzyczny w wykonaniu zespołu „Ballada” w ratuszu

15.00 – 15.30 – wręczenie medali, dyplomów i nagród
Uczestnicy: W biegu mogą uczestniczyć wszyscy chętni do uczczenia Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Oferta skierowana jest głównie do uczniów szkół gimnazjalnych i szkół ponadgimnazjalnych z terenu powiatu tarnowskiego. Inni uczestnicy będą bardzo mile widziani.

Warunki uczestnictwa: - dobry stan zdrowia, pozwalający na przebiegnięcie wybranego dystansu. Uczestnicy niepełnoletni muszą przedstawić pisemną zgodę rodziców na udział w zawodach (w przypadku udziału reprezentacji szkoły - oświadczenie opiekuna o posiadaniu takiej zgody).

- Strój sportowy dostosowany do panujących warunków atmosferycznych.

- Zgłoszenie chęci uczestnictwa do dnia 15.02.2015 r.

Postanowienia końcowe: Uczestnicy biorą udział w imprezie na własną odpowiedzialność, a obowiązek ubezpieczenia ciąży na uczestnikach względnie organizacji, instytucji zgłaszającej. Zawody odbędą się bez względu na panujące warunki atmosferyczne.

Organizatorzy zapewniają: okolicznościowe koszulki i medale (dla pierwszych 100 zgłoszonych uczestników), dyplomy za pierwsze trzy miejsca w danej kategorii, nagrody rzeczowe dla zwycięzców, posiłek regeneracyjny.

Zabezpieczenie trasy i opieka medyczna: OSP Zakliczyn.

Zgłoszenia i informacje: ZSPiG Zakliczyn, ul. Malczewskiego 56, e-mail: zspigzakliczyn@poczta.fm, SKKT PTTK Compass e-mail: skkt_compass@wp.pl, Agencja Turystyki Aktywnej „STYR” Janusz Flakowicz, e-mail: atastyr@wp.pl, tel. 696-992-339.



Pierwszy Sylwester w rudzkiej świetlicy

ROK 2014 W ŚWIETLICY W RUDZIE KAMERALNEJ ZAPISZE SIĘ W HISTORII JAKO JEDEN Z BARDZIEJ UDANYCH. WSZYSTKIE WYDARZENIA Z ŻYCIA ŚWIETLICY BYŁY NA BIEŻĄCO OPISYWANE ZARÓWNO NA PORTALACH INTERNETOWYCH, JAK I MIEJSCOWEJ PRASIE. W ROKU TYM ODBYŁO SIĘ WIELE WYDARZEŃ, KTÓRE ZAPOCZĄTKOWAŁY NOWĄ TRADYCJĘ, KTÓRA ZAPEWNE BĘDZIE KULTYWOWANA W PRZYSZŁOŚCI.

Oprócz Zabawy Karnawałowej, Dnia Babci i Dziadka, I Amatorskiego Turnieju Bilarda, Święta Rodziny, Zakręconego Lata na Rudzie odbyły się: I Amatorski Turniej Strongmanów o Puchar Burmistrza, Andrzejki i wiele innych imprez. Reaktywowano także Grupę Kolędniczą.

Chcąc uczcić tak bogaty kulturalnie rok, postanowiono zorganizować pierwszego na świetlicy Sylwestra. Jako że budynek i jego otoczenie w ostatnim czasie zyskały na estetyce, jak również wzbogacono zaplecze kuchenne, przedsięwzięcie było znacznie

łatwiejsze do zrealizowania.

Wspólne świętowanie nadchodzącego Nowego Roku miało w swym zamyśle wynagrodzenie osobom najbardziej zaangażowanym w życie świetlicy ich dotychczasowe działania. Ta właśnie „kameralna” grupka osób błyskawicznie zorganizowała się i aktywnie włączyła w przygotowania. Każdy dał coś od siebie i dzięki temu stoły uginęły się od nadmiaru różnego rodzaju pyszności. Biesiadowanie urozmaicało wspólne śpiewanie karaoke i taneczne płyty. Tradycyjnie zaś o północy wniesiono toast, a niebo rozświetliły piękne fajerwerki. Nie zabrakło również noworocznych życzeń! Miła i kulturalna zabawa trwała jeszcze kilka godzin.

Miejmy nadzieję, że po tak udanym zakończeniu czeka nas nie mniej fascynujący 2015 rok. Serdecznie dziękuję wszystkim uczestnikom Sylwestra za pomoc w przygotowaniach, miłą wspólną zabawę, a przede wszystkim za dotychczasową współpracę.

Tekst i fot.
Bernadeta Stanuszek

Ogłoszenie drobne

ŁATWY, dodatkowy dochód dla osób w branży medycznej. Tel. 881055154, pon. pt w godzinach 10:00-16:00.

ZACHĘCAMY DO REKLAMY!

zadzwoń
tel. 14-628-33-31
lub napisz
glosiciel@zakliczyn.pl

REGULAMIN GRY MIEJSKIEJ „ŻOŁNIERZE WYKLĘCI” ORGANIZOWANA W RAMACH BIEGU PAMIĘCI „TROPEM WILCZYM”

Cele:

- uczczenie Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych,
- udział w przedsięwzięciu „Młodzież Pamięta”,
- zainicjowanie przez uczestników postaw i uczuć patriotycznych,
- popularyzacja wiedzy na temat antykomunistycznego podziemia w powojennej Polsce,
- kształtowanie nawyku aktywnego spędzania czasu wolnego,
- podnoszenie sprawności fizycznej,
- integracja międzypokoleniowa społeczności lokalnej,
- doskonalenie umiejętności posługiwania się mapą.

Termin: 1 marca 2015.

Organizator: Na szczeblu ogólnopolskim Fundacja Wolność i Demokracja, na terenie gminy Zakliczyn na podstawie zawartego porozumienia: SKKT PTTK „Compass” przy Gimnazjum w Zakliczynie, ZSPiG w Zakliczynie, we współpracy z: Urzędem Miejskim w Zakliczynie, ZCK w Zakliczynie, OSP Zakliczyn, Agencją Turystyki Aktywnej „STYR”, pod patronatem: Burmistrza Miasta i Gminy Zakliczyn.

Forma: Marsz na Orientację.

Dystans i kategorie: długość trasy: ok. 3 km. Limit czasu: 40 min.

Kategorie:

- rodzinna (drużyna max 3 osoby),
- młodzieżowa (2 osoby w drużynie),

Zasady gry miejskiej „Żołnierze Wyklęci”:

Uczestnicy na starcie otrzymują kartę startową oraz plan Zakliczyna z wyznaczonymi punktami kontrolnymi. Na każdym punkcie, który muszą samodzielnie odnaleźć w terenie, zapoznają się z informacjami o Żołnierzach Wyklętych i na ich podstawie odpowiadają na pytania z karty startowej. Na punktach kontrolnych mogą pojawić się „asystenci”, którzy przeprowadzają zadania praktyczne, np. rzut granatem. Na trasę uczestnicy wyruszają w wylosowanej kolejności co 2 minuty. O wynikach biegu decydują będą udzielone odpowiedzi, poprawność wykonanych zadań oraz czas pokonanej trasy.

Punktacja:

- brak potwierdzenia punktu kontrolnego: -50 pkt
- nie wykonanie zadania praktycznego na punkcie kontrolnym: -10 pkt

- każda minuta powyżej limitu czasu: -1 pkt

- poprawna odpowiedź na pytanie na karcie startowej: +5 pkt

- wykonanie zadania praktycznego na punkcie kontrolnym: od 1 do 10 pkt

- drużyna, której członkowie posiadać będą w swoim stroju elementy patriotyczne otrzyma od 5 do 10 pkt.

Program:

12.00 – otwarcie biura zawodów, Zakliczyn, Ratusz (potwierdzenia udziału, odbiór kart startowych)

12.35 – 13.45 – gra miejska

14.00 – 15.00 – montaż słowno-muzyczny przygotowany przez zespół „Ballada”

15.00 – 15.30 – wręczenie medali, dyplomów i nagród
Uczestnicy: W biegu mogą uczestniczyć wszyscy chętni do uczczenia Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Oferta skierowana jest głównie do rodzin z dziećmi do 13 roku życia oraz uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych.

Warunki uczestnictwa: - dobry stan zdrowia, pozwalający na pokonanie trasy. Uczestnicy niepełnoletni muszą przedstawić pisemną zgodę rodziców na udział w zawodach (w przypadku udziału reprezentacji Szkoły, oświadczenie opiekuna o posiadaniu takiej zgody).

- Strój sportowy dostosowany do panujących warunków atmosferycznych

- Zgłoszenie chęci uczestnictwa do dnia 15.02.2015 r.

Postanowienia końcowe: Uczestnicy biorą udział w imprezie na własną odpowiedzialność, a obowiązek ubezpieczenia ciąży na uczestnikach względnie organizacji, instytucji zgłaszającej. Uczestnicy, poruszając się po drogach publicznych, zobowiązani są do przestrzegania przepisów ruchu drogowego. Niszczenie oraz przestawianie punktów kontrolnych powoduje dyskwalifikację drużyny. Zawody odbędą się bez względu na panujące warunki atmosferyczne.

Zabezpieczenie trasy i opieka medyczna: OSP Zakliczyn.
Zgłoszenia i informacje: ZSPiG Zakliczyn, ul. Malczewskiego 56, e-mail: zspigzakliczyn@poczta.fm, SKKT PTTK Compass e-mail: skkt_compass@wp.pl, Agencja Turystyki Aktywnej „STYR” Janusz Flakowicz, e-mail: atastyr@wp.pl, tel. 696-992-339.



W podzięcie za miłość...

„Nikt nie jest w stanie zapewnić dzieciom tego,
Co mogą dostarczyć im dziadkowie:
To Oni obsypują pyłem gwiazd życie swoich wnucząt.”
(A. Haley)

DZIEŃ BABCI I DZIADKA TO JEDEN Z NAJPIĘK-
NIEJSZYCH DNI W ROKU.
W TYM OKRESIE BABCIE
I DZIADKOWIE OBDA-
RZANI SĄ PRZEZ SVOICH
WNUKÓW SZCZEGÓLNYMI
DOWODAMI WDZIĘCZ-
NOŚCI I MIŁOŚCI.

W naszej szkole i przed-
szkole zapraszanie babć

i dziadków na uroczy-
stość z okazji ich święta
jest już tradycją, bo to
dzień niezwykły nie tylko
dla dzieci, ale przede-
wszystkim dla kochających
je dziadków. 24 stycznia
2015 roku w Zespole
Szkolno-Przedszkolnym
w Paleśnicy odbyła się
taka uroczystość, na którą
bardzo licznie przybyli

zaproszeni dziadkowie,
aby podziwiać występy
swoich wnucząt. Uroczy-
stość rozpoczęli dyrektor
Sylwester Gostek oraz wice-
dyrektor Izabela Pawło-
wicz, witając serdecznie
zaczynających seniorów. Swoją
obecnością zaszczylił nas
także Burmistrz Miasta
i Gminy Zakliczyn, pan
Dawid Chrobak, który

złożył życzenia szanownym
gościom.

Pierwsze na scenie zapre-
zentowały się „maluszki”
piosenką i tańcem dzie-
kując swoim najbliższym.
Następnie pięciolatki
przedstawiły inscenizację
o starym i nowym roku,
a najstarsze przedszkol-
aki w barwnych strojach
ludowych zaśpiewały



i zatańczyły po góralsku
i krakowsku. O swoich
dziadkach nie zapomnieli
także uczniowie klas I-IV,
którzy również przygoto-
wali wiersze, piosenki oraz
humorystyczną insce-
nizację. Babcie i dziad-
kowie z dumą, radością
i wzruszeniem patrzyli
na swoje wnuczęta, które
włożyły wiele wysiłku,
aby w ten sposób wyrazić
swoją wdzięczność. Po
odśpiewaniu „Sto lat”
i wręczeniu upominków
zaproszono wszystkich do
wspólnej zabawy i biesia-
dowania przy akompa-
niamencie niezastąpio-
nego pana Tadeusza Malika

dzielnie wspieranego
przez uczniów – Kacpra,
Krystiana i Wiktora oraz
gitarzystki z gimnazjum.
Na zakończenie uroczy-
stości życzenia złożył
pan dyrektor, a serdeczne
podziękowania w imieniu
zaproszonych gości dla
nauczycieli, pracowników
szkoły, rodziców oraz
uczniów, którzy włączyli
się w przygotowanie tej
uroczystości, wyraziła pani
Irena Sobol. Zapewne ten
dzień i wspólne spotkanie
na długo pozostaną
w pamięci zarówno dzieci,
jak i zaproszonych gości.

Tekst i fot.
Teresa Górka



Poszukiwanie topielca

18.07.2014 ZAKLICZYN.
W piątkowy poranek, kilka
minut przed godziną 10,
strażacy z Zakliczyna zostali
zadysponowani na rzekę
Dunajec do działań zwią-
zanych z poszukiwaniem
topielca. Na miejsce wyje-
chał zestaw: samochód Land
Rover z łodzią oraz Mercedes
Sprinter. Po zwodowaniu
łodzi rozpoczęto poszu-
kiwania. Działania były
utrudnione ze względu na
wysoki stan rzeki. Oprócz
naszych ratowników w akcji
brały udział zastępy z JRG
w Brzesku oraz w Tarnowie.
Po 6 godzinach cięż-
kiej pracy poszukiwania
odniosły skutek. Z rzeki
wyłowiono ciało zaginionej
kobiety, które po przetrans-
portowaniu do brzegu
zostało przekazane policji.
W działaniach oprócz wspo-
mnianych zastępów Straży
Pożarnej brały udział Zespół
Pogotowia Ratunkowego
oraz Policja.

Pożar samochodu

19.07.2014 ZAKLICZYN.
W sobotę około godziny
7 rano w Zakliczynie przy
stacji paliw obok domu
handlowego Pryzmat
podczas tankowania busa
osobowego wybuchł pożar.
Na miejsce skierowano
zastęp OSP Zakliczyn.
Dzięki przymotnemu
zachowaniu kierowcy
pojazd został szybko
ugaszony przy pomocy
gaśnic proszkowych. Przy-
byli na miejsce strażacy
sprawdzili i zabezpieczyli
pojazd, po czym przeka-
zali go Policji. Podczas
zdarzenia nikt nie ucierpiał.



Raport naczelnika OSP Zakliczyn III kwartał 2014 r.

W zdarzeniu brał udział
zastęp OSP Zakliczyn oraz
Patrol Policji.

Przyjęcie śmigłowca
**25.07.2014 ZAWADA LANC-
KOROŃSKA.** W lipcowy
upalny dzień ratownicy
z OSP Zakliczyn po raz
kolejny zostali zadyspo-
nowani do zabezpieczenia
lądowiska dla helikoptera
Lotniczego Pogotowia
Ratunkowego. Zdarzenie
miało miejsce w Zawadzie
Lancorońskiej. Pracownik
budowlany wykonujący
pracę na rusztowaniu przy
budynku mieszkalnym
spadł z wysokości. Przy-
byli na miejsce Zespół
Pogotowia Ratunkowego,
ze względu na niestabilny
stan uszkodzowanego,
podjął decyzję o wezwaniu
LPR. Na szczęście po kilku-
nastu minutach udało im
się ustabilizować stan
pacjenta i podjęto decyzję
o odwołaniu pogotowia
LPR oraz naszego zastępu.
W zdarzeniu brał udział
Zespół Pogotowia Ratu-
kowego, Patrol Policji oraz
zastęp OSP Zakliczyn.

**Udzielenie
pierwszej pomocy
poszkodowanemu**
16.08.2014 WESOŁÓW.
Podczas imprezy orga-

nizowanej w Wesołowie
(przy miejscowej świe-
tlicy) doszło do nieszczę-
śliwego wypadku. Jeden
z uczestników zabawy
upadł na ziemię, uderzając
głową o betonową płytę,
w wyniku czego stracił
przytomność. Obecni na
miejscu ratownicy z Zakli-
czyna bezzwłocznie przy-
stąpili do udzielania pierw-
szej pomocy. Wezwane
zostało również Pogo-
towie Ratunkowe. Pomoc
poszkodowanemu polegała
na opatrzeniu powstałej
rany na głowie, podaniu
tłenu oraz przygotowaniu
pacjenta do transportu.
Zabezpieczony poszkodo-
wany został przewieziony
przez Zespół Ratownictwa
Medycznego do szpitala.

Pożar sadzy w kominie

17.08.2014 DZIERŻANINY.
W miejscowości Dzier-
żaniny w domu wieloro-
dzinnym doszło do zapa-
lenia się sadzy w kominie.
Do zdarzenia skierowany
został zastęp OSP Zakli-
czyn. Po przyjeździe na
miejscie dowódca podjął
decyzję o ewakuacji mies-
kańców ze względu na duże
zadymienie górnego piętra
budynku. Pożar sadzy
ugaszono przy pomocy

gaśnic proszkowych.
Niestety, ze względu na
zły stan przewodu komi-
nowego podjęto decyzję
o jego częściowej rozbiorce.
Po ponad 3 godzinach
akcja została zakończona
a mieszkańcy powrócili
do budynku. W akcji brał
udział jeden zastęp OSP
Zakliczyn.

Pożar kotłowni

**22.08.2014 ZAWADA LANC-
KOROŃSKA.** 22 sierpnia
w godzinach wieczornych
strażacy z Zakliczyna
zostali wezwani do pożaru
budynku jednorodzinny,
w którym została poszko-
dowana jedna osoba. Po
dotarciu na miejsce okazało
się, że nikomu nic się nie
stało, a pożar wystąpił tylko
w kotłowni tego budynku
i zanim przybyliśmy na
miejscie pomocni sąsiedzi
ugasili zarzewie ognia.
Nasze zadanie polegało
na dogaszeniu i usunięciu
pozostałych zagrożeń
powstałych w wyniku
pożaru. W zdarzeniu brały
udział: OSP Zakliczyn (dwa
zastępy), OSP Filipowice,
PSP Tarnów - Siedliska,
Patrol Policji.

Wypadek

23.08.2014 FAŚCISZOWA.
W sobotnie późne popo-



Siedliska, Pogotowie Ratu-
kowe oraz Patrol Policji.

Wypadek

14.09.2014 CHARZEWICE.
W niedzielne popołudnie
doszło do niebezpiecznego
wypadku w miejscowości
Charzewice, gdzie kierujący
samochodem osobowym
wyjeżdżając z drogi podpo-
rządkowanej nie ustąpił
pierwszeństwa innemu
pojazdowi, jadącemu drogą
wojewódzką, który w tym
samym czasie wyprzedzał
inny samochód. W wyniku
zderzenia uszkodzone
zostały dwie osoby, które
po przygotowaniu do trans-
portu zostały odwiezione
do szpitala przez Zespół
Pogotowia Ratunkowego.
Droga w tym miejscu była
całkowicie zablokowana.
Działania strażaków pole-
gały na udzieleniu pomocy
poszkodowanym, zabezpie-
czeniu miejsca zdarzenia,
kierowaniu ruchem. W akcji
uczestniczyli: OSP Zakli-
czyn, OSP Gwoździec, PSP
Tarnów - Siedliska, Patrol
Policji.

W III kwartale roku
2014 OSP Zakliczyn wyjeź-
dzała 5 razy do usunięcia
gniazd szerszeni, 3 razy do
neutralizacji płam oleju, raz
do usunięcia powalonego
drzewa, raz do pompowania
studni i raz do pożaru traw.
Ponadto OSP wyjeżdżała
do zabezpieczenia posesji
przed zalaniem, a także do
patrolowania lokalnych
rzek oraz monitorowania
śluz.

Łukasz Łach
Naczelnik Ochotniczej
Straży Pożarnej
w Zakliczynie

Kto pomoże Wiktorii?

TAKI TYTUŁ NOSIŁA ŚWIĄTECZNA AKCJA NA RZECZ WIKTORII CHOREJ NA MUKOWISCYDOZĘ, PRZEPROWADZONA PRZEZ NASZĄ REDAKCJĘ W ROKU 2006 WSPÓLNIE Z ZAKLICZYŃSKIM GMINNYM OŚRODKIEM POMOCY SPOŁECZNEJ I POLSKIM TOWARZYSTWEM WALKI Z MUKOWISCYDOZĄ Z SIEDZIBĄ W RABCE-ŹDROJU. „WIKTORIA JEST UROKLIWĄ DZIEWCZYNKĄ I MIESZKA W FILIPOWICACH. MA 20 MIESIĘCY I CHOROJE NA MUKOWISCYDOZĘ” - TO PIERWSZY AKAPIT MOJEGO TEKSTU TRAKTUJĄCEGO O TRUDNEJ SYTUACJI DZIECKA I JEJ MAMY JOANNY. POSTANOWIŁEM SPRAWDZIĆ, JAK POTOCZYŁY SIĘ ICH LOSY...

Wiktorii 14 lutego skończy 10 lat, chodzi do 4 klasy Szkoły Podstawowej w Szczucinie. Mieszka w Dąbrowicy koło Szczucina. Mama Joanna wyszła za męża, mieszkają z rodzicami męża w osobnym mieszkaniu w ich domu. Czasami bywają w domu rodzinnym w Filipowicach. Wybierają się na ferie.

- Wiki lubi tańczyć, śpiewać, jeździć na rolkach i rowerze, układać puzzle, bawić się z innymi dziećmi i bratem Kacprem (Kacper jest zdrowy) - cieszy się pani Joanna.
- Córkę ma obniżoną odporność, dlatego zwłaszcza w okresie jesienno-zimowym łatwo łapie infekcje. W szkole radzi sobie dosyć dobrze, mimo że ostatnio opuszczała dużo zajęć z powodu choroby, od listopada do połowy stycznia była około 3 tygodnie w szkole. Ma zaległości, ale mam nadzieję, że szybko je nadrobi.

Choroba

Pani Joanna nie pracuje ze względu na chorobę córki i jej dosyć częste zaostrzenia. Choroba, niestety, jest już dosyć zaawansowana. Problem jest głównie z płucami, które są już trochę wyniszczone, ale również z trzustką i wątrobą. Wiktorii ma już nieodwracalne zmiany w płucach - rozstrzenie oskrzeli, rozdęcie płuc. Oprócz mukowiscydozy ma współistniejące choroby - zewnątrzwydzielniczą niewydolność trzustki, hipowitaminozę D3 i astmę.

- Mukowiscydoza nasiliła się około 4-5 lat temu i poczyniła trochę spustoszeń głównie w płucach. Zastosowaliśmy nowe formy rehabilitacji - system Pep i flutter - i jak na razie od ponad 2 lat choroba nie postępuje aż tak dramatycznie.

Rehabilitacja

Wiktorii wstaje do szkoły o godz. 6 rano, pierwszą czynnością jaką wykonuje jest inhalacja z soli. 10 procent, żeby rozrzedzić wydzielinę z płuc. Potem robi fizjoterapię oddechową, która ma na celu oderwanie, przesunięcie i usunięcie wydzieliny, która zatyka jej płuca. Zajmuje jej to ponad godzinę. Wieczorna rehabilitacja zaczyna się około godziny 17:00. Przy zaostrzeniach poprzedza ją również inhalacja z 10-procent-

Mukowiscydoza codzienna walka o oddech



Podaruj Wiktorii 1% podatku

**Przekaż 1% podatku: Polskie Towarzystwo
Walki z Mukowiscydozą nr KRS 0000064892
koniecznie z dopiskiem 1% dla Wiktorii Zięba.
Podaruj Wiktorii oddech, podaruj życie.**

towej soli. Gdy córka czuje się dobrze, najpierw wykonuje zabiegi rehabilitacyjne, a potem inhalację z leku, który przez noc działa jak nożyczki na wydzielinę, tzn. tnij ją na mniejsze kawałki, żeby lepiej ją było rano usunąć. I tak wygląda jej każdy dzień. Formą rehabilitacji poprzez zabawę jest też skakanie na trampolinie, bieganie, a nawet śpiew.

Leczenie

Leczenie choroby oskrzelowo-płucnej w przebiegu mukowiscydozy wymaga: usunięcia gęstej i lepkiej wydzieliny z dróg oddechowych oraz opanowania zaostrzeń przewlekłego zapalenia oskrzeli i płuc za pomocą antybiotykoterapii. Oczyszczanie oskrzeli z ropnej wydzieliny wymaga podawania leków ją upłynniających i fizjoterapii układu oddechowego. Efektywna fizjoterapia nie tylko poprawia drożność oskrzeli, lecz także, poprzez stałe eliminowanie bakterii, substancji zapalnych i proteolitycznych, ogranicza nasilenie przewlekłych stanów zapalnych, zwalniając rozwój nieodwracalnego uszkodzenia oskrzeli i płuc. Leczenie antybiotykami

ma na celu opanowanie zakażenia bakteryjnego oskrzeli i płuc. Stosowanie kompleksowego leczenia w połączeniu z fizjoterapią ma spowolnić nieodwracalne zmiany oskrzelowo-płucne. W leczeniu objawów ze strony układu pokarmowego, podstawową zasadą jest korygowanie niedoboru enzymów trzustkowych z zapewnieniem wysokoenergetycznej diety, pokrywającej 120-150 proc. dobowego zapotrzebowania kalorycznego dla zdrowych rówieśników chorych. Ponadto należy zwiększyć dawkę podawanych witamin, zwłaszcza A, D, E, K. Niestety, obecnie nie ma skutecznej metody leczenia mukowiscydozy. Wymienione zabiegi i leki pozwalają jedynie na przedłużenie życia i nadzieję, że w najbliższym czasie odkryty zostanie skuteczny lek. Koszt leczenia jednego chorego dziecka wynosi od ok. 500 do 3000 zł miesięcznie, nie licząc czasu rodziców. (u Ziębów jest to ok. 500 zł miesięcznie, a nawet 1000 zł przy zaostrzeniu choroby). Osoby cierpiące na mukowiscydozę zagrożone są niedożywieniem, dlatego zaleca się stosowanie diet przeznaczonych do leczenia żywienio-

wego. Na szczęście Wiki ma dobry apetyt i nie ma niedowagi.

Wsparcie

Współpracujemy głównie z Polskim Towarzystwem Walki z Mukowiscydozą, gdzie Wiktorii ma subkonto, na które można przekazywać darowizny bądź też 1 procent podatku. Towarzystwo prowadzi również wypożyczalnię sprzętów, z których korzystamy, posiadamy wyparacz, trampolinę, domową flutter, system pep. Dzięki Towarzystwu mogę uczestniczyć w różnych szkoleniach, na których lekarze różnych specjalizacji, fizjoterapeuci dzielą się swoją wiedzą z nami rodzicami. Współpracujemy również z Polską Fundacją JAŚ i MAŁGOSIA, jak również fundacją MATIO. Środki zdobywamy głównie z 1 procenta podatku.

Pieniądże można przekazać, dokonując wpłaty na poniższe konto:

Konto złotówkowe:
49 1020 3466 0000 9302 0002 3473
Konto dewizowe:
84 1020 3466 0000 9802 0007 0128
w tytule wpłaty: Darowizna dla Wiktorii Zięby

lub oddać swój 1% podatku:
KRS 0000064892
w rubryce „Cel szczegółowy”
wpisać: 65/2008 Wiktorii Zięba

Przeszczep

Przeszczep płuc pewno kiedyś, ale jeszcze nie teraz. Żeby doszło do przeszczepu chory musi zostać zakwalifikowany do niego, a są to naprawdę bardzo rygorystyczne wytyczne. A potem czekanie na odpowiedniego dawcę... Przeszczep przedłuża życie chorego, niestety, nie powoduje wyzdrowienia. Mukowiscydoza jest chorobą wielonarządową. Dlatego przeszczep poprawia na pewno jakość życia, ale inne problemy zostają, mam na myśli problemy z układem pokarmowym, cukrzycą, osteoporozą czy zatokami. W Polsce od niedawna dwa ośrodki robią przeszczepienie: Śląskie Centrum Chorób Serca w Zabrzu i oraz w klinice Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie. Mają już swoje sukcesy przeszczepienia w mukowiscydozie, jest to dobra wiadomość, ponieważ do niedawna przeszczep był tylko możliwy w Wiedniu, a to oznaczało niesamowicie wysoki koszt ok. 150 tys. euro.

Co poradzić rodzicom...

Każdy chorobę dziecka przeżywa inaczej, ale chyba najważniejsze to trafienie do odpowiedniego ośrodka specjalizującego się w leczeniu choroby, my leczymy się u dr. A. Pogorzelskiego w Instytucie Gruźlicy i Chorób Płuc w Rabce. (Wcześniej leczylismy się w Prokocimiu, gdzie nam powiedziano: - Proszę się przygotować na najgorsze, dziecko nie przeżyje długo!). Jest to według nas jeden z najlepszych specjalistów w Polsce. To od niego po pierwszej wizycie wyszliśmy nie przybici, ale pełni nadziei na jutro, to on nas pocieszył, podbudował i zmotywował do dalszej walki mówiąc: - To od was zależy długość i jakość życia waszego dziecka, to wy musicie walczyć o każdy dzień, miesiąc, rok jego życia! Dzięki niemu przestaliśmy rozpaczać i użalać się nad sobą i zobaczyliśmy walkę z mukowiscydozą i naszymi lękami. Na początku jest ciężko, trzeba dostosować całkowicie program dnia do dziecka, do jego leczenia i rehabilitacji. To wydawać się może trudne do ogarnięcia, ale po pewnym czasie większość rzeczy robimy automatycznie, nie myśląc, że musimy to robić. Nie żyjemy tylko i wyłącznie chorobą, bo można się bardzo szybko wykończyć. Żyjemy w miarę normalnie. I uczymy dziecka samodzielności, także w robieniu fizjoterapii, nie uzależniamy go od siebie. Dzieci rozwijają się normalnie i chcą mieć przyjaciół, chcą wychodzić z domu, studiować.

Możesz pomóc!

Ziębowie dzielnie walczą o każdy rok życia córeczki, ich najbliżsi robią wszystko, aby im pomóc, ale bez wydajnej pomocy z zewnątrz niewiele mogą. Dlatego prosimy wraz z rabczańskim Towarzystwem o wsparcie ich w tej walce.

Marek Niemiec



Jasełkowy spektakl w ratuszu

„ZANIM ROZBŁYŚNIE ŚWIATŁOŚĆ” - TAKI TYTUŁ NOSIŁO PRZEDSTAWIENIE PRZYGOTOWANE PRZEZ MŁODZIEŻ Z PARAFII ŚW. IDZIEGO PRZY WSPÓŁPRACY Z ZCK. OSTATNIEJ NIEDZIELI RATUSZOWA SALA WYPEŁNIŁA SIĘ DO OSTATNIEGO MIEJSCA.

Scenariusz jasełek opracowała Anna Oświęcimska, sama też spektakl wyreżyserowała. Zabawne dialogi i sceny, z odniesieniem do czasów współczesnych, dobór i ekspresja odtwórców ról oraz oszczędna, lecz celna

scenografia z wykorzystaniem oświetlenia i innych efektów - przemawiały do wyobraźni widzów. Antrakty wypełniły występy grupy wokально-instrumentalnej z kolędami i piosenkami o tematyce bożonarodzeniowej. Na finał ponad 30-osobowa obsada otrzymała rzesiste brawa i podziękowanie od proboszcza parafii, ks. Pawła Mikulskiego, który wyraził nadzieję, że to oryginalne przedstawienie obejrzy szersza publiczność, również spoza miasta, bo jest tego warte.

Tekst i fot. Marek Niemiec

Przedszkolne kolędowanie



W OKRESIE BOŻEGO NARODZENIA POJAWIŁA SIĘ OBFITOŚĆ PRZERÓŻNYCH PROPOZYCJI ARTYSTYCZNYCH ZWIĄZANYCH Z TYM WYJĄTKOWYM CZASEM.

Szkoły, parafie, świetlice i organizacje pozarządowe co rusz zapraszały na wigilie i jasełka, koncertował Chór Nauczycielsko-Uczniowski z ZSPiG w Zakliczynie, a na scenie ratusza, jak co roku, młodzież z zakliczyńskiej parafii św. Idziego zaprezentowała się z programem bożonarodzeniowym.

W tę świąteczną ofertę kulturalną wpisuje się I Przedszkolny Przegląd Kolęd i Pastorałek. Dzieci z Przedszkola Nr 1 wraz z Oddziałem w Lusławic-

ach wystąpiły w prezbiterium franciszkańskiego kościoła w niedzielę 11 stycznia zaraz po sumie, dzięki życzliwości o. gwardiana Tomasza Kobierskiego. Solistom akompaniował Tadeusz Malik. Kadra przedszkola tak ułożyła repertuar, by kolędy i pastorałki nie powtarzały się. Rodzice, niektórzy bardziej przejęci niż ich latorośle, uwieczniali występy. Na koniec wszystkie dzieciaki otrzymały dyplomy uczestnictwa i słodczyce, zaś pani dyrektor Lucyna Gondek podziękowała wychowankom za wrażenie artystyczne, zaś Ojcom Franciszkanom za gościnę.

Tekst i fot. Marek Niemiec

Borowa wystawiła jasełka w Paleśnicy

W ŚWIETLICY PROFILAKTYCZNO-WYCHOWAWCZEJ W BOROWEJ PRZYGOTOWANO JASEŁKA POD KIEROWNICTWEM OPIEKUNKI PLACÓWKI - KATARZYNY SOBÓL, DLA PODKREŚLENIA TRADYCJI I WYJĄTKOWEGO CHARAKTERU ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA. PROPOZYCJĘ PRZYGOTOWANIA BARWNEJ INSCENIZACJI PODDAŁ PROBOSZCZ TUTEJSZEJ PARAFII - KS. DR PAWEŁ BIEL.

Premierę jasełek zaplanowano w szkole w Paleśnicy z racji ograniczonej przestrzeni w świetlicy. Za zgodą dyrektora Sylwestra Gostka, 3 stycznia na scenie wypożyczonej z Zakliczyńskiego Centrum Kultury zaprezentowali się artyści z Borowej. Próby odbywały się w świetlicy, natomiast generalne już w szkole. W jasełkach wystąpiły zarówno dzieci, jak i młodzież oraz dorośli - mieszkańcy okolicznych wiosek należących do paleśnickiej parafii.

- Scenariusz jasełek został opracowany przez panią Krystynę Fior z Olszowej, której należą się wielkie podziękowania za poświęcony czas i ogólną pomoc w przygotowaniach - podkreśla Katarzyna Soból.

Po krótkim wstępie dyrektora Gostka oraz księdza proboszcza, zaczęło się przedstawienie jasełkowe składające się z czterech scen. Publiczność wypełniła salę po brzegi.



Uczestnicy spotkania mogli po raz kolejny przeżyć historię Maryi i Józefa, szukających miejsca do schronienia w Betlejem. Scenki z życia nowonarodzonego Dzieciątka, Pasterzy, Trzech Króli,

Pasterzy, Śmierci, Dworzana, Żyda, Marszałka i wiele innych, nie zabrakło również Dziada i Diabła.

- Nasi zdolni aktorzy z dużym przejęciem i poświęceniem odtwarzali swoje role, mając



Heroda i innych bohaterów, przeplatane pięknymi kolędami, tańcami, stworzyły niepowtarzalny klimat radości i refleksji. Aktorzy wcielili się również w postaci: Aniołów,

możliwość uczestniczenia w tradycji, a także zaprezentowania swoich umiejętności artystycznych w swoim środowisku. Dużą rolę w jasełkach odegrał towarzyszący chór, który

z ogromnym zaangażowaniem poprowadziła pani Stanisława Martyka wraz z przygrywającym na akordeonie panem Ryszardem Sobolem oraz grającym na trąbce... księdzem Pawłem. Brzmienie pięknych kolęd i pastorałek wywarło na publiczności ogromne wrażenie, tworząc niepowtarzalny klimat radości i refleksji - cieszy się pani Kasia. - Ważny jest fakt, iż przygotowania do występu trwały niespełna trzy tygodnie - to bardzo krótki okres. Osoby grające swoje role, a także organizatorzy poświęcili wiele czasu na próby i przygotowania, mimo okresu świątecznego, spotkań rodzinnych. Do przygotowań należała nauka tekstu, kolęd, pastorałek, a także wystrój sceny, dekoracje, itp., by w pełni oddać radość z narodzenia Pana - dodaje z satysfakcją kierownik świetlicy w Borowej.

Gromkie brawa były dowodem uznania za piękne wrażenia. Na koniec dyrektor szkoły podziękował wykonawcom oraz złożył wszystkim obecnym życzenia noworoczne, do których dołączył się również ksiądz proboszcz. Po jasełkach zaczęło się kolędowanie przy stole i w korowodzie, który prowadzili mali artyści z instrumentami muzycznymi. Za to miłe spotkanie organizatorzy dziękują wszystkim gościom, również za wsparcie i życzliwe słowo.

Tekst i fot. Marek Niemiec

Karnawał z babcią i dziadziem



JAK CO ROKU DZIECI Z PRZEDSZKOLA PUBLICZNEGO NR 1 W ZAKLICZYNIE ZAPROSILI SWOJE BABCIE I DZIADZIÓW NA UROCZYSTOŚĆ Z OKAZJI ICH ŚWIĘTA, KTÓRA ODBYŁA SIĘ W SALI IM. SPYTKA JORDANA W RATUSZU.

Przedszkolaki przygotowały „Bajkowe Jasełka”, podczas których

zaprezentowały umiejętności wokalne i recytatorskie. Dzieci wcieliły się w role Maryi i Józefa oraz w postaci z bajek: Dziewczynki z zapalkami, Jasia i Małgosi, Pinokia, Smerfetki, Czerwonego Kapturka, Pszczółki Mai, Sierotki Marysi, Kopciuszka, Rybaka. Bohaterowie jasełek odwiedzili szopkę i złożyli pokłon i dary narodzonemu

Jezuskowi. Wielokrotnie brawa, które otrzymały dzieci za występ, świadczyły, iż przedstawienie bardzo podobało się widzowi. Po jasełkach przedszkolaki odśpiewały swoim gościom „Sto lat” oraz piosenki „Dla Babci i Dziadka”, a następnie wręczyły wcześniej przygotowane upominki.

Do tańca przygrywał Tadeusz Malik a gości i dzieci bawił Smok, w postać którego wcielił się Michał Papuga - pracownik SKOK-u Jaworzno w Zakliczynie. Bawiąc się z dziećmi, rozdawał im kolorowe baloniki.

Wszystkim dopisywał wspaniały humor, radość i zadowolenie widać było zarówno na twarzach młodszych jak i starszych. Ta wspaniała uroczystość

odbyła się dzięki zaangażowaniu i pomocy ze strony Komitetu Rodzicielskiego i rodziców dzieci, za którą pragniemy serdecznie podziękować. Składamy także gorące podziękowania: panu dyrektorowi ZCK Kazimierzowi Dudzikowi za udostępnienie sali widowiskowej w Ratuszu, Straży Pożarnej - za wypożyczenie stołów, panu Tadeuszowi Malikowi za oprawę muzyczną. Słowa podziękowań należą się także: pracownikom SKOK-u Jaworzno, Restauracji Ratuszowa - za udostępnienie zaplecza kuchennego, pani dyrektor Lucynie Gondek, oraz wszystkim pracownikom przedszkola za pomoc w przygotowaniu uroczystości przedszkolnej.

Katarzyna Kubik, Bożena Kielbasa

O Lednicy i Światowych Dniach Młodzieży...

1 780 000 UCZESTNIKÓW,
24 000 WOŁONTARIUSZY,
15 000 KAPŁANÓW, 60
SYMBOLI, 100 PIEŚNI
- TO LICZBY, KTÓRE
WZBUDZAJĄ SZACUNEK.
RUCH LEDNICKI STWO-
RZONY PRZEZ O. JANA
W. GÓRĘ, DOMINI-
KANINA Z POZNANIA,
PRZYCIĄGA MŁODZIEŻ
Z CAŁEJ POLSKI. PRZEJ-
ŚCIE PRZEZ BRAMĘ -
RYBĘ TO NAJBARDZIEJ
EKSCYTUJĄCY MOMENT
SPOTKANIA NAD
JEZIOREM LEDNICKIM.

Wydarzenie to, pieczo-
łowicie przygotowywane
z udziałem setek tysięcy
uczestników z kraju
i z zagranicy, ma zawsze
znakomitą oprawę. Słynne
tańce i pieśni lednickie
rozprzestrzeniły się po
całym kraju. Próbkę
choreografii można było
zobaczyć w ratuszu,
podczas spotkania zorga-
nizowanego przez burmi-
strza Dawida Chrobaka
z założycielem ruchów
w Jamnej, Hermanicach
i Lednicy.

Ojciec Jan zapraszał na
„bezkosztowy” - jak się
wyraził- pobyt w swoim
wielkopolskim centrum
duszpasterskim młodzież
z naszej gminy, aczkol-
wiek ta współpraca jest już
nawiązana, o czym wspo-
mnieli przewodnicząca
Rady Miejskiej Anna Moj,
przebywająca kilkakrotnie
z młodzieżą na Lednickich
Polach, oraz burmistrz
Dawid Chrobak, który
jako licealista wyjeżdżał
na Lednickie Spotkania.
Te kontakty mogą się
rozwinąć dzięki wsparciu



Burmistrz Dawid Chrobak popiera inicjatywę o. Jana

samorządu, burmistrza
Chrobaka i nauczycieli
naszych placówek oświa-
towych. O. Jan pojawił się
w towarzystwie wolonta-
riuszek ruchu, współpra-
cowników i zaprzyjaź-
nionych przedsiębiorców,
którzy wspierają inicja-
tywę o. Góry, zauroczeni
jego charyzmą i energią.
Goście opowiadali o zało-
żeniach ruchu lednickiego,
programie Lednicy 2015
i wielu pomysłach, jakie się
dokonują w tym miejscu.

To świetna propozycja
dla naszej młodzieży np.
na wakacje z Bogiem. O.
Góra zawsze podkreśla,
że Jamna, Hermanice
i Lednica są komplemen-
tarne. Nasza Jamna wpisuje
się w ten szeroki projekt
ojca Jana; to niebagatelny
atut, że mamy w zasięgu
ręki i Jamną, i o. Jana Górę
- honorowego obywatela
gminy Zakliczyn i hono-
rowego obywatela Powiatu
Tarnowskiego. Do Lednicy
też nam coraz bliżej...

Uczestnicy spotkania
zastanawiali się, jak
włączyć naszą społeczność
w niezwykle wydarzenie,
jakim będą Światowe Dni
Młodzieży w Krakowie.
Przyjęcie i zakwatero-
wanie zagranicznych grup
w Jamnej i w innych miej-
scach naszej pięknej gminy
jest - zdaniem burmistrza
miasta i gminy Zakliczyn -
bardzo dobrym pomysłem.
To może być znakomita
promocja naszej ziemi
w kraju i za granicą - prze-
konuje burmistrz Dawid
Chrobak. Przypominamy,
że 19. Spotkania Młodych
Lednica 2000 odbędą się
6 czerwca 2015, ale także
już teraz warto rozpo-
cząć przygotowania na te
fantastyczne rekolekcje
z udziałem papieża Fran-
ciszka, czyli Światowe Dni
Młodych - Kraków 2016.

Relację telewizyjną ze
spotkania w zakliczyńskim
ratuszu możecie zobaczyć
w Tarnowskiej.tv: <http://tarnowska.tv/aktualnosci/czytaj/4683,w-zakliczynie-promuja-lednice.html>.

**Tekst i fot.
Marek Niemiec**



Tańce lednickie w ratuszu



Stróska szkoła dla ekorozwoju



SZKOŁA PODSTAWOWA
W STRÓŻACH PRZY-
STĄPIŁA W TYM ROKU
DO OGÓLNOPOLSKIEGO
PROGRAMU SZKOŁY DLA
EKOROZWOJU, KTÓREJ
ORGANIZATOREM JEST
FUNDACJA PARTNER-
STWO DLA ŚRODOWISKA.

W ramach tego
programu (Eco-Schools
Poland) przyznawane są
certyfikaty I i II stopnia
potwierdzające najwyższą
jakość działań szkolnych
na rzecz ekorozwoju.
W przypadku II stopnia
program ma charakter
międzynarodowy. Certy-
fikaty są przyznawane
szkołom na rok szkolny
i mają zachęcać do
ciągłego doskonalenia
i rozwoju działań na rzecz
ekorozwoju w szkołach
i odnawiania certyfikatu.
W Polsce nagrody przy-
znaje Kapituła Programu
Szkoły dla Ekorozwoju.

Nasza szkoła w tym
roku będzie się ubiegać
o certyfikat I stopnia
- Lokalnego Centrum
Aktywności Gospodarczej
i w ramach tego zostały
podjęte działania oparte
na metodzie „7 kroków”.

Została powołana
grupa robocza (rodzice,
uczniowie, nauczyciele),
opracowano plan działań
na cały rok i przystąpiono
do działań. Najpierw
wśród uczniów przepro-
wadzono audyt począt-
kowy, który pozwolił
wybrać temat spośród
ośmiu podanych przez
organizatora.

Po analizie audytu
stwierdzono, iż uczniowie
potrzebują zmian doty-
czących zdrowego
odżywiania, dlatego
wybraliśmy temat,
z którym uczniowie mają
największy problem,
a mianowicie: „Żywność
- zdrowo, lokalnie i odpo-
wiedzialnie”. W związku
z tym wszystkie nasze dzia-
łania skupiają się wokół
tego tematu. W każdym
miesiącu mamy inne
działanie. Niektóre z nich
zostały już zrealizowane.
Na szkolnym korytarzu
pojawiała się eko-choinka,
dzieci mają codziennie
między zajęciami przerwę
owocowo-warzywną,
a raz w miesiącu robią
szybki zdrowy posiłek na
podstawie menu, które
ułożyli rodzice. Więcej
informacji na temat
programu na stronie www.ekoszkola.pl.

**Sylwia Żychowska
Szkolny koordynator
programu**

Przedświąteczne warsztaty z Galerią Poddasze



MIKOŁAJKI ZGROMA-
DZIŁY W RATUSZOWEJ SALI
NADKOMPLET DZIECIAKÓW
ZACHĘCONYCH ATRAK-
CYJNYM PROGRAMEM.
PODOBNI JAK W ZESZŁYM
ROKU, ORGANIZATORZY
Z ZCK POD WODZĄ STANI-
SŁAWA KUSIAKA I TERESY
NADOLNIK PRZEPROWADZILI
WARSZTATY ŚWIĄTECZNE,
OFERUJĄC NA KILKU STANO-
WISKACH ZAJĘCIA MANU-
ALNE, PROWADZONE PRZEZ
KOMPETENTNYCH INSTRUK-
TORÓW.

Można było wykonać ozdoby
choinkowe, uroklive aniołki,
ozdobne ciasteczka pierni-
kowe (wypiekane na miejscu),
długi łańcuch na choinkę
(pod nadzorem Stanisławy
Kumorek - zaprzyjaźnionej
z Galerią malarki z Wojnicza
oraz Renaty Kusiak i Anny
Kusek). Ponadto stróski artysta-

-malarz Zdzisław Górnikiewicz
zaprosił uczestników Mikołajek
do namalowania świątecznego
obrazu, Stanisław Kmieć z
AMUN-u rysował z dziećmi
świąteczne widoczki, zaś Teresa
Nadolnik instruowała tworzenie
oryginalnych kartek świątecz-
nych. Wykonane ozdoby posłu-
żyły do przystrojenia ratuszowej
choinki. Słowem - dla każdego
coś miłego.

Kulminacyjnym momentem
mikołajkowej imprezy była
wizyta Świętego Mikołaja, który
przybył z Miry. Dzieci otrzymały
prezenty i pozowały do zdjęć
na scenie w zmyślnie zaaranżo-
wanej, świątecznej scenografii.
Fotografie będą pamiątką tego
sympatycznego, niedzielnego
popołudnia. Odbitki otrzymają
wszyscy mali artyści.

Marek Niemiec





Chcę, a nie muszę być wolontariuszem



JUŻ PO RAZ TRZECI SZKOLNE KOŁO WOLONTARIATU DZIAŁAJĄCE PRZY ZESPOLE SZKOŁY PODSTAWOWEJ I GIMNAZJUM W ZAKLICZYNIE PRZYGOTOWAŁO DZIEŃ WOLONTARIUSZA. ORGANIZATORAMI TEGO PRZEDSIĘWZIĘCIA BYŁY: JUSTYNA IWANIEC – OPIEKUN SZKOLNEGO KOŁA WOLONTARIATU I IWONA BROŻEK ORAZ UCZNIOWIE NALEŻĄCY DO SKW. NAD NAGŁOŚNIENIEM CZUWAŁ BOGUSŁAW WRÓBEL.

Wolontariusze to prężnie działająca grupa młodych ludzi, którzy zawsze znajdują czas, aby pomóc innym. Do Szkolnego Koła Wolontariatu należy około 40 uczniów Gimnazjum i 20 ze Szkoły Podstawowej. Okazjonalnie przyłączają się jeszcze inni uczniowie, którzy chcą się zaangażować w konkretną akcję lub mają ciekawy pomysł

na działanie skierowane do potrzebujących.

Wśród zaproszonych gości Dnia Wolontariusza: dyrektor Domu Pogodnej Jesieni w Zakliczynie Ryszard Kuczyński, terapeutka z DPJ Zofia Wolak wraz z pensjonariuszami oraz przewodnicząca Rad Rodziców: Szkoły Podstawowej - Alicja Majewska - i Gimnazjum - Katarzyna Świder. Wolontariusze gościli także dyrektora Józefa Gwiżdża - prezesa Samarytańskiego Towarzystwa im. Jana Pawła II w Zakliczynie, dyrektora Krystynę Sienkiewicz-Witek oraz dyrektora Sławomira Ramiana. Specjalnymi gośćmi były panie z Małopolskiego Hospicjum dla Dzieci w Krakowie - Judyta Gasińska i Emilia Syjut.

SKW zaprezentowało program artystyczny, który niósł ze sobą przesłanie szacunku do każdego życia ludzkiego. Młodzież suge-

stywnie i z pełnym zaangażowaniem starała się ukazać prawdziwe wartości, którymi powinniśmy się kierować każdego dnia. Po takim wstępie panie z Małopolskiego Hospicjum dla Dzieci przedstawiły sposoby realizowania siebie jako wolontariusza. Pokazały, na czym polega pomoc innym, szczególnie dzieciom, które znalazły się w trudnej sytuacji. Bo kiedy życie ucieka szybciej niż

normalnie, gdy nie można chodzić do szkoły, kiedy choroba uniemożliwia normalne funkcjonowanie, liczy się wszystko i docenia się każdą chwilę. Młodzież, jak i zaproszeni goście mieli okazję również zobaczyć na prezentacji multimedialnej podopiecznych hospicjum i usłyszeć o ich pragnieniach i marzeniach. Mogli także skonfrontować swoje potrzeby z potrzebami dzieci otoczonych opieką hospicyjną.

Następnie zaprezentowali się sami organizatorzy, czyli Szkolne Koło Wolontariatu. Odśpiewali hymn wolontariuszy, do którego słowa i muzykę napisały Gabrysia i Gosia Bodziony, a następnie ukazały całoroczną pracę SKW w ciekawej, opatrzonej odpowiednim komentarzem prezentacji multimedialnej. Trzeba przyznać, że ten rok obfitował w szereg wydarzeń, podczas których wolontariusze zaznaczyli swą obecność zarówno w środowisku lokalnym, jak i ogólnokrajowym. Współpracowali z Domem Pogodnej Jesieni, Małopolskim Hospicjum dla Dzieci

w Krakowie, Tarnowskim Hospicjum Domowym w Tarnowie, Polskim Czerwonym Krzyżem i Bankami Żywności. Działali również na rzecz konkretnych osób. Uczniowie Gimnazjum po raz kolejny brali udział w projekcie „Mieć wyobraźnię miłośniczdzi”. Byli zaproszeni do Tarnowa na przegląd rejonowy. Natomiast uczniowie Szkoły Podstawowej zostali laureatami ogólnopolskiego konkursu zorganizowanego przez fundację „Bo Warto” na blog wolontariacki, w ramach projektu „Lepszy świat przez wolontariat”. W nagrodę pojechali na dwutygodniowe warsztaty do Pucka. We wrześniu na podsumowaniu projektu w Bukownie otrzymali dodatkowe nagrody i gratulacje (patrz: www.lepszy-swiatprzezvolontariat.pl).

W październiku uczniowie brali udział w ogólnopolskiej akcji „Podziel się posiłkiem”. Dzięki ogromnemu zaangażowaniu wolontariuszy i dobroci darczyńców, udało się pozyskać 492,75 kg żywności o łącznej wartości 3290 zł. Pozwo-

liło to na przygotowanie 28 paczek żywnościowych dla rodzin uczniów zmagających się z problemami finansowymi.

W ramach obchodów Dnia Wolontariusza Szkolne Koło Wolontariatu przekazało Małopolskiemu Hospicjum dla Dzieci ozdoby świąteczne wykonane przez uczniów naszej szkoły. Były to bardzo oryginalne i wyjątkowe prace, bo wykonane z sercem. Wolontariusze zaprosili ponadto wszystkich obecnych na uroczystości do udziału w akcji charytatywnej „Bądź aniołem” na rzecz Małopolskiego Hospicjum dla Dzieci. Wśród uczniów rozprowadzano aniołki, a wszystkie datki, które znalazły się w puszkach MHdD wyniosły 1496 złotych. Kwota ta została w całości przekazana hospicjum. Bardzo dziękujemy tym, którzy wsparli tę zbiórkę. Być może dzięki temu darowi serca podopieczni hospicjum spędzą spokojne, miłe święta.

Wszystkie akcje, których inicjatorami lub uczestnikami są wolontariusze ze SKW są opisane na stronie internetowej naszej szkoły w zakładce „wolontariat w ZSPiG”. Nagrodą za pracę w wolontariacie jest radość spełniania dobrych uczynków, pomoc innym, uśmiech i słowo „dziękuję”. Dziękujemy wszystkim, którzy z życzliwością przyjmują nasze działania, wspierają nas i dopingują do podejmowania nowych wyzwań na gruncie wolontariatu.

Justyna Iwaniec
Opiekun Szkolnego Koła Wolontariatu



Uczniowie ze Stróż z kolędą w DPS-ie

COROCZNYM ZWYCZAJEM UCZNIOWIE NASZEJ SZKOŁY W OKRESIE BOŻONARODZENIOWYM ODWIEDZAJĄ PENSJONARIUSZKI DPS-U W STRÓŻACH, NIOSĄC IM RADOŚĆ POPRZECZ ZAPREZENTOWANĄ CZĘŚĆ ARTYSTYCZNĄ.

Tegoroczna kolęda zbiegła się ze świętem Dnia Babci, stąd program przygotowany przez uczniów klasy III i kółko

muzyczne - oprócz kolęd - nawiązywał do tego święta. 23 stycznia spotkanie jak zawsze odbyło się w miłej i serdecznej atmosferze. Po występie uczniowie i opiekunowie zostali zaproszeni na wspólny poczęstunek, mieli okazję też porozmawiać z mieszkankami. W drodze rewanżu pensjonariuszki DPS odwiedziły naszą szkołę, przedstawiając Jasełka dla całej społeczności szkolnej.

Tekst i fot.
Sylwia Żychowska

Jak karnawał, to karnawał!

KARNAWAŁ TO CZAS ZABAWY, SZALONYCH IMPREZ I ROZRYWKI. TO CZAS, KIEDY ZARÓWNO NAJMŁODSI, JAK I STARSI, MOGĄ ZNALEŹĆ COŚ DLA SIEBIE. 11 STYCZNIA BR. NA WZÓR PRZYŚWIECONEJ IDEI OBCHODZENIA TEGO RADOSNEGO CZASU, W ŚWIETLICY ŚRODOWISKOWEJ W FILIPOWICACH ZORGANIZOWANO ZABAWĘ CHOINKOWĄ DLA DZIECI.

Zgłosiły się całe rodziny, dzięki którym atmosfera była naprawdę wyjątkowa. Radości było co nie miara, a czas poświęcony na przygotowania na pewno nie poszedł na marne. Dzieci najbardziej cieszyły się ze zorganizowanych konkurencji, takich jak „taniec z balonem”,

„jedzenie owoców na czas bez pomocy rąk”, „zabawa z krzesłami” itp. Były też konkurencje dla par - rodzic-dziecko, dzięki którym można było zdobyć metrowego misia. Podczas zabawy nie mogło zabraknąć również ponadczasowych dziecięcych hitów.

Punktem kulminacyjnym całej zabawy były odwiedziny Anioła, który wręczył najmłodszym bogate prezenty. Warto wspomnieć, że fundusze przeznaczona na nagrody i potrzebne materiały pochodzą z własnych środków świetlicy. Dlatego trzeba podziękować rodzicom za przyprowadzenie swoich pociech na świetlicę oraz za chęć uczestnictwa w konkursach.

Tekst i fot.
Barbara Olchawa



By nikt nie czuł się samotny...

WIGILIA DLA OSÓB STARSZYCH, CHORYCH, SAMOTNYCH I DOBREGO SERCA ZGROMADZIŁA W HOLU ZESPOŁU SZKÓŁ PONADGIMNAZJALNYCH PRZY UL. GRABINA PENSJONARIUSZY DOMU POMOCY SPOŁECZNEJ W STRÓŻACH I DOMU POGODNEJ JESIENI (POD OPIEKĄ DYREKCJI PLACÓWEK: MAŁGORZATY CHROBAK I RYSZARDA KUCZYŃSKIEGO) ORAZ WIELE INNYCH ZACNYCH OSÓB, M. IN. PRZEDSTAWICIELI SAMORZĄDU Z BURMISTRZEM DAWIDEM CHROBAKIEM Z MAŁŻONKĄ, ZAPROSZONYCH TU – JAK CO ROKU – PRZEZ DYR. ANNĘ OLSZAŃSKĄ, KLUB GASTRONOM, DZIAŁAJĄCY PRZY ZSP (POD OPIEKĄ ELŻBIETY SKROBISZ, MARTY KWAŚNIEWSKIEJ-KOBYLARCZYK I TOMASZA OWCY) ORAZ GMINNY OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ.

Zanim ks. Paweł Mikulski, proboszcz parafii pw. św. Idziego, poświęcił opłatki, na zaimprovizowanej scenie pojawili się zaprzyjaźnieni artyści: Zespół Folklorystyczny Gwoździec z kapelą Gwoździec pod kierownictwem Janusza Cierlika, Grupa Wokalna Podkóweczki z Gwoźdźca (lider Piotr Nadolnik), Chór Męski z Olszyn z Antonim Cieślą i Wojciechem Wojtasem, zaś spontanicznym krowodem kolędowym zaskoczyli uczestników Wigilii seniorzy z Klubu Seniora, prowadzeni przez Janinę Bolechałę i Tadeusza

Malika z akordeonem. Ich występy podziwiali nowo wybrani radni powiatu z naszego okręgu: Irena Kusion, Kazimierz Korman, Adam Czaplak, i miejski – Stanisław Nadolnik, a także b. poseł Władysław Żabiński – honorowy obywatel gminy Zakliczyn oraz liczni darczyńcy, przedstawiciele biznesu i emerytowani pracownicy szkoły.

Nie zabrakło szopki, przy której uwijały się aniołki i diabełki, przyrzuconej przez Małgorzatę Nowicką, Józefa Papugę i Bogdana Jaszczurę, chóralnego śpiewu kolęd i życzeń świątecznych od pana burmistrza, pani dyrektor i przedstawicieli radnych. O świąteczne menu (oczywiście z czerwonym barszczem z uszkami i rybą) zadbał uczniowie klas gastronomicznych: 1A, 2C, 3C, 1TG, 2TG, 3TG, 4TG.

Z przyjemnością podajemy listę mecenasów Wigilii, bez których ta uroczystość nie mogłaby się odbyć. Klub Gastronom dziękuje za wsparcie następującym osobom i instytucjom:

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej, Bank Spółdzielczy Rzemiosła O/Zakliczyn, Ewa Olszańska, Kazimierz Bednarek, Stanisław Mietła, Zenon Cygan, Małgorzata Głowacka, Adam Czaplak, Marek Soból, Józef Bolechała, Ryszard Kuczyński, Stanisław Nadolnik, Stanisław Basta, Klub Seniora, Urząd Poczty w Zakliczynie, Delikatesy Centrum, Paweł Opiola, Maria Soska, Zofia Pawłowska, Bogdan Jaszczur, Anna Hajdecka,



Przy świątecznym stole...



Opłatek i serdeczne życzenia



Tańczą ZF Gwoździec

Anna Świdarska, Bogdan Jaszczur, Roman Batko, Krystyna Jurkowska, Maria Drożdż, Kazimierz Korman, Marek Kuboń, Dawid Chrobak.

Wigilia rozpoczęła się w sobotę już o godzinie 14, jednakże mnogość występów artystycznych spowodowała, że tradycją stało się zadość i z pierwszą gwiazdką goście zasiedli do świątecznej degustacji. Po wieczery wszyscy uczestnicy wigilijnej kolacji otrzymali podarki z rąk Świętego Mikołaja, który nikomu nie szczędził ciepłych słów. Na koniec tego uroczystego spotkania znowu popłynęły melodie polskich kolęd...

Tekst i fot.
Marek Niemiec



Kolędowo w Faściszowej

1 GRUDNIA BR. SZKOŁA PODSTAWOWA W FAŚCISZOWEJ PRZEPROWADZIŁA CZTERNASTĄ JUŻ EDYCJĘ MIĘDZYSZKOLNEGO PRZEGŁĄDU KOŁĘD I PASTORAŁEK. W „SZKOLE MARZEN” STAWILI SIĘ WYKONAWCY ZE WSZYSTKICH GMINNYCH SZKÓŁ. PREZENTOWALI SIĘ SOLIŚCI I ZESPOŁY.

Wszystkie grupy w odświętnych strojach, niektóre z własnym akompaniamentem. Jako że obyło się bez rywalizacji, jednak formuła przeglądu nie obejmowała werdyktu jury, organizatorzy poprosili opiekunów zespołów o własną ocenę, rzecz jasną, bez wskazania swoich podopiecznych. Po zebraniu głosów

okazało się, że najładniej i najwznieślej zaprezentowała się grupa z Faściszowej, co niezwykle ucieszyło Adama Zawadę, dyrektora faściszowskiej placówki, prowadzącego konferansjerkę. Widownia doceniła brawami wysoki poziom przeglądu i zróżnicowany repertuar.

Na podsumowanie dyrektor Zawada wręczył małym artystom i ich opiekunom dyplomy i upominki, i zaprosił uczestników tej sympatycznej imprezy na słodki poczęstunek, przygotowany dzięki Radzie Rodziców i piekarni Lucynka z Filipowic. A za rok jubileuszowy przegląd w Faściszowej!

Tekst i fot.
Marek Niemiec

Kameralni kolędnicy

ZNANY PRZED LATY ZWYCZAJ KOŁĘDOWANIA W DZISIEJSZYCH CZASACH STAŁ SIĘ CORAZ MNIEJ POPULARNY I RZADZIEJ PRAKTYKOWANY. CHCĄC PODTRZYMAĆ TĘ PIĘKNĄ TRADYCJĘ, W RUDZIE KAMERALNEJ ZORGANIZOWANO POKAZNĄ GRUPĘ KOŁĘDNICZĄ, KTÓRA 27 GRUDNIA UDAŁA SIĘ Z WIZYTĄ DO MIESZKAŃCÓW WIOSKI POZYTYWNE ZAKRĘCONEJ.

Grupa ta powstała dzięki wspólnej pracy, determinacji i ogromnemu zaangażowaniu mieszkańców wsi, świetlicy i oddziału Kameralni. Kolędnicy na czele z muzyką, Konikiem, Żydami, Cyganami, Diabłem, Śmiercią



i Gwiazdą odwiedzali dom za domem, wzbudzając swoją wizytą radość, ale i niemałe zamieszanie. Mieszkańcy Rudy chętnie zapraszali do swoich domów pięknie przebranych gości, zadowoleni z faktu, iż zwyczaj kolędowania powrócił do łask. Inicjatywa ta stworzyła

społeczności lokalnej możliwość kultywowania obrzędów kolędniczych poprzez integrację społeczną i międzypokoleniową. Umożliwiła czynne i bezpośrednie przeżycie dawnych tradycji.

Fundusze zgromadzone dzięki tej „akcji” w całości przeznaczone

zostały na cele świetlicy, w tym głównie na organizację przyszłych imprez. Serdecznie dziękuję wszystkim osobom zaangażowanym w przygotowanie kolędy oraz mieszkańcom Rudy Kameralnej za ciepłe przyjęcie.

Tekst i fot.
Bernadeta Stanuszek



Najpierw kolędowanie w klasztorze, potem jasełka...

11 STYCZNIA BR. UCZNIOWIE SZKOŁY PODSTAWOWEJ W FAŚCISZOWEJ PO RAZ KOLEJNY DALI PRZEPĘKNY POPIS SWOICH WOKALNYCH I ARTYSTYCZNYCH MOŻLIWOŚCI, KOŁĘDUJĄC W KLASZTORZE FRANCISZKANÓW W ZAKLICZynie.

Gdy ucichły dźwięki ostatniej pieśni, licznie zgromadzeni goście

udali się do budynku naszej szkoły, gdzie mogli podziwiać jasełka, do których dzieci pilnie przygotowywały się od kilku tygodni.

Bardzo serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy zaangażowali się w organizację tego wydarzenia: uczniom, rodzicom, nauczycielom oraz miłym gościom. Do zobaczenia za rok!

Tekst i fot.
Natalia Sikora



MURBET
1946 ZAKLICZYN
**BETONIARNIA
ZAKLICZYN**
UL. TARNOWSKA 1

tel./fax. 14 66 53 426 Pon.-Pt.: 7:00 - 16:00
kom. 788 947 363 Sobota: 7:00 - 13:00
mail. murbet@onet.pl

- KRĘGI BETONOWE
- KORYTKA ŚCIEKOWE
- BLOCZKI BETONOWE
- PŁYTY JUMBO, IOMB
- PŁYTY AŻUROWE, DROGOWE
- KRUSZYWO, PIASEK
- BETON TOWAROWY
- ZAPRAWY CEMENTOWE

DSD  **STUDNIE**
technologie i doradztwo ODWIERTY PIONOWE
POMPY CIEPŁA

TEL. 888 117 356 www.studniedsd.pl

NITUS
Piotr Nowak

OKNA

BRAMY

DRZWI

nowość

**PRODUCENT
DRZWI I OKIEN PCV
ZAWADA LANCKOROŃSKA 9
ZAKLICZYN 32-840**
tel.: +48 14 691 05 17
e-mail: okna@nitus.pl
www.nitus.pl

W OFERCIE RÓWNIEŻ:
BRAMY SEGMENTOWE
GARAŻOWE I PRZEMYSŁOWE
STOLARKA ALUMINIOWA I PPOŻ
KOMÓRKI LOKATORSKIE

WINK HAUS  **KBE**


Kancelaria Radcy Prawnego
Sławomir Wypasek

Sławomir Wypasek
Radca Prawny

Faściszowa 103 32-840 Zakliczyn s.wypasek@vp.pl
Nip 8691611904 Oddział Tarnów www.radca-wypasek.pl
Regon 120185073 ul. Targowa 10 tel. +48 14 665 22 23
33-100 Tarnów kom. +48 603 663 486

Gminna Spółdzielnia
„Samopomoc Chłopska”
Zakliczyn, ul. Spokojna 1
tel. 14-66-53-406, 14-665-34-91
Tradycje handlowe od 1925 roku!



GS „SCh” poleca:
» szeroki asortyment w placówkach handlowych
» urozmaiconą ofertę domu towarowego
» pierwszorzędną chleb i inne wypieki z własnej piekarni
» powierzchnie i lokale do wynajęcia

Zachęcamy do korzystania z naszych usług!

Stacja Kontroli Pojazdów Kazimierz Bednarek
Zakliczyn, ul. Grabina 6
(na terenie SPU Zakpol)

Przeglądy techniczne i diagnostyka:
- samochodów osobowych
- samochodów dostawczych
- ciągników rolniczych
- pojazdów zasilanych LPG
- pojazdów sprowadzanych z zagranicy
- pojazdów pokolizyjnych
- motocykli

Ponadto:
- komputerowe ustawienie zbieżności kół
- analiza spalin
- kontrola amortyzatorów
- montaż instalacji gazowych BRC

Zapraszamy i życzymy szerokiej drogi!
Stacja czynna:
pon.-pt w godz. 7-18
w soboty w godz. 7-14
tel. 14-66-53-794



Olimpijczyk z Lusławic uczestnikiem Jubileuszowej Gali PKOl

MAREK GOŁĄB - NASZ UTYTUŁOWANY SZTANGISTA - UCZESTNICZYŁ W UROCZYSTEJ GALI Z OKAZJI 95. ROCZNICY POWSTANIA POLSKIEGO KOMITETU OLIMPIJSKIEGO, POD HONOROWYM PATRONATEM PREZYDENTA RP BRONISŁAWA KOMOROWSKIEGO.

„Zbiorowy” Order Zasługi PKOl dla wszystkich polskich medalistów olimpijskich, Medal Międzynarodowego Komitetu Fair Play dla Polskiego Komitetu Olimpijskiego oraz pamiątkowe statuetki wręczone sponsorom i partnerom ruchu olimpijskiego - to najważniejsze punkty programu wielkiej Gali 95-lecia PKOl, jaka 15 grudnia odbyła się w Teatrze Wielkim w Warszawie.

Impreza zgromadziła ponad 1600 osób - mistrzów i medalistów olimpijskich kilku pokoleń, działaczy, licznych gości zagranicznych, przedstawicieli władz państwowych i samorządów. Po powitaniu przybyłych przez Prezesa Andrzeja Kraśnickiego (który Gagę zadedykował medalistom olimpijskim oraz gospodarzowi podobnej imprezy sprzed 5 lat - śp. Piotrowi Nurowskiemu) pozdrowienia ludziom zgroma-



Marek Gołąb z wnuczką w towarzystwie Władysława Kozakiewicza

dzonym wokół polskiego ruchu olimpijskiego przekazali: doradca Prezydenta Bronisława Komorowskiego (honorowego patrona jubileuszowych obchodów) - Jan Lityński oraz minister sportu i turystyki Andrzej Biernat. Specjalne „wideo-życzenia” nadesłał z Lozanny prezydent MKOl Thomas Bach.

Wszyscy nasi medaliści olimpijscy zostali

zbiorowym laureatem niedawno ustanowionego i przyznanego dopiero po raz pierwszy Orderu Zasługi PKOl. Wyróżnienie odebrali mistrzowie olimpijscy: Otylia Jędrzejczak i Robert Korzeniowski. Zapowiedzieli, że Order przekażą do zbiorów stołecznego Muzeum Sportu i Turystyki.

Prezes Andrzej Kraśnicki wraz ze zdobyw-

czynią siedmiu medali olimpijskich (w tym trzech złotych) Ireną Szewińską odebrał przyznany PKOl Medal Międzynarodowego Komitetu Fair Play z rąk wiceprezydenta Komitetu - Norberta Muellera.

Szefowie dwunastu firm, sponsorujących i wspierających działalność Polskiego Komitetu Olimpijskiego (sponsorów: strategicznego - Kulczyk

Investments, generalnego - Totalizatora Sportowego LOTTO, sponsorów: - Tauron - Polska Energia, Kompanii Piwowarskiej z marką „Tyskie”, Peugeot Polska, sponsora kolekcji olimpijskiej - OTCF z marką 4F, głównego partnera medycznego - Grupy LUX MED, oficjalnych partnerów: Columna Medica i Lotniska Chopina w Warszawie, partnerów

medialnych - Polskiego Radia SA i redakcji Rzeczpospolitej oraz Procter & Gamble Polska) z rąk A. Kraśnickiego odebrali pamiątkowe statuetki jako dowód wdzięczności za współpracę w mijającym roku 2014.

W imieniu sponsorów życzenia jubilatowi oraz wszystkim olimpijczykom i kandydatom na nich złożył przewodniczący Rady PKOl dr Jan Kulczyk.

Po części oficjalnej rozpoczęła się - znakomicie przyjęta - artystyczna. Wystąpili w niej: chór Teatru Wielkiego oraz Waldemar Malicki i orkiestra Filharmonii Dowcipu pod dyr. Bernarda Chmielara i soliści.

Opuszczający gościnne progi Teatru Wielkiego (podziękowania dla dyr. Waldemara Dąbrowskiego i jego załogi) uczestnicy uroczystości w prezencie od PKOl otrzymali najnowsze wydanie „Leksykonu olimpijczyków polskich 1924-2014” autorstwa dr Bogdana Tuszyńskiego i Henryka Kurzyńskiego oraz upominkowe świąteczne koperty pierwszego dnia obiegu od Poczty Polskiej. Partnerem obchodów jubileuszu 95-lecia PKOl jest Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo SA.

(źródło: PKOl)

Tłumy na spotkaniu z Rafałem Sonikiem w Gemini

ZWYCIĘZCA RAJDU DAKAR 2015, RAFAŁ SONIK SPOTKAŁ SIĘ W NIEDZIELĘ Z KIBICAMI ORAZ FANAMI MOTOSPORTU W GEMINI PARK TARNÓW. DO CENTRUM HANDLOWEGO PRZYJECHAŁ NA QUADZIE W ASYŚCIE 30 QUADOWCÓW Z GRUPY 4X4 I ZOSTAŁ GORĄCO PRZYWITANY PRZEZ TŁUMY MIESZKAŃCÓW ORAZ DZIECI ZE STOWARZYSZENIA SIEMACHA.

To był wyjątkowy dzień z Rafałem Sonikiem - jednym z najbardziej utytułowanych polskich rajdowców, mającym w swoim dorobku zarówno pięciokrotnie Mistrzostwo Polski w rajdach enduro, trzykrotnie zdobycie Pucharu Świata FIM, jak i bogatą, bo aż 7-letnią historię startów w legendarnym rajdzie Dakar.

- Przejechać Rajd Dakar na quadzie jest najtrudniej, dlatego postanowiłem tego dokonać! Nie dałbym rady

tego dokonać bez wsparcia kibiców. To oni dają mi siłę, gdy pojawiają się trudności na trasie. To dla nich wygrywam i lubię być blisko nich! Razem zwyciężyliśmy Dakar! - mówił ze sceny mistrz Rafał Sonik.

W rozmowie z dziennikarzami i kibicami Sonik mówił o wspaniałej przygodzie podczas tegorocznego rajdu, pasji i radości wygrywania, a także zdradził szczegóły związane z planami startowymi na najbliższy sezon.

Nawiązał również, że Tarnów, placówka Stowarzyszenia SIEMACHA oraz Gemini Park było z nim od samego początku i to m.in. im dedykuje swoje zwycięstwo w Rajdzie. Podczas spotkania Rafał Sonik odebrał wiele upominków oraz gratulacji (...) Odtwarzane zostały również filmy z Dakaru, a po zakończeniu każdy mógł wykonać sobie pamiątkowe zdjęcie z Sonikiem i „Beduinem” - głównym trofeum Dakaru oraz otrzymać cenny auto-



Rafał Sonik chętnie pozował do zdjęć

graf od pierwszego Polaka, którzy wygrał Dakar.

Spotkanie z „SuperSonikiem” poprowadził dziennikarz TVN Turbo Adam Kornacki.

Centrum Handlowe Gemini Park Tarnów to nowoczesny obiekt usytuowany w północnej

części Tarnowa, o łącznej powierzchni ok. 80 tys. mkw., w tym 42,5 tys. mkw. powierzchni najmu GLA. Znajduje się w nim miejsce na blisko 100 sklepów oraz punktów gastronomicznych i usługowych. Do największych najemców Centrum Handlowego należą wielko-

powierzchniowe markety: Tesco, Castorama, Media Markt. Naszymi Najemcami są także: Mango, Stradivarius, Orsay, KappAhl, Reserved, C&A, Hebe, Jysk, KIK, Martes Sport, Empik, Smyk, Gino Rossi, Douglas, Home & you, Levis, Mustang, Top

Secret & Friends, House, Cropp, Intimissimi, Calzedonia, KFC, Pizza Dominum, Grycan, Solar, Big Star, Oodji, Deichmann, Rossmann. Inwestorem i deweloperem projektu jest Gemini Holdings, z siedzibą w Krakowie - spółka specjalizująca się w realizacji obiektów komercyjnych. Oprócz Gemini Park Tarnów spółka Gemini Holdings jest właścicielem Centrum Handlowo-Rozrywkowego Gemini Park Bielsko-Biała, oddanego do użytku w maju 2009 r., którego rozbudowa rozpoczęła się w sierpniu 2012 r. Po rozbudowie obiekt będzie dysponował jedną z największych powierzchni handlowych w regionie - do 49 tys. mkw., a grono najemców poszerzy się o kolejne 70 sklepów z branży modowej, usługowej oraz rozrywkowej.

**Tekst i fot.
Kinga Witek
(Gemini Park Tarnów),
Paweł Chmielowski**



Widok na pałac Corteza w Cuernavaca

W krainie Majów i Azteków, czyli Meksyk historycznie i współcześnie

CZĘŚĆ 8

Cuernavaca, Xochimilco, Merida

*Odrobina dobra,
okazana drugiemu człowiekowi,
lepsza jest niż
cała miłość do ludzkości.*

Richard Dehmel

W ósmej części wspomnień z kraju Majów i Azteków chciałbym podzielić się wrażeniami, informacjami oraz zdjęciami z pobytu w trzech kolejnych ciekawych miastach.

Zacniemy nasz kolejny etap wędrówki od miasta **Cuernavaca**. Jest to miasto położone w środkowym Meksyku, około 85 km od Mexico City w kierunku Acapulco. Jest to największe

miasto stanu Morelos, a zarazem jego stolica. Na początku XIX wieku otrzymało nazwę „Miasto wiecznej wiosny”. Jej autorem był niemiecki podróżnik Alexander von Humboldt. I rzeczywiście, zieleni i kwiatów jest tutaj naprawdę dużo, i to zarówno w mieście, jak i w przepięknych ogrodach założonych w 1783 roku dla Manuela de la Borda, który był synem José de la Borda. O tym ostatnim wspomniałem w części poświęconej miastu Taxco. Przypomnę, że w 1743 roku odkrył on w Taxco wielkie złoża srebra i stał się „królem” jego wydobycia. Do czasu przybycia konkwistadorów to miasto – wtedy nazywało się Cuauhnáhuac – było głównym ośrodkiem plemienia Tlahuica, i dla nich znaczyło albo „Miejsce na skraju lasu”, albo „Miejsce szepczących drzew”. Ponieważ indiańska nazwa tego miasta (Cuauhnáhuac) kojarzyła się

Hiszpanom z rodzimą Cuernavaca (*cuerna vaca* znaczy *krowi róg*), dlatego też ta ostatnia nazwa tego miasta pozostała do dziś. Około 1531 roku miasto zostało zdobyte przez Hernána Cortésa i stało się ulubioną rezydencją konkwistadora, a w latach 1864-1867 – cesarza Maksymiliana Habsburga. Od XVIII wieku miasto stało się ośrodkiem turystyczno-wypoczynkowym. Obecnie liczy około 370 tys. mieszkańców.

Przy centralnym placu miasta – Plaza de Armas (Placu Broni) – znajduje się jedna z dwóch najstarszych zabytkowych budowli tego miasta – ogromny kamienny, szary gmach, zwany fortecą konkwistadora Hernána Cortésa. Zbudowano ją na ruinach azteckiej piramidy. Ale miejsce to było zaludnione już wcześniej, mniej więcej od początków XII wieku. Drugą budowlą jest katedra – twierdza. Jej kamienna, ciemna bryła sprawia wrażenie olbrzymiej fortecy. Ponad tą surową i prostą w kształtach budowlą wznosi się wieża, równie prosta i pozbawiona detalu w dwóch trzecich swojej wysokości, co kościół. Jedynie szczytowa część wieży i cztery obramowania portali bogatsze są w ornamentykę kamienną.

Udajemy się teraz do oddalonego o 25 km od ścisłego centrum stolicy kraju Mexico City, **Xochimilco**. Jest to jedna z szesnastu dzielnic Dystryktu Federalnego miasta Meksyk. Jest to jedyna część miasta, gdzie zostały zachowane zbudowane przez Azteków kanały wodne. Nazwa miasta tłumaczona jest jako „miasto kwiatów”. Xochimilco ma też inną nazwę –



Gwiazda betlejemka przed pałacem Corteza

Wenecja Meksyku. Obszar, na którym znajduje się Mexico City, był kiedyś wielkim jeziorem. Po pojawieniu się Hiszpanów z Cortezem na czele wszystko się zmieniło. To azteckie miasto zostało zrównane z ziemią, a jezioro osuszone. Na miejscu azteckich budowli powstały hiszpańskie. Pozostałością po tym wielkim jeziorze Xochimilco jest niewielkie jezioro przypominające kanał. Do dzisiaj zachowało się około 180 km kanałów. Na tym jeziorze można wynająć charakterystyczną łódź – rainera i udać się w rejs po kanałach. Jest to jedna z form spędzania wolnego czasu przez mieszkańców miasta Meksyk. Rodzina wynajmuje łódź, zabiera ze sobą jedzenie i picie, i w ten sposób spędza razem czas. Tę formę wypoczynku wybierają także liczni turyści odwiedzający to miasto. My też mieliśmy okazję wynająć płaskodenną,

ukwieconą łódź z daszkiem. Przewoźnicy popychają łódkę żerdziami odbijanymi od dna. Globtroterom przypominała ona weneckie gondole. Po kanale pływają także łodzie z tradycyjnymi meksykańskimi przekąskami, a także z drobnymi wyrobami rękodzieła. Rejs po tych kanałach nie może być pozbawiony charakterystycznej atrakcji – łodzi z muzykującymi *mariachi*, którzy podpływają do łodzi turystów, grając, zabawiając ich, zachęcając do wspólnego śpiewania znanych szlagerów i tańca. Mariachi to rodzaj popularnych orkiestr w Meksyku. Wśród typowych zespołów mariachi dominują skrzypce, różne rodzaje gitar, mandoliny i trąbki. W swoim repertuarze mają zarówno współczesne kompozycje, jak i również ludową meksykańską muzykę. Dowiedziałem się, że początków tego typu muzyko-



Widok na XVI-wieczną katedrę - twierdzę w Cuernavaca



Łodzie do przewożenia turystów po kanałach



Mariachi umilający czas rejsu po kanałach

wania należy doszukiwać się w wieku XVIII w stanie Jalisco. A sama nazwa *mariachi* prawdopodobnie wywodzi się od meksykańskiego zniekształcenia francuskiego słowa *mariage* (ślub). Dlaczego właśnie taka asocjacja? Otóż początkowo mariachi byli kojarzeni z weselnymi imprezami. W XIX wieku ich członkowie pochodzili głównie z grup wędrownych robotników najemnych pracujących na hacjendach. Stąd wziął się ich charakterystyczny strój. Jednak z biegiem czasu to się zmieniło i teraz można ich spotkać przy rozmaitych okazjach. Słowo *mariachi* oznacza także pojedynczego wykonawcę muzyki ludowej. Przy okazji oglądania wywiadów z Wojciechem Cejrowskim dowiedziałem się, że „*el mariachi* to coś więcej niż wędrowny meksykański muzyk. To obiekt kultu, sposób na życie i nieodłączny element tutejszej kultury”. Najsłynniejszym *el mariachi* jest oczywiście gwiazda Hollywood, Antonio Banderas, który zagrał w bardzo znanym amerykańsko-meksykańskim filmie *Desperado* (1995). Ten film to jedna z trzech części *Trylogii Mariachi* w reżyserii Roberta Rodriguez, w skład której wchodzi, oprócz wspomnianego *Desperado*, wyprodukowany wcześniej film *El Mariachi* (1992) i późniejszy *Pewnego razu w Meksyku: Desperado 2* (2003).

Xochimilco w języku nahuatl oznacza „miejsce kwiecistego pola”. W czasach prekolumbijskich było zamieszkiwane przez plemiona Xochimilca, którym przypisuje się wynalezienie metody uprawy poletek *chinampas* – sztucznie budowanych przy brzegach płytkich jezior. Skąd taki pomysł? Otóż pięć wieków temu, gdy istniało tutaj duże jezioro, mieszkańcy musieli się zmierzyć z problemem pozyskiwania

jedzenia. Dlaczego? Z powodu otaczających gór i braku miejsca na pola uprawne. Dlatego też wymyślili tratwy ze splecionych trzciny, przycumowane na jeziorze, na których uprawiali kwiaty i warzywa. A z czasem rośliny zaczęły przebijać korzeniami tratwy i kotwiczyć się na dnie jeziora. Obecnie jest to sieć kanałów, którą nazywa się „pływającymi ogrodami”. Po obydwu stronach kanałów, w gęstych zaroślach, stoją domy mieszkalne. Ich mieszkańcy używają tutaj łodzi jako podstawowego środka komunikacji. Zamiast samochodu. Łodzią wybierają się na zakupy albo w odwiedziny do sąsiada, na przykład na kawę. Można więc żartobliwie powiedzieć, że ... ich życie **płynie** nieustannie. Podobno wszystkich łódek w Xochimilco jest około 2 tysięcy. W 1987 roku obszar poletek *chinampas* w Xochimilco został wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO razem z historycznym centrum Meksyku.

A teraz czas na odwiedzenie stolicy Jukatanu, **Meridę**, miejsca antycznej siedziby Majów, Tehc-anziho. Merida nazywana jest „Białym Miastem” ze względu na kolor wapienia, który wykorzystuje się jako materiał do budowy domów. Istnieje też inna przyczyna tej nazwy. Otóż założyciel miasta, Francisco de Montejo, dążył do tego, by miasto to uczynić siedzibą „białych”, a yucatos zepchnąć poza mury miasta. Jednakże konieczność korzystania z pomocy rdzennych mieszkańców Jukatanu przy budowaniu miasta zniweczyła te plany. Do tego doszły liczne protesty Majów, które przybrały szczególnie krwawą formę jako rewolucja wszczęta przez rdzennego mieszkańca Jukatanu, Jacinta Caneka. Merida powstała na miejscu miasta Majów. Obecnie stanowi



Fragment parku na Placu Niepodległości w Meridzie

ważny kurort wypoczynkowy, a przybywający tutaj turyści są zafascynowani możliwością podziwiania pamiątek historycznych Majów. Tę stolicę stanu Jukatan nazywa się też „Paryżem Zachodu”. A nazwa ta wzięła się stąd, że kiedyś importowano do tego miasta towary francuskiego pochodzenia. Merida, licząca obecnie około 1 mln mieszkańców, została założona na gruntach miasta Majów T'Ho po zdobyciu go przez hiszpańskiego konkwistadora Francisco de Montejo „El Mozo”. Centralnym punktem miasta jest Plaza de Independencia – Plac Niepodległości, który krócej nazywa się Plaza Grande – Wielki Plac. Znajdują się przy nim najważniejsze zabytkowe budowle Białego Miasta. Po wschodniej stronie tego placu, w miejscu, w którym w przeszłości była świątynia Majów, wznosi się katolicka katedra św. Ildefonsa – Catedral de San

Ildefonso. Zbudowana w latach 1561 – 1598, jest uważana za najstarszą w całej Ameryce. Ta piękna katedra została zbudowana dzięki pracy setek majskich robotników. Budulcem zaś tej świątyni były przede wszystkim kamienie ze zburzonej przez najeźdźców świątyni Majów. Jest masywna, ma dwie wieże. Całość katedry jest w kolorze różowym, chociaż zmienia się on trochę w zależności od pory dnia. Do katedry prowadzą trzy wejścia. W kaplicy położonej po lewej stronie katedry znajduje się religijny klejnot Meridy, El Cristo de las Ampollas, replika oryginalnej figury Chrystusa, którą odzyskano ze spalonego kościoła w miasteczku Ichmul. Interesującą ciekawostką jest fakt, że pomimo pożaru nie spłonęła ona doszczętnie, ale za to na jej powierzchni pojawiły się pęcherze. Stąd też nazwa figury – Chrystus z pęcherzami. Oryginał tej figury został skra-



Foteliki - Przed rozwdem - w Meridzie

dziony z miasta po najeździe oddziałów rewolucyjnych w 1915 roku. W końcu głównej nawy, w jej wschodniej części, znajduje się wielki krucyfiks Cristo de la Unidad – Chrystus Jedności, który symbolizuje pojednanie potomków Majów i wiernych będących potomkami ich hiszpańskich najeźdźców.

Tekst i fot. Antoni Góral

CDN



Replika figury ze spalonego kościoła



Katedra św. Ildefonsa w Meridzie



VII. Ludwik

- Starzy Hirschowie, jak pan zapewne wie, zginęli tragicznie jeszcze przed wojną, pozostawiając dwóch synów, starszego Aarona, którym zaopiekowały się siostry zakonne i młodszego Jakuba. Niemowle wziął krawiec Bartnicki (ich dom stoi do dzisiaj na Zamkowej), którego żona była ponoć kuzynką Hirschowej. Nowi rodzice adoptowali go, zadbali też o jego wykształcenie. Tymczasem Aaron służył u sióstr, rąbał drwa, pracował w ogrodzie i wykonywał inne cięższe prace. Miał wielki talent i zamiłowanie do malowania. I choć nigdzie się nie uczył to wymalował do kaplicy taki obraz Matki Bożej, że ludzie na jego widok klękali. Wisi on teraz na plebanii, niech pan poprosi to ksiądz proboszcz panu pokaże. Ja to wszystko znam, bo u nas w domu była bieda i chodziliśmy z mamą trzy razy w tygodniu pomagać w pralni i przy grządkach. Jakoś w pierwszym czy drugim roku wojny przyjechał do sióstr starszy elegancki pan, podobno kuzyn przelożonej. Nazywali go wszyscy - dziadek Schmidt. Zamieszkał w pustym domku ogrodnika, bo siostry już ogrodnika stałego nie miały, tylko jak mówiłam korzystały z dorywczej pracy. Obsługiwał tego pana Aaron. Bardzo był z tego zadowolony, bo jak mi raz mówił, Schmidt uczył go w zamian malować. Niedługo trwała ta nauka, bo staruszek zmarł nagle podczas kolacji. Cały jego dobytek przypadł Aaronowi, który do końca wojny pozostał w domku.

Na początku lat pięćdziesiątych przyjechało UB. Przelożoną i jedną z sióstr, które były Niemkami, zastrzelili na miejscu a resztę zakonnic gdzieś wywieźli. Aaron opuścił zrujnowany domek i przeniósł się do głównego budynku, a ściślej - do kuchni i przylegającej do niej wielkiej spiżarni, którą przerobił na skromny pokój. Natomiast dawny refektarz sióstr, jasny i przestronny, zamienił na pracownię. Można powiedzieć, że żył jak odludek, nikogo do domu nie wpuszczał, nawet po obiady, które mu przynosiłam wychodząc o umówionej porze do ogrodu. W tym domu byłam tylko raz, kiedy zachorował i nie mógł wyjść. Zaproponowałam, że sprowadzę lekarza, ale odmówił. Wracając, zajrzałam przez uchylone okno do wnętrza pracowni. Ojej! mówię panu ile tam było pięknych obrazów i to prawdziwych a nie takich jak teraz malują, same bohemy. Widoki na nich były, statki na morzu, podobizny różnych nieznanych mi ludzi w takich staroświeckich strojach. Otworzyłam nieco szerzej okno, żeby lepiej zobaczyć. Musiał to usłyszeć, bo jak burza wpadł z krzykiem do pokoju, zamknął okno a nawet zasunął okiennice. Zrobiło mi się przykro, tyle lat znaliśmy się i żeby mnie tak potraktować. Na drugi dzień co prawda przeprosił, ale też podziękował

za obiady, tłumacząc, że woli gotować sam. Skłamałabym mówiąc, że nikt go nie odwiedzał, bo zauważyłam, że raz na miesiąc podjeżdżał elegancki samochód, ale nie widziałam, czy kto z niego wysiadał. Ale chciałam panu opowiedzieć o Ludwiku.

Starzy Bartniccy, którzy, jak wspominałam, adoptowali Jakuba, prowadzili dobrze prosperujący zakład krawiecki. On szył płaszcze, garnitury a nawet kozuchy, ona suknie, koszule, bluzki. Na początku lat sześćdziesiątych nie było u nas sklepu z gotową odzieżą, a więc chcąc mieć coś nowego, trzeba było iść do krawka. Muszę uczciwie powiedzieć, że oboje szyli bardzo ładnie i starannie, a że byli jedyni w naszym mieście na brak klientów nie narzekali. Pragnęli też, aby Jakub, czyli Zenon nauczył się fachu i objął zakład. Ale jego od dzieciństwa ciągnęło do malowania. Były z tym nawet kłopoty, bo wracając ze szkoły smarował obrazki węglem lub kredą na płotach i ścianach domów. Mówię panu, urwis był z niego, że uchowaj Boże. Aż jednych wakacji przyjechała tu grupa malarzy. Zenon był wtedy po maturze. Rodzice nie chcieli go już nigdzie dalej posyłać a stary to nawet na siłę uczył go kroju i szycia. A on taki świszczypała, jak tylko sam został na chwilę, to oknem uciekał nad rzekę do tych malarzy. Pokazał swoje rysunki profesorowi, który nimi kierował, prosząc o wstawiennictwo u rodziców. No i ten profesor wytłumaczył Bartnickim, że syn ma wielki talent i że powinni go posłać na studia.

Nie byli z tego zadowoleni, ale ustąpili i wyprawili chłopaka do samej Warszawy. Nie było go tu z rok, przyjechał dopiero na wakacje odmieniony nie do poznania. Włosy zapuścił długie, do tego brodę, ubierał się niechlujnie, stał się arogancki, wyśmiewał religię, przestał chodzić do kościoła. Zaczął łązić do Martela i wracał dopiero nad ranem. Z tego powodu ciągle wybuchały awantury. Pewnego dnia stary wyrzucił go z domu i zabronił wracać.

Zenon rzadko odwiedzał starszego brata, zresztą prawie go nie znał, ale w biedzie zwrócił się do niego o pomoc. Było to w jakieś sześć, siedem lat po jego wyjeździe. Jak dziś pamiętam, był sobotni wieczór, chyba koniec września, bo już dobrze zmierzchało. Odruchowo spojrzałam na Dom Ptasznika. Aaron rozmawiał w ogrodzie z nieznanym mi mężczyzną. Po chwili tamten uściśnął mu dłoń i wszedł do stojącej na drodze syrenki i odjechał. Przyjrzałam się uważnie, gdy mijał mój dom i poznałam Zenona. Prawie nie zmienił się od tamtego czasu,

nadal nosił długie włosy i gęstą, niechlujną brodę.

Długo w nocy nie mogłam zasnąć. Snułam różne domysły, co go tu mogło tak niespodziewanie sprowadzić? Najpewniej potrzebuje pieniędzy. Stary Bartnicki nie da mu złamanego grosza, więc próbuje naciągnąć brata.

- Z czego właściwie żył ten Aaron? - przerwałam opowiadanie gospodyni.

- Zaraz do tego dojdę. Wtedy jeszcze nie wiedziałam, jednak zauważyłam, że pieniędzy mu nie brakuje. Zresztą żył bardzo skromnie, nawet ubrań nie kupował, tylko donaszał stare po panu Schmidcie. Nie bardzo na niego pasowały, nawet mu to powiedziałam, ale on tylko machnął ręką. - Nie jestem przyzwyczajony do elegancji - burknął - jak ubranie jest całe i czyste to nieważne czy dobrze leży na grzbiecie czy nie.

Cała tajemnica wydała się nazajutrz. Jak co dzień włożyłam do koszyka garnki z obiadem i ruszyłam ścieżką w kierunku tamtego domu. Czekał już przy furtce, ale nie sam. Obok niego stało dziecko, mały chłopczyk o dużej, tysej, nieforemnej główce. Miał nieruchomy wzrok właściwy ślepcom. Gdy podeszłam zaczął pisać. Aaron próbował go uspokoić, ale mały darł się coraz głośniejszymi dźwiękami. I co pan na to powie, w końcu mnie się to udało. Postawiłam koszyk na ławce, usiadłam i wzięłam go na kolana. Popiskiwał jeszcze trochę, ale przytulił się i zasnął. Wtedy dowiedziałem się prawdy. Otóż Zenon poznał w klubie studenckim dziewczynę, córkę jakiegoś partyjnego ważniaka. Była od niego trochę starsza. Jako rodowita warszawianka wprowadziła go, jak to określił Aaron, w środowisko artystyczne. Przez rok byli nierozłączni. Jej ojciec chciał im nawet załatwić mieszkanie, byle się tylko pobrali. Zenon nie miał zamiaru się żenić. Ciągnęło go w świat, marzył o wyjeździe do Paryża, ale mydlił im oczy, węsząc zysk z takiej znajomości. Jak łatwo zgadnąć, dziewczyna zaszła w ciążę. Wzięli cywilny ślub i zamieszkali razem. Chłopczyk urodził się kaleki. Dziadkowie urodzili go po rozmaitych klinikach i specjalistach, ale niewiele umiano mu tam pomóc. Co gorsza Zenon zupełnie nie interesował się rodziną, po dawnemu hulał w nocnych klubach, zostawiając żonę samą w domu. Póki żyli rodzice, było jej jeszcze łatwiej. Gdy mały miał dwa lata wydarzyło się kolejne nieszczęście. Starzy, wracając z wczasów w Bułgarii, zginęli w wypadku. Biedna nie przeżyła tego szoku, popęłniła samobójstwo skacząc z okna. A Zenon wygrał właśnie jakiś

konkurs i dostał stypendium zagraniczne. Przywiózł więc synka do brata, prosząc o chwilową opiekę. Obiecał uroczyscie, że jak tylko zagospodaruje się w Paryżu weźmie małego.

Oczywiście, jak się pan domyśla, były to słowa rzucane na wiatr. Nie dość, że nigdy nie odebrał Ludwika, to nawet nie zainteresował się jego losem. Aaron wyczytał w jakiejś gazecie o nowych metodach leczenia oczu i parokrotnie pisał w tej sprawie do brata. Listy pozostawały bez odpowiedzi.

Aaron bardzo przywiązał się do malca. Spędzał z nim wiele godzin. Chodzili razem na spacer, bawili się z nim w ogrodzie. Kupił mu drewnianego konia na biegunach, zrobił ze sznurów huśtawkę. Jednak ulubioną zabawką dzieciaka była stara, metalowa grzechotka, znaleziona na strychu. Pamiętam, że nie rozstawał się z nią ani na chwilę.

Śmierć przyszła niespodziewanie. Ludwik, bawiąc się sam w ogrodzie, stracił orientację. Wszedł do starej wieży, biedak myślał pewnie, że to schody do domu, doszedł na szczyt i wypadł przez kamienny otwór.

Żeby pan widział, jak ten nieszczęśliwy stary człowiek rozpaczał. Sam mu zrobił trumienkę, sam wykopał mogilkę na cmentarzu. W ciągu tych paru dni postarzał się o dziesięć lat. Nie mógł sobie darować, że go nie upilnował. Wtedy też, jak już wspominałam rozchorował się i podziękował mi za obiady. Nie widziałam go prawie dwa miesiące.

Pewnej grudniowej nocy usłyszałam natarczywe pukanie do drzwi. Ostrożnie uchyliłam okiennicę i zobaczyłam Aarona. Wpuściłam go i zaprowadziłam do kuchni. Był w strasznym stanie. Buchało od niego alkoholem, trząsał się z zimna. Nic dziwnego, mimo mrozu miał na sobie tylko stary, zielony szlafrok i taką śmieszoną wełnianą czapkę. Bełkotał coś, pokazując na prostokątną paczkę, którą położył na stole. Zaparzyłam mocną kawę i wlałam mu do ust kilka łyków. Przyszedł nieco do siebie i oznajmił, że cała sprawa się wydała, grozi mu aresztowanie, więc musi natychmiast uciekać.

- Widzisz Irenko, Ludwik mnie ostrzegł. Był u mnie, radził, żebym do niego przyszedł. Obiecał, że będzie czekać.

Zerwał się z ławy i chwiejnym krokiem ruszył w kierunku drzwi. Byłam przerażona, ale postanowiłam za wszelką cenę zatrzymać go.

- Aaron - zawołałam - zostań jeszcze chwilę. Wytłumacz mi, co to za sprawa i kto ci zagraża.

Nie możesz w takim stanie wyjść na mróz.

Odepchnął mnie aż zaciąłem się pod ścianę. - Nie mogę - ryknął - a kto mi zabroni, może ty? Jestem panem u siebie i nim po mnie przyjdą ucieknę. Tak... tak... uuucieknę... mamrotał, otwierając zasuwę. Po chwili zniknął mi z oczu.

Całą noc nie zmrzyłam oka. Dopiero nad ranem, gdy już nieco się rozwidniało, spojrzałam na leżący na stole pakunek. Postanowiłam pójść i oddać. Może już wytrzeźwiał i wytłumaczy całe to nocne najście. Do końca życia nie zapomnę tego poranka. Nie doszłam nawet do furtki, gdy go zauważyłam. Biedak powiesił się w nocy na konarze tego wielkiego jesionu. Zaczęłam krzyczeć. Na szczęście przejeżdżał tamtędy listonosz. To on zawiadomił milicję. Byłam przesłuchiwana, powiedziałam wszystko, nie wspominałam tylko o pozostawionej paczce. Mam ten obrazek do dzisiaj. Wisi nad łóżkiem. Aaron dał mi go w prezencie, tak przynajmniej zrozumiałam. Więc wydało mi się rzeczą niewłaściwą oddać go milicji.

- Co to za obrazek?

- Bardzo ładna Matka Boża z Dzieciątkiem, w wieńcu z kwiatów. Lilie, róże i takie inne. Wuj pana twierdzi, że stara i bardzo cenna. Przypuszcza, że namalował ten obraz jakiś Aksamitny¹. Nie wiem, czy to nazwisko czy co innego.

- O co właściwie oskarżali Aarona?

- No właśnie, zapytałam o to samo i nasz posterunkowy mi wytłumaczył. Jak by to panu powiedzieć. On malował obrazy, tak jakby je malowali jacyś starzy malarze i podpisywał ich nazwiskami. Ktoś od niego to kupował i sprzedawał za granicą. Myślę, że nauczył go tego pan Schmidt. Zostawił mu też mnóstwo książek z kolorowymi obrazkami, odkryli je podczas rewizji. Chcieli, żebym przy niej była, ale odmówiłam twierdząc, że nie wiem, co było w tym domu.

- A co stało się z tymi obrazami? Wszystkie sprzedał?

- Nie uwierzy pan, ale te, co były w pracowni, to podarł a niektóre spalił w piecu kuchennym. Znaleźli resztki.

- Gdzie pochowano Aarona?

- W rogu cmentarza, w tej starej części. Tam również leży Ludwik.

Postanowiłam odwiedzić to miejsce.

- Pani Ireno - odezwałam się po chwili - rozumiem teraz pani niechęć do tych ludzi. Ale Rita nie jest córką Zenona, nie może więc dziedziczyć jego złych skłonności.

- Panie Bartku, mnie się wydaje, że ona nie jest również córką tej pani. Bóg raczy wiedzieć, kim ona w ogóle jest. Dlatego jeszcze raz powtarzam. Radzę ich unikać.

VIII. Niespodzianka

Naszą rozmowę przerwał telefon. Dzwonił wuj

z Zamkowej. Zapytał, jak się czuję i prosił, by nie czekać na niego z kolacją, gdyż wróci dopiero jutro.

- Porządkuję bibliotekę dziadka, znalazłem parę ciekawych książek.

- Może przyniosę ci coś do jedzenia?

- Dziękuję, jestem zaproszony do sąsiadów. Nie jadam zwykle kolacji, ale nie chciałem ich urazić. Aha, jeszcze jedna sprawa. Nie wspominaj Ricie o nocnej przysgodzie. A może już odebraliście zwierzaka?

- Jeszcze nie. Rita po pracy ma wpaść do nas. Pójdziemy tam razem. Jeżeli chcesz, to uprzedzę Fredka, żeby się nie wygadał. Dlaczego ci tak na tym zależy?

- Już ci mówiłem, a dzisiaj jeszcze raz przemyślałem to wszystko. Twierdzą, mój kochany, a nawet jestem prawie pewien, że kot zjadł truciznę przez pomyłkę. Gdy pojechaliśmy, usiedliśmy z Zenonem w wiklinowych fotelikach koło domu. Na stoliku było śniadanie, bułki w koszyku, kawa w filiżankach, cukiernica, oraz przewrócony dzbanuszek z kilkoma kroplami śmietanki. Reszta była na obrusie i na trawie. A dookoła leżało pełno martwych much. Jestem pewien, że w tym domu znów zacznie grasować śmierć.

- Wuju, proszę przestań, nie wywołuj wilka z lasu.

- Ależ synu, ja właśnie chcę go odpędzić, dlatego muszę postępować niezwykle ostrożnie. Nigdy nie wiadomo, czym można spłoszyć ptaszka.

- W takim razie dzwonię do Fredka.

- Trzymaj się, do jutra!

- Może przyjechać rano po ciebie?

- Dobra myśl. Weźmiemy niektóre książki. Parę odłożyłem. To do jutra!

Numer Fredka był stale zajęty, więc postanowiłem wpaść do niego na chwilę.

- Jak się czuje kiciuś? - zapytałem Zuzię, która otworzyła mi drzwi.

- Doskonale, proszę pana - odparła z powagą - jest zupełnie zdrow i należy do mnie. Ta pani ofiarowała mi go.

- Chcesz powiedzieć, że pani Rita nie chce odebrać kota?

- Dokładnie tak. Dzwoniła do taty, a potem poprosiła do telefonu mnie. Powiedziała, że skoro tak go polubiłam, to mogę go zatrzymać. Prosiła, żebym się nim tylko dobrze opiekowała. Więc muszę na niego bardzo uważać. Na szczęście ogród otacza wysoki mur.

Nie chciałem jej martwić twierdzeniem, że kot przeszkodzi każdy mur, zresztą naszą rozmowę przerwało wejście Fredka.

- Kobieta jest tajemniczą istotą - stwierdził sentencjonalnie, ściskając mi dłoń - jeszcze wczoraj szlochała nad nim, a dziś niespodziewanie ofiarowała go Zuzi.

- Rozmawiałeś z nią osobiście czy telefonicznie?

- Zadzwoiła rano. Prosiła bym znalazł dla Fabia nowego opiekuna, gdyż u niej w domu nie jest bezpieczny.

- Nie sądzisz, że to trochę dziwne?

- To bardzo dziwne, mój drogi. Wiem z własnego doświadczenia, że kobiety, zwłaszcza samotne czy bezdzietne, są niesłuchanie przywiązane do swych zwierząt. Ogromnie przeżywają każdą ich chorobę, już nie mówiąc o śmierci. Żadna z nich, powtarzam, żadna nie pozbyłaby się swego ulubieńca. W wielu domach kot lub pies ma niemal prawa dziecka. Sądziłem, że Fabio też należy do tego gatunku.

Ogarnął mnie niepokój. Rita co prawda była dziewczyną ekscentryczną, wybuchową, o reakcjach trudnych do przewidzenia, ale w tym wypadku jej postępowanie było wręcz niewytłumaczalne. Musiała więc odkryć coś, co ją tak dalece zaniepokoiło, że postanowiła usunąć kota ze strefy bezpośredniego zagrożenia. Podzieliłem się mymi spostrzeżeniami z Fredkiem. Opowiedziałem też o rozlanej śmietanie i martwych owadach.

- To nam wiele wyjaśnia, jednak wątpię, czy ten specyfik był w śmietanie.

- Co to była za trucizna?

- Żadna trucizna. Początkowo podejrzewałem, jak pamiętasz, narkotyk, ale okazało się, że zwierzaka nakarmiono sporą dawką zwykłego relanium. I sądzę, że zrobiono to celowo, zastanawiam się tylko po co.

- Śmierć kota byłaby ogromną przykrością dla Rity. Jej płacz nie był nie był udawany, szlochała tak, że żal było patrzeć i słuchać.

- W takim razie to sprawka malarza lub jego żony. Jej nie znam, ale o nim krążą niedobre pogłoski.

Postanowiłem odwiedzić Ritę w katedrze. Spojrzałem na zegarek. Dochodziła druga. Powinienem ją zastać w kaplicy. Spotkał mnie jednak zawód. Rudowłosy chłopak pracujący przy jednej ze ścian oświadczył, że koleżanka zachorowała i nie zjawiła się w pracy.

- Jutro chyba też nie przyjdzie - podrapał się trzonkiem pędzla po głowie - wie pan, ona jest strasznie niesolidna, zjawia się i wychodzi kiedy ma ochotę. Chyba ją w końcu wyrzucą, ostatecznie nie pracujemy za darmo.

- Nie wie pan, czy Rita jest w domu?

- Nie sądzę, w czasie telefonicznej rozmowy słysząc było odgłosy jakiejś podrzędnej knajpy, żeby nie powiedzieć speluny.

- Stop, stop, ja głodna, ja chcę ci tu jeść. Czyżby należała do bywalców szynku Martela? Odrzuciłem tę myśl jako nieprawdopodobną. Zresztą i tak się nie dowiem. Stary Martel ma żelazną zasadę nieujawniania nazwisk swych gości. Muszę więc odwiedzić Dom Ptasznika i to jak najszybciej.

CDN

¹ JAN BRUEGEL ZW. AKSAMITNYM (1568-1625), MALARZ FLAMANDZKI.

Leszek A. Nowak

Kraina mojego dzieciństwa

- „Dolina Srebrnych Mgieł”

Wspomnienia z okolic Zakliczyna nad Dunajcem

Część XIV

NA PROGU WOLNOŚCI

(Opowieść Stanisława Nowaka „Dembrzy”)

„Jak państwo dobrze zapewne pamiętają, Niemcy pod koniec wojny stali się niezwykle nerwowi. W Kończyskach i okolicy warunki życia stawały się coraz cięższe. Wprawdzie bogatym i średnio-zamożnym chłopom, mimo że sąsiedzi i obory pustoszały coraz bardziej, powodziło się jeszcze całkiem nieźle. Najbardziej cierpieli: biedota, przesiedleńcy i uciekinierzy z Warszawy. Wszystkim też zagrażała wysyłka na przymusowe roboty do Rzeszy. Dużym problemem stało się zaprowianowanie walczącego podziemia, niekiedy trzeba było się uciec do przymusowych rekwizycji, co nieraz dawało negatywne skutki, mnożyły się donosy i skargi wnoszone przez rzekomo pokrzywdzonych. Bywało też tak, że bandyckich napadów i rzekomych rekwizycji dokonywały miejscowe grupy przestępcze, podszywające się pod oddziały partyzanckie. Lata wojny sprzyjały rozprężeniu porządku i degenerowały podatne na to jednostki. Tymczasem ze wschodu, obok radosnych, napływać zaczęły niepokojące wiadomości. Postawa i działalność ukraińskich nacjonalistów budziła przerażenie. Mordy dokonywane przez Ukraińską Powstańczą Armię (UPA) wykopywały pomiędzy narodami ukraińskim i polskim przepaść, zdawałoby się, nie do przebycia. Ten stan rzeczy niezwykle mnie martwił, doszły mnie bowiem wieści, że spośród moich przedwojennych uczniów z Przemyśla rekrutują się niektórzy przywódcy oddziałów UPA. Mój Boże, przecież uczyłem ich wzajemnego poszanowania, i wpoić usiłowałem wspólnotę celów. Czyżbym był aż tak niewiarogodny? Nigdy nie dzieliłem swych uczniów, nieważne było, który z nich jest Polakiem, który Żydem, który zaś Ukraińcem. Dla mnie przede wszystkim byli uczniami. Szyld narodowościowy nie może decydować o stosunkach międzyludzkich. Czyżby więc Ukraińcy oraz wszystkie inne ujarzmione narody musiały odzyskać wolność, nasycić się nią do woli i przesyć, aby w końcu zatęsknić do braterstwa narodów. Kto wie, może tak musi być, i tak też będzie?

W naszym domu znowu pojawili się Niemcy na kwaterze, ale jacyś bardziej agresywni, wściekli z powodu klęsk, upijają się, strzelają do psów. W bibliotece zrobili rewizję, czego szukali, nie wiem. Znaleźli tylko Ausweiss po zmarłym kuzynie z innego powiatu, który przeznaczony był dla Żyda - Benka z Wojnicza, którego udało się zbiec 23 grudnia 1943 r. podczas likwidacji

getta w Zakliczynie. Chłopak ma wygląd całkiem aryjski, fotografię by się wkleiło, ale zabrali i nic z tego. Kto wie do czego taki dokument może być jeszcze potrzebny. Być może przewidując kłopoty, starają się zabezpieczyć, zdobyć cywilne ubrania i polskie dokumenty. Swoją drogą są przecież pośród nich Ślązacy, którzy nieraz bardzo dobrze mówią po polsku. Na przykład u Oleksików na kwaterze był Wieczorek ze Śląska, doskonale znał język polski.

Któregoś dnia siedzieliśmy przy preferansie, gdy wtem, rozległ się odległy huk. Pewnie jakiś most wyleciał w powietrze? To cofający się Niemcy wysadzali przeprawę. Wyskoczyliśmy na dwór. Zapadał już zmrok i wyraźnie widać było gdzieś w oddali na północnym wschodzie łunę pożaru. Jednakże w najbliższej okolicy panowała cisza. Rozeszliśmy się po domach. Nazajutrz wiadomości były bardziej konkretne, podobno front został przełamany. Swoją drogą tysiące spędzonych do tego ludzi, budowało w chłodzie i o głodzie umocnienia wzdłuż Białej i za Dunajcem. Żołnierze nadzorujący te roboty, twierdzili, że już od samego Krymu budują linie oporu i zawsze na darmo. Wygląda jednak na to, że będą się tu bronić, a to grozi poważnymi zniszczeniami na ewentualnym przedpolu bitew, a co gorsze my jesteśmy pośrodku. Zapanaowała ogólna dezorganizacja. Ludzie w miarę możliwości na wszelki wypadek poukrywali się. W Kończyskach nadał było jednak cicho, i w miarę spokojnie. W środę 17 stycznia wyszedłem z Leszkiem na sanki. Włóczyliśmy się pomiędzy zarośniętymi pokrytymi śniegiem, gdy nagle od wschodu rozległy się bliskie strzały karabinowe i serie z broni maszynowej. Zaraz potem rozległ się huk działa, pociąg z jazgotem przeleciał gdzieś wysoko ponad naszymi głowami. Strzały padały coraz gęściej. Porwałem malca na ręce i zsunąłem się do jaru potoku, który szybko doprowadził mnie do domu. Długo jednak nie wytrzymałem i razem z Jankiem Oleksikiem, już w chwilę potem wbiegliśmy na Maliszówkę - wzgórze z którego jest doskonały widok na całą dolinę Dunajca. Sowieci atakują, wygląda na to, że wspierają ich miejscowi partyzanci. Odgłosy walki były coraz bliższe i głośniejsze. Wzmagali się warkot samolotów i przeraźliwe wycie katiusz na tle łoskotu, który brzmiał jakby zderzały się dwa pociągi. Na horyzoncie dostrzegli łunę, to paliło się w Zakliczynie. Usłyszeć - urraaa, urraa! biegnących w stronę miasteczka żołnierzy. Na tle zaśnieżonych pól i w świetle rakiet, ich szybko poruszające się sylwetki były dobrze widoczne. Tej nocy jednak nie zmrzyłem oka. Powtarzałem sobie - jesteśmy wolni, wolni, jednak te słowa były jakby bez

treści, jakby nie mogły pokonać muru wzniesionego przez lata okupacji, nie docierały do istoty świadomości. Niejednokrotnie wcześniej powtarzałem sobie, że gdy przeżyję lata wojny, to nie będzie już większego wydarzenia, które mogłoby wzbudzić w moim sercu większej radości. Bo gdy przyjdzie Polska, nic już nie będzie ważne prócz niej samej. Wówczas ze zdumieniem stwierdziłem, że właściwie nic się nie zmieniło, nie wybuchło, nie rozsypało. Że świadomość wolności nie przysłoniła dnia codziennego, a wprost przeciwnie, stała się zapowiedzią nowych komplikacji i problemów. Przemęczyłem tak do rana. Gdy tylko nastał świt, ubrałem się szybko, po drodze wstąpiłem po Oleksika, i już razem popędziliśmy do Zakliczyna. Na chwilę zatrzymaliśmy się przy trupie niemieckiego grenadiera, który leżał przy ławie przez Paleśniankę. A to się już biedaku doczekałeś końca wojny! - wykrzyknąłem na widok leżącego. Też macie profesorku kogo żałować, on z pewnością nie roztkliwiałby się nad nami, z przekąsem powiedział Janek. Odgłosy walki nie milkły, ale w mieście panował już spokój, wprawdzie jeszcze dymiło się z wypalanej kamienicy i z pogorzeliska koło magazynów spółdzielni „Snop”, ale poza tym Zakliczyn nie ucierpiał.

Na rynku gromadziło się coraz więcej ludzi. Tu i ówdzie pojawiły się już białe-czerwone chorągwie. Tłum wrzał, wszędzie widać było uśmiechnięte twarze i radość z pierwszego dnia wolności. Przyszłość pozostawała jeszcze na marginesie, nikt nie myślał o jutrze, liczyło się przede wszystkim dzisiaj. Od czasu do czasu przejeżdżały auta wypełnione radzieckimi żołnierzami. Tłum witał ich czym kto mógł i pozdrowiał. Rozśpiewani bojcy odkrzykiwali - „Zdrastujcie, na Berlin, Siuda!”. Oleksik zaśmiał się z przekąsem. Ano będzie teraz Rusek i będzie Polska od Japonii po Berlin. Ktoś stojący obok błysnął złymi oczami i burknął: „Co też pan plecie, mamy już rząd i armię”. „Gdy pan pojedzie na niedźwiedzie, zobaczy pan co to za rząd i wojsko”, zripostował ktoś inny. „O i ma pan profesorku, oto zacznij naszą przyszłość” - skomentował Oleksik.

NADCIĄGAJĄCE WIDMO

Wszyscy wtedy zastanawiali się, co będzie dalej, jak zachowają się Rosjanie, obawy narastały. Profesor Nowak opowiadał jak sam zetknął się z nimi w 1920 roku, kiedy to z liceum poszedł do wojska i od 30. VII. do 25. X. 1920 r. brał udział w Obronie Warszawy i wojnie z bolszewikami. Służył w brygadzie syberyjskiej w II Pułku, pod pułkownikiem Józefem Werobem (1890-1976). Dowódcą jego batalionu



był major Antoni Dołęga Cieszkowski (1889-1972). Jako jego adiutant brał udział w bitwach pod Zawadami i Prusinowicami. „Choć bardzo młody, miałem wówczas niespełna lat osiemnaście, na własnej skórze poznałem czym jest bolszewia i totalitaryzm. Przyznać jednak muszę, że przeciętny Rosjanin, zwykły, szeregowy żołnierz sprawiał na mnie bardziej wrażenie ofiary, niż agresora. Na ogół byli to ludzie prości, serdeczni i sądzą, dobrzy. Gdy widziałem ich w naszej niewoli, obdartych, nieraz wygłodniałych, bo i nasi żołnierze niedojadali, niepewnych swego losu, choć ten okazał się dla nich łaskawy, łapałem się nieraz na współczucie, dawałem papierosy lub kromkę chleba. A przecież tak niedawno maszerowaliśmy obok spalonych polskich wiosek i dworów, gdzie dosłownie wyróżniło domowników i służbę bez względu na płeć i wiek. Widziałem zamęczonych żołnierzy naszych, wielokrotnie zgwałcone i zamordowane kobiety, bezmiar zniszczeń i nędzy. To jednak jako chrześcijanin nie mogłem wszystkich mierzyć jedną miarą, nie mogę i teraz nie wierzyć w człowieka. Mam nadzieję, że przyszłość nie może być gorsza, niż to co obecnie przechodzimy. Najpierw nasz kraj ograbiono z potencjalnych duchowych i politycznych przywódców narodu, i w obozach koncentracyjnych zadreńczono na śmierć bądź od razu wymordowano wielu uczonych i większą część wykształconej elity naszego społeczeństwa. Na tym nie poprzestano, nie ma końca egzekucjom, łapaniom i zsyłkom na roboty do Niemiec. Tak to na terenie Polski wprowadzane były w życie metody zarządzania, jakie nazizm zamierzał wprowadzić na terenie podbitych krajów. Pozostała przy życiu część społeczeństwa miała być zagłębiem oglupionych i bezwolnych niewolników służących narodowi panów. A jak to będzie za bolszewików, o to się wtedy, mimo wszystko, nie martwiłem. Choć jednak, przecież do niewoli sowieckiej dostał się brat mojej żony – Julian Mieczysław Budzyn. Był to znakomity wykształcony doktor weterynarii, z ducha pacyfista, wielki miłośnik koni. Zmobilizowany we wrześniu, już 20 tego miesiąca został wzięty do niewoli we Włodzimierzu Wołyńskim, a 1 listopada trafił do obozu jenieckiego w Kozielsku. Pierwszą wiadomość o tym, że żyje przywiózł zonie jego Ludmile z domu Regiec z Janowic, ordynans Duda, który jako szeregowiec zwolniony został z niewoli. Opowiadał, że miał dla pana porucznika ubranie i mógł on uciekać zanim wzięli go do obozu. Julian jednak odmówił, powiedział – „honor oficera nie pozwala mi zostawić żołnierzy i przebierać się za cywila”. Później z Kozielska nadszedł list i korespondentka. Przy jego zwłokach, podczas ekshumacji znaleziono: dowód osobisty, pakietek opatrunkowy, dwa listy, pocztówkę i dzienniczek. Dokumenty te trafiły później do badania w Państwowym Instytucie Medycyny Sądowej i Kryminalistyki. Ten dzienniczek został w Krakowie wykupiony przez krewnego Ludmiły za pośrednictwem notariusza Tadeusza Sikory i trafił do rąk rodziny. Wtedy miałem sposob-



Jan Oleksik „Butrym” – wuj autora

ność, żeby dokładnie zapoznać się z jego treścią. Szczególnie zastanowił mnie wpis Juliana pod datą 7 kwietnia 1940 r. – „Od dwu dni zaczęli nas wywozić. Gdzie i po co nie wiadomo – wyjechali już Dembowski – Robakiewicz – wczoraj długo i serdecznie rozmawialiśmy z dr Adamem z Rybnika. Poznałem go dopiero kilka dni temu. Co będzie dalej?” Była to ostatnia notatka. Wątpliwości już wówczas nie miałem, to oczywiste że zbrodni dokonali Sowietci. Trzeci syn Marii na zawsze pozostał w zbiorowym grobie w lasu katyńskim”.

Kilka dni po przejściu frontu, do Kończysk pod wieczór nadciągnął oddział żołnierzy radzieckich. Brama wjazdowa została sforsowana siłą. Urwis – wielki i na ogół łagodny owczarek podhalański, zanosząc się basowym szczekaniem, rwał się na łańcuchu. Padł strzał i pies z rozpaczliwym skowytym zwinął się koło budy. Ubity śnieg zabarwił się na czerwono. Niemal cały dom i zabudowania gospodarcze wypełnili zdrożeni żołnierze, najpierw coś tam przegryźli, a potem pokładli się wprost na podłogi i klepiska, by niemal w mgnieniu oka zasnąć. Ci, dla których zabrakło miejsca w budynkach, nocowali na dworze bezpośrednio na ziemi, a ta była przemarznięta i mróz szczypał solidnie. Szarże zajęły większość pomieszczeń w domu. Oficerowie już na przywitanie domagali się wódki. Stanisław wyjaśnił, że wódki nie ma, ale będzie gorąca herbata i coś do zjedzenia. W chwilę potem Karolina – żona Michała wniosła półmisek pełen ciepłej jeszcze kielbasy, akurat bowiem było świnioobicie, a radość z wolności taka, że wyzwolicielowi niczego nie żałowano. Na ten widok nieco pojaśniały szerokie, ale nieco ponure odmową wódki, twarze. Coś tam pogadali między sobą, i nie minął kwadrans, gdy wysłany gdzieś przez podoficera żołnierz wrócił i na stole postawił z triumfalną miną dwie litrowe flaszki bimbru, powitane

głośną aprobatą zgromadzonych. W mig samogon został rozlany do szklanek. „Do toastu „Za pobiedę!” zostałem przymuszony, (opowiadał profesor) choć wymawiałem się chorobą. „Jak to nie napijecie się z wyzwolicielami za zwycięstwo?” Chcąc nie chcąc wlałem w siebie mętną zawartość szklanki, świnstwo okazało się palące, ale szczęściem dosyć słabe. Chyba z karbidem, pomyślałem. Następnej kolejki już zdecydowanie odmówiłem, tłumacząc, że nie jestem przyzwyczajony. W oczach poniekąd dostrzegłem błyski gniewu i wyraźną niechęć. Uratowało mnie wejście dwóch starszych stopniem oficerów. Wszyscy natychmiast stanęli na baczność, podoficer złożył meldunek. Przybyli zamienili ze sobą kilka zdań, bacznie wszystko zlustrowali, pogrozili lejttnantowi na widok suto zastawionego stołu, i po zdjęciu kożuszków zasiedli do biesiady. Wypiłem wtedy jeszcze pół szklanki, tym razem „za dobiecie hitlerowskiego gada”, i korzystając z chwilowego zamieszania, ulotniłem się. W salonie jeszcze długo i głośno bawiono się, aż w końcu gwar ustał. Czuwałem jeszcze przez jakiś czas na wszelki wypadek, ale i mnie w końcu zmorzył sen. Gdy wczesnym rankiem wyszedłem na podwórzec, rozebrani do pasa żołnierze myli się już pod studnią i nad potokiem. W pewnym momencie wpadł na koniu goniec z meldunkiem, i w niespełna pół godziny cały oddział maszerował już drogą w stronę Zakliczyna. Żegnając się wołali – „Na Berlin!” na Berlin!”, i śmiali się zdrowym śmiechem młodości. Po ich odejściu nie można się było doliczyć kur, królików i prosiąt. W salonie stół mahoniowy był porysowany i pozalewany, w obiciu kanap sporo dziur wypalonych skrętami, na podłodze pełno śmieci, flaszek, puszek po tuszonce i popiołu. Brakowało wielu drobiazgów, a zamek szuflady w sekretarzyku był wyłamany”. „Ano to poznaliśmy wyzwolicieli, szukali pewno w szufladzie hitlerowców”, z przekąsem, lustrując pobojowisko, powiedział Oleksik. Jakies dwa dni po pierwszej wizycie, wprosił się na kolację jakiś wyższej, sądząc po odznaczeniach, rangi oficer. Gdy już podchmilił sobie mocno, z miną konspiratora dawał do zrozumienia, że dopiero teraz Polacy będą biedni, kilka razy powtarzał – „biedni wy ludy”, u was było charaszo, tiepier niecharaszo budiet”. Udałem, że go nie rozumiem, obawiałem się że to jakiś prowokator. Stanisław potem jeszcze wielokrotnie zastanawiał się, kto to był, i co miał na myśli. Ani się spodziewał wtedy, że słowa tego tajemniczego majora były prorocze.

OD NOWA

(Opowieść Józefy Julii Budzyn-Nowakowej)

„Było, minęło, ale tymczasem życie domagało się jakiegoś zaangażowania. Mąż mój coraz częściej zadawał sobie pytania: - Co dalej, jak dalej żyć, gdzie pracować? Wprawdzie od pewnego już czasu prowadził z ojcem Jackiem Kościem - gwardianem Zakonu Franciszkanów rozmowy na temat zorganizowania

gimnazjum w części zabudowań klasztornych i ten godził się, ale wymagało to aprobaty ze strony kuratorium. Zaprojektował więc skład grona nauczycielskiego, w większości złożony z pedagogów, z którymi prowadził tajne nauczanie, i z gotowym już wykazem pojechał do Krakowa. Tam, ku swojemu wielkiemu zadowoleniu, wszystkie sprawy załatwił pomyślnie. Pozwolono bowiem zorganizować nie tylko gimnazjum, ale i kursy dla licealistów. Nazajutrz po powrocie rozpiął zaproszenia do kolegów na pierwsze posiedzenie rady pedagogicznej. Nieco wcześniej zdążył uzgodnić z księdzem gwardianem sprawę lokalu i odpłatności za wynajem, oraz wiele innych kwestii o charakterze organizacyjnym.

Naukę w gimnazjum, mimo wielu trudności, rozpoczęto pierwszego marca 1945 r. Od tego dnia mąż już ufniej patrzył w przyszłość. Pewnego dnia, gdy siedział nad zeszytami w bawialni, doszły go wypowiedziane podniesionym głosem słowa – „A polskiemu oficerowi wy by na ziemi leżeć kazali?!” Głos był pełen oburzenia, więc zaciękwiony wszedł do kuchni. Okazało się, że pomocnica domowa gospodarzy widząc żołnierza, chcącego się przespać, według przyjętego zwyczaju, który zresztą wynikał z konieczności i warunków, powiedziała, że zaraz przyniesie słomy, to będzie mógł wypocząć. Stanisław uśmiechnął się rozbawiony zdziwioną miną dziewczyny, która nie mogła pojąć irytacji i rozsierdzonej miny lejttnanta, zwłaszcza że nigdy jej się to nie zdarzyło. Wyciągnął na powitanie dłoń, i zaprosił krewkiego wojaka do siebie do pokoju. „Proszę wybaczyć, ale u nas obecnie ciasno, a żołnierze zawsze sypiają na rozścielonej na podłodze słomie”, usprawiedliwiał dziewczynę. „Oficerów, poza jednym wyjątkiem, raczej tu nie widzimy”. Zaproszony oficer wypogodził się, a przekroczywszy próg pokoju przystanął zdziwiony i oświadczył – „Wot, a u was kwatery charosza, a ja tylko godzinke prześpię się, bo czasu u mnie nie ma”. Oczywiście pojawiła się też herbata i coś nieco do zjedzenia. Gdy niespodziewany gość nasycił się, zapalił, zadał wtedy mężowi zaskakujące pytanie – „Jak wy myślicie, co będzie jak nasze wojska zetkną się z Amerykanami?”. Cóż może być, wszak razem bijecie hitlerowców, jesteście aliantami. Myślę, że uczucie razem zwycięstwo, podacie sobie ręce, pośpiacie i wróćcie do domów. „Tak myślicie?” - oficer zmierzył męża przenikliwym wzrokiem. „A ja uważam, że będzie nowa wojna, ale ja w tej wojnie udziału już nie wezmę”. Wyraźnie ciągnął go za język. Mąż żeby nie przedłużać rozmowy, wskazał na otomanę ze słowami: „Nie będę już panu przeszkadzał, proszę się położyć i odpocząć”. Po dwóch godzinach lejttnant wstał, podziękował za gościnę, i zniknął tak jak się zjawił.

Owa dziwna wizyta dała całej rodzinie wiele do myślenia, trzeba być ostrożnym i mieć się na baczności. Równocześnie pojawiły się przeróżne ulotki, których treść na ogół sprowadzała się do tego, żeby „nie brać urzędów, nie współpra-

cować z rosyjskimi pachołkami i bojkotować bolszewickich sługusów Moskwy!”, bowiem „Śmierć tym, którzy pomagają wrogowi!”. Mimo tego, prawa i zadania dyktowała rzeczywistość, kraj wyniszczony wojną i okupacją wymagał odbudowy, niezależnie od przekonań politycznych, czy przynależności partyjnej.

Nie lada przeżyciem dla mieszkańców Zakliczyna była inauguracja nowego prywatnego gimnazjum. Do klasztornej kościoła wkroczyło 148 uczniów i zain-tonowało „Boże coś Polskę...”. Szlochali bez wyjątku wszyscy, łyż toczyły się po twarzach mężczyzn i kobiet, starych i młodych. A nauczyciele, stojąc na baczność, daremnie marsowymi minami starali się pokryć wzruszenie. Tak samo czuć się musieli świeżo upieczeni polscy żołnierze składający na obczyźnie przysięgę.

A tymczasem w okolicy, z jednej i drugiej strony w bratobójczej walce mordowali się Polacy. Mąż ze smutkiem powtarzał po wielokroć. Nie takiej wolności doczekaliśmy, marzyliśmy o innej. Kiedy wreszcie nadejdzie opamiętanie? A my tymczasem musimy uczyć i przygotować nowe pokolenia dla przyszłości Ojczyzny. Nauka szła całą parą, dzień mijał za dniem, czas schodził na zabiegach o najpotrzebniejsze rzeczy, a brakowało wtedy wszystkiego. W kwietniu radio BBC podało, że zajęto obóz koncentracyjny w Oranienburgu, fakt ten obudził w zachodnich aliantach niesłychaną wprost zgrozę. A o Oświęcimiu, gettach i masowych mordach słuchać nie chcieli, choć z pewnością posiadali wiedzę na te tematy. Musieli dopiero zobaczyć na własne oczy i dotknąć, komentował z przekąsem wiadomości Oleksik. „Tak, tak, zawsze tylko polityczny interes, etyka i moralność nie są chlebem powszednim polityków”.

Tymczasem, lusławicki dworek opustoszał. Zostali tylko pani Maria i profesor Rybczyński. Profesora jako fizyka, fascynowały wynalazki lat wojny, rozpisывał więc listy do znajomych naukowców i swoich byłych uczniów przebywających za granicą. Nowy ustrój nawet nie otarł się o dworek. Cóż, była to tylko pamiątka, relikw przeszłości, miejsce skąd z nurtem Dunajca, popłynęły na rozkaz kościoła prochy wielkiego hereetyka. Nadał często odwiedzaliśmy dworek, tematów do rozmów nie brakowało. Pan Witold za nic nie mógł zrozumieć postępowania Hitlera. Ten idiota jeszcze się nie poddaje, na co on liczy? Czy czasem nie na konflikt Wschodu z Zachodem. Mąż przytoczył treść rozmowy z owym tajemniczym oficerem rosyjskim. Dużo mu z tego przyjdzie, do starcia potęg mogłoby dojść najprawdopodobniej na gruzach Berlina, ale teraz po Jałcie, gdy rozbiór Europy już ustalony... Tak, ale dla niego każdy układ był zawsze świstkiem papieru, politycznym manewrem, sądzi więc innych podług siebie. Ano to się doczeka. Nie minął od tej rozmowy miesiąc i jak to prorokował pan Witold, Hitler doczekał się najgorszego, tyle że przed ludzkim sądem udało mu się uciec. Z tą wiadomością wpadł do Kończysk dr Kohlberger. Już od drzwi wykrzykiwał,

mocno poruszony. - Profesorze, profesorze, Hitler nie żyje! Jego następcą został Dönitz. Potwór pierwszego maja wraz ze swoją kochanką Ewą Braun popełnili samobójstwo. No to już koniec Rzeszy zaplanowanej przez niego na tysiąc lat, nie przetrwała nawet dwunastu. Mam nadzieję, że lada dzień możemy się spodziewać kapitulacji.

Okolicą wstrząsnęła nowa, tragiczna wiadomość. Zosia Pilas, piękna dziewczyna z sąsiedniej wioski, przyjechała niespodziewanie z Krakowa i zastrzeliła się na grobie jednego z członków podziemia. Podobno była kiedyś jego kochanką. Mówiono też, że prawdopodobnie została zwerbowana przez Urząd Bezpieczeństwa, i to ona właśnie miała wydać zabitego jako członka podziemia, co też doprowadziło do jego śmierci. Z Krakowa ponoć towarzyszył jej jakiś cywil, który dał jej broń i dopilnował, by się zabiła. Miał to być, tak wykonany wyrok wydany przez ruch oporu. Mąż bardzo to przeżywał. Mówił - coraz to goręcej, i miał rację, gdyż wewnętrzna sytuacja szybko zaczęła się zagęszczać. Bo oto nagle milicja zastrzeliła Bodzente, miał się on ponoć bronić, ale otoczony nie miał szans. Dr Kohlberger z dnia na dzień zabrał rodzinę i zniknął, ktoś bowiem teraz miałby zaświadczyć, że pijał ze Schwalbem, na polecenie Armii Krajowej. Donosy do bezpieki mnożyły się, i było ich nie mniej niż podczas okupacji. Generowała je zwykła, prymitywna, ludzka zawiść, zemsta, a niekiedy chęć wzbogacenia się kosztem wyeliminowanego rywala. Pewnego dnia mąż otrzymał zawiadomienie z Sądu Wojskowego w Krakowie, że ma stawić się w charakterze świadka w sprawie Gerarda Górnickiego, swojego młodszego kolegi z tajnych kompletów, zresztą członka Armii Krajowej. Ponieważ na temat „metod dochodzeniowych” organów nowej władzy chodziły niesamowite opowieści, pojechał pełen niepokoju. W jego oczach Gerard był czysty jak łąka, a przynależności do AK nie uważał za przestępstwo, bo też chłopaki wtedy garnęli się do jakiegokolwiek organizacji jaka była w terenie i o Polskę walczyła. Przepytywany przez prokuratora, mąż zgodnie ze swym przekonaniem zeznał, że Gerard to dzielny chłopak, dobry Polak i ponadto miał dodatni wpływ na młodzież. „Umiął ich organizować?” - podchwytliwie spytał prokurator. „Tak, do nauki, przecież uczył w czasie okupacji, i w tym to znaczeniu można mówić o jego zdolnościach organizacyjnych”. Gerard później w wyniku procesu odzyskał wolność, miał szczęście, bo inni często swój patriotyzm i ukochanie ojczyzny przepłacali wieloletnimi wyrokami, łągrem, jeżeli nie śmiercią. No cóż, „Żadnych złudzeń panowie” komentowaliśmy to wspólnie.

Nie minęło więcej jak kilka dni, gdy mąż wrócił z Krakowa i siedział akurat nad stołem wypracowań z języka polskiego, gdy wpadła dziewczyna z sąsiedztwa. Krzyczała głośno i lamentowała. „O Jezu, Jezu! Janka Oleksika zabili! Leży na gościńcu. O Jezu!”. Mąż zerwał się i wybiegł z domu, popędził na wskazane miejsce, stała tam już grupka ludzi. Janek, mie-

scowy komendant BCH i działacz ludowy, leżał we krwi prawie na wprost drożki prowadzącej do jego domu. Kamila - siostra zabitego z płaczem relacjonowała, że wczoraj wieczorem przyjechało na rowerach do niego dwóch nieznanych jej mężczyzn. Przenocowali, rano dostali śniadanie i razem z bratem mieli udać się do Zakliczyna. Kwadrans po ich wyjściu usłyszała strzały. Że był to mord na tle politycznym nie podległo wątpliwości. a jednym z morderców okazał się mieszkający w tej samej wsi bandyta (...). W przeddzień pogrzebu, ktoś agitował, żeby ludzie nie brali w nim udziału, że będzie strzelanina. Podobnej też treści pokazywały się ulotki. Bezpieka po cichu usuwała niepokorne jednostki, czyściła przedpole przed walną bitwą. Atmosfera zagęszczała się coraz bardziej.

Pierwszy egzamin dojrzałości w wolnej już Polsce w roku 1945 w zakliczyńskim liceum złożyli następujący uczniowie: Edward Chrobak, Halina Ciepierska, Jan Garduła, Bolesław Kęsy, Alfred Luther, Jan Łabno, Mieczysław Łabno, Krystyna Musiał, Anna Musiał, Tadeusz Rybczyk, Zygmunt Rybczyk, Anna Sokółowska, Zofia Wawrykiewicz i Stanisław Wojtas. Tak zwana „mała maturę” zdali: Aleksander Irzyk, Romana Jabłońska, Stanisław Jarosz, J.W. Kowal, J. T. Luther, K. Martyka, A. Szczurek, L. Warysz, Wawrykiewicz, W. Wojtas, E. Wójcik, Jan Zabiega, L. Zielińska i A. Zychowski. Prawie wszyscy uczniowie byli dobrze przygotowani. Pogoda była piękna i ani się nie spostrzeżono jak było po wszystkim. Oczywiście zaczęły się przygotowania do komersu, a dyrektor musiał dopilnować, by protokoły były należycie wypełnione i wypisane 128 świadectw. Kancelarię szkoły prowadziła Maria Grzegorzczak.

Grono pedagogiczne zakliczyńskiego liceum rozpoczęło starania o zorganizowanie internatu dla uczniów, którzy chcąc dostać się do szkoły, musieli pokonać powyżej 5 km. Latem na ogół dojeżdżali na rowerach, ale gdy nastała jesień, a z nią deszcze i błota sytuacja stała się krytyczna i poważnie wzrastała absencja. Postanowiono, że trzeba znaleźć na to jakąś radę. Wynajęto kilka pokoi w willi „Zofiówka” i w domu pana Wyleżyńskiego przy ul. Jagiellońskiej (później było tam schronisko PTTK). Zakupiono sprzęt kuchenny, a pościel i łóżka młodzież przewiozła z domów. W tym prowizorycznym internacie zamieszkało 34 uczniów. Kierowniczką została moja siostra Stanisława Jabczugowa. Opiekę pedagogiczną sprawowali doraźnie wyznaczeni nauczyciele, zamieszkali w Zakliczynie. Zatrudniono też kucharkę. Na prośbę mieszkających tam dziewcząt, pani Massarowa zorganizowała przy internacie kurs kroju, szycia i dziewiarstwa. Na kurs zgłosiły się również okoliczne dziewczęta spoza szkoły. Z kolei mój brat Bolesław Budzyn zorganizował kurs administracyjno-handlowy. Uczęszczali na niego prawie wszyscy pracownicy spółdzielni „Snop”, oraz ze sklepów prywatnych i miejscowych urzędów. W sumie było 60 uczniów w dwóch grupach. Ponieważ brak było podręcz-



Leszek Antoni Nowak – autor na podwórku majątku Budzynów w Kończyskach. Ok. 1945 r. Fot. Tadeusz Złonkiewicz

ników, brat sam pisał skrypty i dostarczał kursantom. Tak więc w Zakliczynie zaraz po wojnie działały trzy ogniska oświatowe, oprócz szkoły podstawowej. Dwa zawodowe i gimnazjum. Jednak miejscowe władze nie doceniły tej działalności i nie spieszyły się, by ją utrwalić. Na internat męski wynajęto pomieszczenia nad późniejszą gospodą „Popularną” na rogu Rynku i ul. Jagiellońskiej.

Mimo że do gimnazjum na rok szkolny 1945/1946 zapisało się 150 uczniów, nie rokowało to przetrwania. Sytuacja ekonomiczna szkoły znacznie się pogorszyła. Członkowie grona nauczycielskiego kolejno opuszczali Zakliczyn. Mąż też zaczął zastanawiać się nad przyszłością. Pewien był, że zakładu nie utrzyma. Gmina, żadnego wsparcia nie zamierzała udzielać, zresztą w jej ówczesnych władzach nie było ludzi świadomych, którzy potrafiliby patrzeć w przyszłość. A miejscowi guloni uważali naukę za zbędny luksus.

Po powrocie z Krakowa mąż chodził z kąta w kąt, za nic nie mógł znaleźć sobie miejsca. Długo rozważał, i prawdę mówiąc dalej nie widział swojej przyszłości w tym zakątku małopolskiej prowincji. Dosyć już miał użerania się z ograniczonymi miejscowymi urzędami i panującą tu specyficzną atmosferą kołtuństwa i cwaniactwa, podsytego pogardą dla wszelkiego autoramentu inteligencji. Choć zał mu było bajkowej scenerii okolicy, to podjął postanowienie, że czas już wyjść z tej stojącej wody, gdyż gotów w niej utknąć na zawsze. Decyzję o opuszczeniu Kończysk przyspieszyły dodatkowo dwa ostatnie tragiczne wydarzenia, jakie miały miejsce w okolicy. Zaczął myśleć o Dolnym Śląsku, tam człowiek mniej się będzie rzucał w oczy, rozplynie się w tłumie przybyszów z różnych stron Polski i Kresów zaanektowanych przez Sowieców. Na Dolnym Śląsku - Ziemi Obiecanej, można będzie życie budować od nowa. Początkowo obawiał się mi wie-

rzyć ze swoich przemyśleń, a gdy się na to zdecydował, zaskoczyłam go swoim zrozumieniem sytuacji i spolegliwą zgodą na wyjazd. „Ano Staszku, jeżeli tak postanowiłeś, to ja Kaja pojedę za tobą Kaju. Wprawdzie będę bardzo tęskniła za mamą i Kończyskami, ale przecież już raz na to się zdecydowałam jadąc z tobą do Przemysła. Myślę, że będzie dobrze”. Wkrótce też poinformowaliśmy rodzinę, i sprawę wyjazdu przypieczętowano. Pozostało jeszcze poczekać do zakończenia roku szkolnego. Niedługo potem wysłał podanie z prośbą o zatrudnienie do Kuratorium we Wrocławiu. Po jakimś czasie otrzymał odpowiedź: „Praca jest, czeka dyrektura gimnazjum w Dzierżonowie, prosimy o rychły przyjazd celem załatwienia formalności w Kuratorium”. Zdecydowaliśmy, że pojedzie na wiosnę, kłamka zapadła. Oliwy do ognia dołało jeszcze jedno bardzo nieprzyjemne wydarzenie. Którejś niedzieli, po mszy u Ojców Reformatów podszedł do męża członek bractwa św. Franciszka, znajomy mu z widzenia, zresztą także Nowak. Miał on syna w gimnazjum, który niestety uczył się słabo i z reguły zbierał dwóje. Ojciec chciał skierować go do redemptorystów, łasił się więc do Stanisława i innych nauczycieli, ale gdy zobaczył, że to nie pomaga, tym razem spróbował z innej beczki. - Panie dyrektore, albo syn dostanie oceny pozytywne, albo pójdę na UB, a wiem co powiedzieć. Stanisław minął go z pogardą bez słowa. Chłopak oczywiście promocji nie dostał, ale niesmak po tym spotkaniu pozostał. Nieraz jeszcze mąż zastanawiał się nad perfidią tego człowieka. Z pobożnie złożonymi rękami przesiadywał on całymi dniami w kościele, stale przystępował do komunii, i potrafił to pogodzić z ordynarnym szantażem. Jakże przewrotna i zadziwiająca jest ludzka natura. Mimo wszystko mąż szacunku do swego rodzaju nie stracił. Nie można bowiem wszystkich mierzyć

jedną miarą, a błądzących należy nawracać. Tymczasem przyszła jesień i zostało tylko oczekiwanie na ślaski rekonesans. Czas wypełniały mu zajęcia domowe i rodzina. Powoli żegnał się z Doliną Srebrnych Mgieł i bystrym Dunajcem. Jeszcze z gromadką swoich uczniów był na pogrzebie Wincentego Witosa, który udał się w swą ostatnią podróż 31 października 1945 r. Trumnę premiera nieśli na swych barkach chłopcy. Wspaniałość ceremonii skrywała gesta mżawka. Były mowy i pożegnania, w końcu ziemia głucho załomotała o pokrywę trumny. Wichry i burze powaliły tego, zda się, nieugiętego kolosa. Przyszłość Polski widział on w agraryzmie, w dużych, niepodzielnych chłopskich gospodarstwach. Łudził się możliwością dojścia do celu na drodze naturalnego rozwoju i walki parlamentarnej. Niestety, nie docenił rozwarstwienia wsi, nie potrafił zjednoczyć całego ruchu ludowego i związać go z walką klasową robotników. Zbyt też dużo kręciło się koło niego różnego autoramentu karierowiczów, kandydatów na przyszłych starostów i posłów. „Historia będzie nas sędzić!” - wołał z balkonu Sokoła w Tarnowie, podczas wiecu protestacyjnego przeciwko Pokojowi Brzeskiemu. „Nie stać nas na osłabienie spójni młodego państwa wewnętrznymi zamieszkami!” Dostrzegając rozdarcie wewnętrzne, ratunek widział w silnej władzy człowieka, którego czystość charakteru i szczerzy patriotyzm podziwiał. Zdawał się nie dostrzegać kamaryli otaczającej Marszałka i obrywającej kupony z tytułu zasług. Skończył się człowiek i jego epoka, ale została świadomość, przed którą uląkł się w Nowosielcach nieprzewidywający Rydz, i uciekł między swoich, zamiast się na tej sile oprzeć.



Zaproszenie na koncert Hanki Wójciak

TA NIEZWYKŁA WOKALISTKA, AUTORKA TEKSTÓW I MUZYKI, DZIENNIKARKA JEST LAUREATKĄ III NAGRODY FESTIWALU PAMIĘTAMY O OSIECKIEJ 2008, I NAGRODY 46. STUDENCKIEGO FESTIWALU PIOSENKI 2010 ORAZ II NAGRODY FESTIWALU TWÓRCZOŚCI KOROWÓD 2011. HANKA UCZYŁA SIĘ ŚPIEWU U TAKICH MISTRZÓW, JAK OLGA SZWAJGIER, GENDOS, ŚAINKHO NAMTCHYLAK. IMPROWIZUJĄC WYKORZYSTUJE REJESTR GWIZDKOWY ORAZ ŚPIEW GARDŁOWY RODEM Z MONGOLII I TUVY. JAKO RODOWITA GÓRAŁKA, ZNAKOMICIE OPERUJE TZW. BIAŁYM GŁOSEM.

Współpracowała m. in. z Jarkiem Śmietaną, Anną Treter, Kubą Ostaszewskim. W Radiu Kraków prowadzi audycję *Wieczór Panieński*, poświęconą

piosence literackiej. Liderka i założycielka Kapeli Hanki Wójciak, której debiutancka płyta *Znachorka* ukazała się w czerwcu br. nakładem Radia Kraków. - To

poważna, dramatyczna propozycja tekstowo-muzyczna. Materiał wybuchowy, pełen kipiącej emocji – rekomenduje Muniak Staszczuk.

Muzyka Kapeli jest połączeniem potencjałów, doświadczeń i zainteresowań wszystkich muzyków współtworzących zespół. W utworach Kapeli odnaleźć można elementy muzyki klezmerskiej, orientalne skale, połamane rytmy, polskie motywy ludowe. To muzyka w swym założeniu bliska ziemi, ludyczna, taneczna i transowa zarazem. Teksty Hanki



Wójciak opisują współczesny świat, ale ukryte w nich archaizmy i słowa zaczerpnięte z góralskiej gwary przydają piosenkom baśńowości, ludowości.

Chebojcie Ludziska! Kapela Hanki Wójciak zagra w składzie: Hanka Wójciak – śpiew, aranże, harmoszka, Tomasz Czaderski – instrumenty perkusyjne, Jacek Długosz – gitara, Mateusz Frankiewicz – kontrabas, Tomasz Pawlak – skrzypce, Andrzej Zagajewski – mandola.

Stanisław Kusiak

KAPELA HANKI WÓJCIAK

KONCERT

15 lutego 2015 (niedziela)
godz. 18.00
sala im. Spytki Jordana
ratusz w Zakliczynie

Darmowe wejściówki dostępne w ZCK od 26 stycznia 2015 (ilość miejsc ograniczona)

BUDOWA DOMÓW ROBOTY ZIEMNE

- + DOMY OD PODSTAW
- + OGRODZENIA + BRUKARSTWO
- + KANALIZACJE, DRENAŻE
- + REMONTY, ELEWACJE, ADAPTACJE PODDASZY

alex4@vp.pl WWW.ALEXFHUP.PL

tel. 66 37 95 373

USŁUGI MINI KOPARKA, TRANSPORT WYWROTKA

Ubezpieczenia

☎ 14 665 26 67

☎ 603 765 656

GALERIA ZAKLICZYN, Rynek 5

Czynne:

Poniedziałek - Piątek 8:00 - 15:30

Sobota 8:00 - 11:00

i wiele innych

Dunajec o stopień wyżej



Podopieczni Rafała Stecia ulegli tylko Unii Tarnów

W TURNIEJU ŚWIĄTECZNO-NOWOROCZNYM ORLIKÓW, ZORGANIZOWANYM W HALI SPORTOWEJ ZESPOŁU SZKÓŁ PONADGIMNAZJALNYCH ZWYCIĘŻYŁA DRUŻYNA UNII TARNÓW, KTÓRA TYLKO DZIĘKI MNIEJSZEJ LICZBIE STRACONYCH BRAMEK WYPRZEDZIŁA EKIPĘ GOSPODARZY. DUNAJEC ZAKLICZYN W BEZPOŚREDNIM POJEDYNKU ZREMISOWAŁ BEZBRAMKOWO Z PÓŹNIEJSZYM TRIUMFATOREM ZAWODÓW.

O dobrym starcie zakliczyńskich orlików świadczą też tytuły „króla strzelców”, który przypadł Karolowi Tokarczykowi, zdobywcy 12 bramek, w tym aż pięciu w meczu z Górnikiem Wieliczka, zaś najbardziej uniwersalnym zawodnikiem okazał się wszechstronny Kacper Fior (obaj z Dunajca).

W turnieju uczestniczyło osiem zespołów z regionu tarnowskiego i krakowskiego. Oficjalnego otwarcia dokonał burmistrz Dawid Chrobak. Organizacją zawodów zajęli się: Łukasz Steć, Mariusz Łasota, Jacek Tokarczyk, Robert Fior i Artur Niemiec. Oprawę przygotował spiker turnieju Mariusz Łasota. Spotkania sędziowali arbitrzy: Bartłomiej Tokarczyk, Kamil Brzęk. Opieka medyczna w gestii OSP Zakliczyn. Sponsorem: Robert Fior i Jacek Tokarczyk.

O końcowej kolejności decydowała tabelka. A oto szczegółowe wyniki:

» Unia Tarnów (bramki: Bartosz Kawula, Wiktor Matyjewicz) - SP Zubello (to zawodnicy z prywatnej szkoły piłkarskiej Sławomira Zubla - piłkarza i obecnie trenera BKS Bochnia, a kiedyś Puszczy Niepołomice) 2:0

» UKS Pleśna - **Dunajec Zakliczyn** (Mateusz Mysior, Karol Tokarczyk) 0:2

» Krakus Nowa Huta - Górniki Wieliczka (Witold Sarga, Nikodem Bochenek) 0:2

» Tarnovia Tarnów (Ksawery Filar, Adamski Bartłomiej) - Westovia Tarnów (Sebastian Koza) 2:1

» Unia Tarnów (Bartosz Kawula) - UKS Pleśna 1:0

» Krakus Nowa Huta (Szymon Miechowicz, Marek Kaleta) - **Dunajec Zakliczyn** (Karol Tokarczyk, Kamil Jaszczur, Kacper Fior) 2:3

» Westovia Tarnów (Bartosz Biś, Conrad Sterling) - SP Zubello (Wojciech Karpiel, Dominik Jasnos) 2:2

» MKS Tarnovia (Bartosz Król) - Górniki Wieliczka 1:0

» Unia Tarnów (Szymon Kukuła, Dominik Szczurba) - Krakus Nowa Huta (Bartłomiej Zbroja) 2:1

» Tarnovia Tarnów - **Dunajec Zakliczyn** (Kacper Fior, Mikołaj Smółka) 0:2

» UKS Pleśna (Sebastian Szarkowicz, Jakub Knapik) - SP Zubello 4:0

» Westovia Tarnów - Górniki Wieliczka 0:0

» UKS Pleśna (Sebastian Szarkowicz, Jakub Knapik) - Krakus Nowa Huta 2:0

» Unia Tarnów - MKS Tarnovia 0:0

» Westovia Tarnów (Daniel Wojtowicz, Sebastian Koza) - **Dunajec Zakliczyn** (Karol Tokarczyk 3, Kacper Fior 2, Kamil Jaszczur, Patryk Nędza) 2:7

» Górniki Wieliczka (Filip Woron, Mateusz Hodurek, Jakub Woźniak) - SP Zubello (Dominik Jasnos) 3:1

» Tarnovia Tarnów (Bartosz Król) - UKS Pleśna (Jakub Burnat) 1:1

» Krakus Nowa Huta (Szymon Miechowicz, Bartłomiej Zbroja) - SP Zubello (Wojciech Karpiel 2, Szczepański Jakub) 2:3

» Unia Tarnów (Wiktor Matyjewicz) - Westovia Tarnów 1:0

» Górniki Wieliczka - **Dunajec Zakliczyn** (Karol Tokarczyk 5, Kacper Fior) 0:6

» Krakus Nowa Huta (Dawid Wassermann, Bartłomiej Zbroja, Bartosz Markiewicz 2) - Tarnovia Tarnów 4:0

» UKS Pleśna (Patryk Walaszek) - Westovia Tarnów 1:0

» Unia Tarnów (Bartosz Kawula) - Górniki Wieliczka 1:0

» Zubello (Dominik Jasnos, Jakub Ptak) - **Dunajec Zakliczyn** (Karol Tokarczyk 2, Kacper Fior) 3:3

» Westovia - Krakus Nowa Huta (Bartłomiej Zbroja 2, Bartosz Markiewicz 0:3

» Zubello (Jakub Szczepański) - MKS Tarnovia (Bartosz Król, Bartłomiej Adamski) 1:2

» Unia Tarnów - **Dunajec Zakliczyn** 0:0

» UKS Pleśna (Patryk Walaszek, Jakub Burnat, Jakub Knapik) - Górniki Wieliczka 3:0

Ostateczna kolejność:

1. Unia Tarnów 17 pkt;
2. **Dunajec Zakliczyn 17 pkt;**
3. UKS Gryf Pleśna 13 pkt;
4. Tarnovia Tarnów 11 pkt;
5. Górniki Wieliczka 7 pkt;
6. Krakus Nowa Huta 6 pkt;
7. SP Zubello 5 pkt;
8. Westovia Tarnów 2 pkt.

O pierwszym miejscu Unii Tarnów zdecydowała mniejsza liczba straconych bramek. Przypomnijmy: w zeszłym roku triumfowała ekipa Tarnovii, wyprzedzając rodaków z Unii, trzecie miejsce zajęły orliki z Zakliczyna. A więc nasi futboliści, podopieczni Łukasza Stecia, odnotowali znaczący postęp. Gratulujemy!

Tekst i fot. Marek Niemiec



Kamil Kasprzykowski (z lewej) i Maciek Barczyk prezentują srebrny medal Mistrzostw Polski

Kamil i Maciek srebrnymi medalistami Mistrzostw Polski!

MŁODZI PIŁKARZE UNII TARNÓW ODNIEŚLI SPORY SUKCES, ZAJMUJĄC W FINAŁACH MISTRZOSTW POLSKI U-14 W FUTSALU DRUGIE MIEJSCE. W SREBRNEJ DRUŻYNIE WYRÓŻNIAŁI SIĘ NASI DWAJ OBROŃCY: KAMIL KASPRZYKOWSKI Z ZAKLICZYNA I MACIEK BARCZYK Z KOŃCZYSK - UCZNIOWIE ZESPOŁU SZKÓŁ SPORTOWYCH W TARNOWIE-MOŚCICACH.

Turniej odbył się w dniach 24-25 stycznia w Białymstoku. Najbardziej emocjonującym meczem okazał się ten półfinałowy, w którym tarnowianie pokonali drużynę z Chrzanowa w rzutach karnych 4:3. Po 20 minutach (grano dwie połowy po 10 minut) i dogrywce był remis 2:2. Niemniej zacięty był finał, z prawdziwym dreszczowcem w końcówce meczu z Heliose Białystok, kiedy to unicy sukcesywnie odrabiali straty z pierwszej połowy (0:3), by ostatecznie ulec 2-3.

W fazie grupowej w meczu z Constructem Lubawa (0:4) Maciej Barczyk zdobył gola. W ćwierćfinale Unia pokonała Naki Olsztyn 4:1.

Unia wystąpiła w składzie: Wojciech Sutkowski, Filip Kuta, Patryk Leżoń, Maciej Barczyk, Mateusz Reczek, Kamil Kasprzykowski, Patryk Orlik, Filip Kiebas, Michał Mikrut, Adrian Ptak, Dominik Wardzała, Norbert Jaworski, Arkadiusz Rajczyk, Jakub Twardy, Kacper Szczudliński. Trener: Marek Migduła. Kierownik drużyny: Andrzej Bucki.

Klasyfikacja końcowa: 1. Helios Białystok, 2. Unia Tarnów, 3. BSF Bochnia, 4. SCHLF Chrzanów, 5. SMS Słupsk, 6. UKS Naki Olsztyn, 7. Rekord Bielsko Biała, 8. GKS Wikielec, 9. Góral Trynca, 10. Calisia 14 Kalisz, 11. Kamionka Mikołów i 12. Construct Lubawa.

Kamil i Maciek od 10 roku życia uczęszczają na zajęcia sekcji Unii Tarnów. Turnieje futsalu stanowią element przygotowania do sezonu. 14 lutego udadzą się z drużyną na zgrupowanie do Tuchowa. Potem nastąpią zajęcia na własnych obiektach. Idolem Kamila jest Sergio Ramos, znakomity zawodnik Realu Madryt, wczasy obaj występują na pozycji środkowego obrońcy. Maciek - jako prawy obrońca - zachwycił się Danim Alvesem z Barcelony. Obaj ciężko pracują na treningach, bo wiążą swoją przyszłość z futbolem; Kamil chciałby grać w Arsenalu, Maciek nie ma sprecyzowanych planów, ale również widzi siebie na murawie zachodniego klubu. Zanim trafili do Unii, ćwiczyli w UKS Gulon pod opieką Ryszarda Okońskiego, a następnie Łukasza Stecia. Na telefon od trenera Migduły nie czekali długo, obejrzawszy nasze talenty na turnieju organizowanym przez Tarnovię, zaprosił ich do siebie na pierwszy trening. I tak już zostali. Dużo zawdzięczają rodzicom, którzy wspierają ich pasję. Z tego pieca będzie chleb. Kibicujmy naszym utalentowanym futbolistom w drodze na piłkarski szczyt.

Tekst i fot. Marek Niemiec

SKOK JAWORZNO

teraz tylko 1 2 3

4,9%!

POŻYCZKA

TANIO

SZYBKO

WYGODNIE

ul. Malczewskiego 7

Zakliczyn tel: 14 628 35 13

Reprezentatywny przykład dla Pożyczki RAZ DWA TRZY: całkowita kwota pożyczki 3 500,00 zł, czas obowiązywania umowy 15 m-cy, kwota raty 241,03 zł, stopa oprocentowania 4,90% w skali roku, prowizja 0,00 zł, opłata przygotowawcza 525,00 zł, wysokość odsetek 115,45zł, koszt ubezpieczenia 0,00 zł, całkowita kwota do zapłaty 4 140,45 zł, rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO) 35,17%. Data ustalenia reprezentatywnego przykładu: 29.12.2014r. Poniższa informacja nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów Kodeksu Cywilnego a decyzja kredytowa o udzieleniu pożyczki zależy od oceny ryzyka kredytowego.

DOMOSŁAWICE 29
32-860 CZCHÓW

GABINET DENTYSTYCZNY

KAROLINA HORZYMEK

LEKARZ DENTYSTA

- kompleksowe leczenie stomatologiczne przy wykorzystaniu najnowocześniejszego sprzętu w regionie,
- radiowizjografia zębów firmy Kodak
- wybielanie zębów podczas jednej wizyty
- protezy - krótkie terminy
- plac zabaw dla dzieci

TEL. 602 378 777



SZACHOWE ROZMAITOŚCI



Burmistrz Dawid Chrobak wręcza dyplom czołowej szachistce Jordana - Karolinie Świerczek

Grand Prix Łowczowa 2014

Dobiegła końca kolejna, IX edycja Grand Prix Łowczowa w szachach, którego głównym organizatorem, sędzią i pomysłodawcą jest Janusz Poręba - nauczyciel SP Łowczów i prezes UKS Victoria Łowczów. W tym roku składała się z 6 turniejów. GP Łowczowa powstało w 2006 roku i od paru lat odbywa się pod patronatem Starosty Tarnowskiego.

Od kilku lat (od 2009 r.) reprezentanci MUKS Jordan biorą udział w tych rozgrywkach. O wynikach naszych zawodników w poszczególnych turniejach informowaliśmy już na łamach Głosiciela. Wśród 91 uczestników udział wzięło 14 zawodników Jordana. Przyszedł teraz czas, aby przedstawić wyniki końcowe. Na najniższym stopniu podium w klasyfikacji końcowej stanął Jerzy Sowiński. W pierwszej dziesiątce mamy jeszcze trzech reprezentantów: Mirosław Stec - 4 miejsce, Kazimierz Świerczek - 5 miejsce i Szymon Świerczek - 9 miejsce.

W poszczególnych kategoriach sytuacja przedstawia się jeszcze lepiej: w kategorii rodzinnej: 3 miejsce zajęła rodzina Świerczków z Wróblowic, 4 miejsce rodzina Świerczków z Fałciszwowej, 9 miejsce rodzina Słowińskich; w kategorii seniorów: 1 miejsce - Jerzy Sowiński, 2 miejsce - Kazimierz Świerczek, 5 miejsce - Marek Słowiński; w kategorii mężczyzn: 1 miejsce - Mirosław Stec, 4 miejsce - Szymon Świerczek, 6 miejsce - Michał Świerczek; w kategorii chłopców do lat 18: 5 miejsce - Piotr Okoński; w kategorii dziewcząt do lat 18: 1 miejsce - Katarzyna Świerczek, 2 miejsce - Karolina Świerczek; w kategorii dziewcząt do lat 14: 1 miejsce - Sara Słowińska; w kategorii dziewcząt do lat 12: 4 miejsce - Wiktoria Słowińska.

Kolejna X edycja Grand Prix Łowczowa 2015 wystar-

towała 1 lutego, podczas tych zawodów wręczono nagrody za poprzednią edycję.

Nillo Zakliczyńska Liga Szachowa - finał edycji

Dobiegła końca rywalizacja w tegorocznej ósmej już edycji Zakliczyńskiej Ligi Szachowej, której sponsorem tytularnym jest Agencja Reklamowa Nillo Computers. Turnieje odbyły się w następujących miejscach: dwukrotnie w Świetlicy Wiejskiej w Lusławicach, w Szkole Podstawowej w Janowicach, Agroturystyce „Pod Lupą” w Rudzie Kameralnej, Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Zakliczynie i Osadzie Wypoczynku i Zdrowia „Modrzewiowe Wzgórze” w Fałciszwowej. W Lidze zagrało 41 osób. Mistrzem został niespełna siedemnastoletni Piotr Okoński, drugą lokatę zajął mistrz poprzedniej edycji - Jerzy Sowiński. Obaj uzyskali tę samą liczbę punktów - po 34. Aby wyłonić zwycięzcę, trzeba było sprawdzić wyniki bezpośrednich pojedynków między tymi zawodnikami (tak mówi regulamin Ligi). Po wnikliwym sprawdzeniu wszystkich kojarzeń z sześciu turniejów okazało się, że zwyciężył Piotr Okoński (wynik spotkań 3-2). Na najniższym stopniu podium z 29,5 pkt na koncie stanął Paweł Bober. Pierwszą szóstkę uzupełnia w komplecie rodzina Świerczków: 4 miejsce - Kazimierz, 5 - Katarzyna, 6 - Karolina.

Wyniki w poszczególnych kategoriach: Junior: 1. Piotr Okoński, 2. Filip Turczak, 3. Michał Czuba; Panie: 1. Katarzyna Świerczek, 2. Karolina Świerczek, 3. Agnieszka Kot; Najlepszą juniorką została Sara Słowińska; Senior: 1. Jerzy Sowiński, 2. Paweł Bober, 3. Kazimierz Świerczek.

Uroczyste wręczenie nagród odbyło się 25 stycznia w Świetlicy Wiejskiej w Lusławicach.

Wraz z prezesem Pawłem Boberem nagrody wręczyli przedstawiciele Nillo Computers: Łukasz Nowak i Przemysław Wolak. Wszyscy uczestnicy tegorocznej edycji otrzymali pamiątkowe dyplomy.



Mistrzostwa Miasta i Gminy P-5 w lusławickiej świetlicy

Liga P-5

Od lutego 2014 roku zakliczyńscy szachiści rywalizowali w Lidze P-5 organizowanej w ramach Akademii dla Aktywnych w miejscowości Ruda Kameralna. Koordynatorem tej ligi był Robert Ogórek, a sędzią głównym Paweł Bober. Drugą lokatę uzyskał Jerzy Sowiński, a trzecią Sławomir Gilar. W kategorii kobiet najlepsza okazała się Agnieszka Kot. Druga w tej kategorii była Sara Słowińska, a trzecią jej młodsza siostra Wiktoria. Najlepszym juniorem starszym został Piotr Okoński, natomiast

najlepszym juniorem młodszym - Filip Turczak.

III Mistrzostwa Miasta i Gminy Zakliczyn w szachach błyskawicznych

Już po raz trzeci, z inicjatywy Pawła Bobera, odbyły się Mistrzostwa Miasta i Gminy Zakliczyn w szachach błyskawicznych. 25 stycznia do rywalizacji w Świetlicy Wiejskiej w Lusławicach stanęło 24 zawodników. Organizatorami mistrzostw byli: MUKS Jordan Zakliczyn, Zakliczyńskie Centrum Kultury, Sołectwo Lusławice, Agencja Reklamowa Nillo Computers, F.H.U. Express Ewy Krakowskiej.

Turniej odbył się pod honorowym patronatem Burmistrza Miasta i Gminy Zakliczyn Dawida Chrobaka.

Mistrzem został Jerzy Sowiński. Drugie miejsce zajął Paweł Bober - tym samym nie obronił tytułu. Trzeci był Sławomir Gilar. Wszyscy trzej uzyskali tę samą liczbę punktów (po 7) i o kolejności na podium decydowała punktacja pomocnicza tzw. Bucholtz. W kategorii

MUKS Jordan. Cieszymy się, że Klub pozyskał tak znaczącego członka.

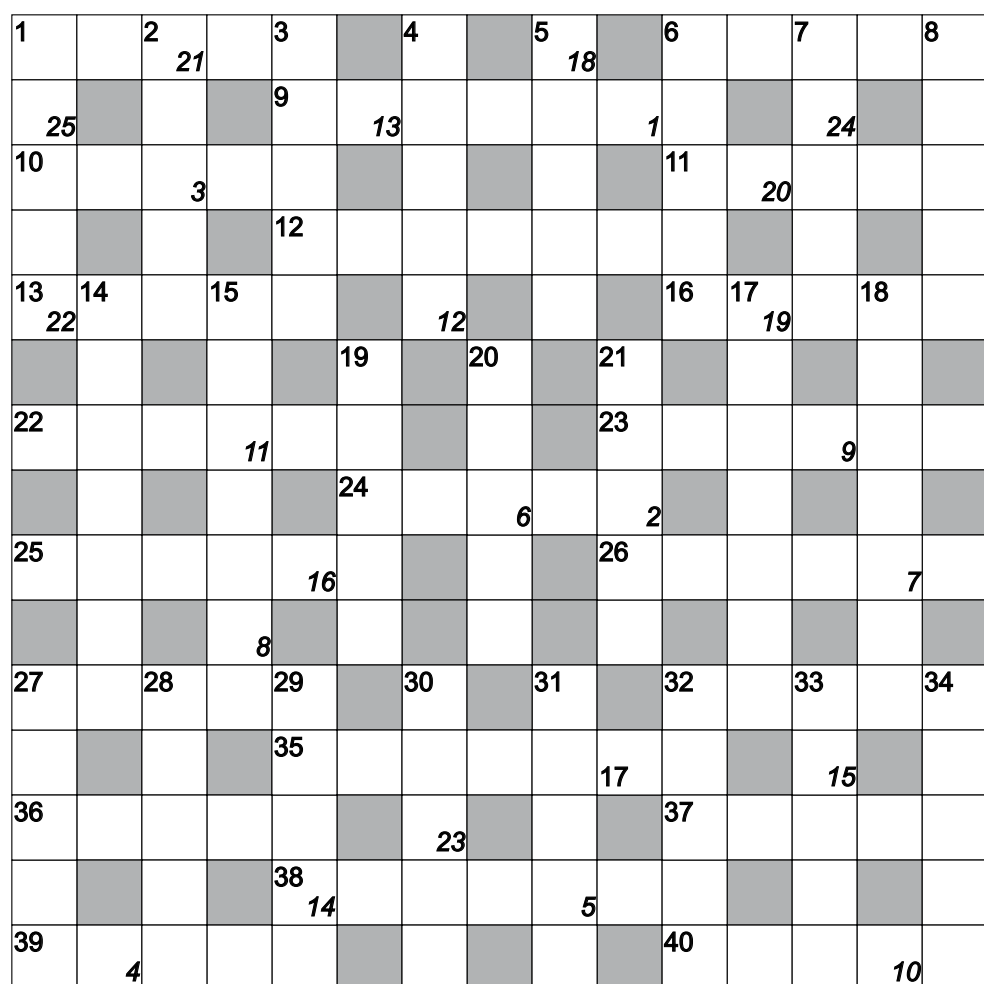
Po wręczeniu nagród głos zabrał burmistrz Chrobak, który pogratulował zwycięzcom i zapewnił szachistów o swoim pełnym wsparciu w popularyzacji królewskiej gry. Radny Jerzy Łopatka mówił o poparciu i swoim zaangażowaniu dla inicjatywy powstania w Świetlicy Wiejskiej w Lusławicach Zakliczyńskiego Centrum Szachowego. Tuż po zakończeniu rywalizacji zostały wręczone nagrody zwycięzcom Nillo Zakliczyńskiej Ligi Szachowej i Ligi P-5.

Walne Zebranie Jordana

Ok godz. 15.30 rozpoczęło się Walne Zebranie z udziałem członków Oddziału Stowarzyszenia „Klucz” - Klubu Szachowego Jordana. Prezes oddziału przedstawił krótkie sprawozdanie. Mówił m.in. o zorganizowanej Lidze P-5. Po jego wystąpieniu nastąpił najważniejszy moment zebrania. Zebrani członkowie jednomyślnie (przy jednym głosie wstrzymującym się) postanowili rozwiązać oddział Stowarzyszenia Klucz i przejść do Międzyszkolnego Uczniowskiego Klubu Szachowego Jordana. Tuż po tym odbyło się Walne Zebranie MUKS-u. Sprawozdanie z rocznej pracy przedstawił prezes Paweł Bober. Przekazał informacje o zorganizowanych przez Klub turniejach m.in. o Nillo Zakliczyńskiej Lidze Szachowej, Mistrzostwach MiG Zakliczyn w szachach błyskawicznych, X Mistrzostwach ZSP czy o udziale i współorganizacji Amatorskiej Ligi Powiatu Tarnowskiego. Mówił także o wsparciu udzielonym przez Starostwo Powiatowe w Tarnowie i sponsorów, o turniejach wyjazdowych, w których wzięli udział zawodnicy Klubu, o stronie internetowej, logo Klubu i wielu innych mniej lub bardziej ważnych sprawach. Po prezisie sprawozdania przedstawili skarbnik Tomasz Gądek i przewodniczący Komisji Rewizyjnej Jerzy Sowiński, który na koniec zawnioskował o udzielenie Zarządowi absolutorium. Zebrani pozytywnie ocenili pracę Zarządu i udzieliли mu absolutorium (15 za, 1 głos wstrzymujący się). Walne Zebranie zdecydowało się rozszerzyć skład Zarządu z 3 do 5 osób. Do Zarządu weszli: Robert Ogórek i Piotr Okoński. Obecny Zarząd tworzą: Paweł Bober - prezes, Sławomir Gilar - I wiceprezes, Robert Ogórek - II wiceprezes, koordynator ds. szachów w Rudzie Kameralnej, Tomasz Gądek - skarbnik i Piotr Okoński - członek Zarządu ds. juniorskich. Na koniec prezes Bober przedstawił ambitne plany na rok 2015, w tym organizację X Urodzin Klubu Szachowego Jordana.

Paweł Bober
FOT. MAREK NIEMIEC

KRZYŻÓWKA NR 68



1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13

14 15 16

17 18 19 20 21 22

23 24 25

Poziomo:

- 1) czar
- 6) nasz rodak
- 9) egzotyczny owoc
- 10) obóz cygański
- 11) był nim Prometeusz
- 12) rzeka w Ameryce Płd.
- 13) sznur z pętlą
- 16) należy go przestrzegać
- 22) okrasa
- 23) z rubrykami
- 24) Zet albo RMF
- 25) Tomasz, bokser
- 26) polski serial kom.
- 27) imię żeńskie
- 32) upał

Pionowo:

- 35) ptak brodzący
- 36) w niej dętka
- 37) rolka
- 38) zły los
- 39) dawniej ubita droga
- 40) jadowity wąż
- 8) rzeka w Afryce
- 14) post w islamie
- 15) delikatna tkanina
- 17) grabież
- 18) zabierana w podróż
- 19) statek bez napędu
- 20) szyfrator
- 21) zasłona okienna
- 27) komenda dla psa
- 28) okres w dziejach
- 29) gra role zakochanych
- 30) pierwiastek chemiczny
- 31) chmurka
- 32) warta
- 33) polski zespół rockowy
- 34) świadczenie z ZUS-u

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu utworzą hasło - myśl łąciską. Treść hasła wraz z kuponem kontrolnym (na marginesie strony) prosimy nadsyłać na adres redakcji: Głosiciel, Rynek 1, 32-840 Zakliczyn (rozwiązanie krzyżówki przyjmujemy także w redakcji w ratuszu, pokój nr 5 na poddaszu). Spośród prawidłowych rozwiązań wylosujemy dwa, ich autorzy otrzymają bony zakupowe o wartości 50 zł każdy, ufundowane przez **Supermarket Leader w Zakliczynie**. Termin nadsyłania rozwiązań upływa **5 marca br.** Uwaga! Rozwiązania krzyżówki i konkursu Głosiciela prosimy nadsyłać na odrębnych kartkach, to ułatwia losowanie.

Hasło Krzyżówki nr 67: „Každy wiek ma swoje prawa”. Nagrody wylosowali: **Włodzimierz Gawron** z Wesółowa i **Halina Więcek** z Zakliczyna. Laureaci otrzymują bony towarowe o nominale 50 zł, do odebrania w redakcji.

opr. Antoni Sproski

KRZYŻÓWKĘ SPONSORUJE



Zakliczyn, ul. Polna 2

POZNAJ CENY LEADERA!

KRZYŻÓWKA NR 68
KUPON KONTROLNY

KONKURS GŁOSICIELA
KUPON KONTROLNY 1-2/2015

KONKURS GŁOSICIELA

Rozpoznaj – Wyślij – Wygraj zakupy!



2 lutego obchodziliśmy Dzień Życia Konsekwowanego. W przyszłym roku o tej samej porze zakończą się obchody Roku Życia Konsekwowanego w Diecezji Tarnowskiej. 2 lutego br. W Święto Ofiarowania Pańskiego w Bazylice Franciszkanów w Krakowie spotkali się na wspólnej modlitwie osoby konsekrowane: zakonnice, zakonnicy, pustelnicy, dziewice i wdowy konsekrowane oraz członkowie instytutów świeckich. Po uroczystych Nieszporach przeszli ulicami Franciszkańską i Grodzką w procesji ze świecami w dłoniach do kościoła pw. świętych Piotra i Pawła. Tam wzięli udział w Eucharystii, której przewodniczył kard. Stanisław Dziwisz.

O. Mariusz Stanisław

Dębiński OFM należy do tych zakonników, którzy mocno zaistnieli w naszym środowisku, piastując przez kilkanaście lat funkcję gwardiana franciszkańskiego klasztoru. Ten honorowy obywatel gminy Zakliczyn jest

obecnie proboszczem parafii pw. Wszystkich Świętych we Włocławku. Tę zasłużoną postać w naszym konkursie rozpoznali: **Anna Ramian** ze Słonej i **Bożena Knapik** z Lusławic.

Któż nie zna tego pogodnego duchownego (na zdjęciu), który 2 lutego, w Dniu Życia Konsekwowanego, obchodził swoje 89. urodziny. Nestor zakliczyńskiego klasztoru OO. Franciszkanów nadal służy swoją modlitwą i radą klasztornej społeczności i parafianom z parafii pw. Matki Bożej Anielskiej. 3 marca 2013 r. obchodził jubileusz 60-lecia święceń kapłańskich. Z tej okazji w jego intencji odprawiona została uroczysta Msza św., której przewodniczył prowincjał - o. Rufin Maryjka. Jak nazywa się ten senior franciszkańskiej wspólnoty w Zakliczynie?

Odpowiedzi prosimy nadsyłać na adres: Redakcja Głosiciela, Rynek 1, 32-840 Zakliczyn (przyjmujemy je również w redakcji w ratuszu). Pamiętajcie o dołączeniu kuponu kontrolnego (na marginesie strony). Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy dwa 50-złotowe bony zakupowe, ufundowane przez PHZ Zachęta, do realizacji w Supermarkecie LEWIATAN w Domu Towarowym w Zakliczynie, Rynek 20. Na odpowiedzi czekamy do 5 marca br.

SPONSOREM QUIZU JEST LEWIATAN



ZAKLICZYN, Rynek 20

ŁONIOWA 147

JURKÓW 304B

ZAPRASZAMY!!!

Miesięcznik Miasta i Gminy Zakliczyn

Tu kupisz Głosiciela

Zakliczyn:

- Drogeria (dawny Krzychpol) – Rynek
- Delikatesy Eko – Rynek
- Delikatesy Centrum – Rynek
- SPAR, ul. Jagiellońska
- Lewiatan – Rynek
- Drew-Dom – ul. Malczewskiego
- Leader – ul. Polna
- Express, salonik prasowy – ul. Polna
- WASBRUK – stacja paliw
- ZCK – Ratusz

Charzewice - sklep S. Biel
Gwoździec - Euro-sklep Z. Jankowski

Gwoździec – „Cichy Kącik”

D. Cicha
Wesółów – sklep M. Drożdż
Faściszowa – sklep M. Osysko
Faściszowa – sklep H. Kochan
Dzierżaniny – sklep Z. Sacha
Paleśnica – sklep St. Woda
Paleśnica – Hitpol D. Hajdecka
Olszowa – sklep G. Łazarz
Filipowice – sklep T. Damian
Słona – sklep S. Biel
Stróże – sklep W. Biel
Stróże – sklep P. Soska
Ruda Kameralna – sklep GS Zakliczyn
Faliszewice – sklep remiza
Wola Stróska – sklep S. Biel
Zdonia - Ramix



firma usługowo-handlowa **ASTORIA** **ZAPRASZAMY!**

MYCIE POJAZDÓW
POLEROWANIE I WOSKOWANIE KAROSERII
PRANIE I SUSZENIE DYWANÓW I MEBLI TAPICEROWANYCH

Sylwia Mytnik zaprasza do
RĘCZNEJ MYJNI SAMOCHODOWEJ
Zakliczyn, ul. Malczewskiego 53
tel. 14-66-53-742, kom. 530-090-042
czynnej w godz. 8:00-20:00



CENY PROMOCYJNE!

ZAKŁAD KOMINIARSKI
WYKONUJEMY USŁUGI W PEŁNYM ZAKRESIE:

- PRZEGLĄDY STANU TECHNICZNEGO PRZEWODÓW KOMINOWYCH
- CZYSZCZENIE PRZEWODÓW KOMINOWYCH
- ODBIORY PRZEWODÓW KOMINOWYCH
- MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH

tel. 14 651 67 73, tel.kom.695 804 412, 603 346 350



POGÓRZANIN

Firma Produkcyjno-Usługowo-Handlowa
Renata Starostka

ul. Spokojna 13, 32-840 Zakliczyn
tel./fax 14-66-53-313, 14-628-34-13,
kom. 503-694-175

F.P.H.U „Pogórzanin” świadczy usługi wod-kan-co-gaz
Sklep z artykułami sanitarnymi oferuje:

- > oryginalne meble łazienkowe
- > lustra i kinkiety
- > okleiny meblowe i paski ozdobne
- > dywaniki i maty antypoślizgowe
- > elektronarzędzia

Kompetentne doradztwo, możliwość zakupu na raty.
Sklep czynny: pon. - pt 8-16; sob. 8-13



**KREDYT DLA ROLNIKÓW
SERDECZNIE polecamy**



KREDYT NA ZAKUP ŚRODKÓW DO PRODUKCJI ROLNEJ
okres kredytowania do 24 miesięcy
MAKSYMALNA KWOTA KREDYTU
na 1 hektar użytków rolnych
4000 zł

ATRAKCYJNE WARUNKI CENOWE
Za wcześniejszą spłatę kredytu Bank nie pobiera prowizji
Szczegółowe informacje dostępne są w Oddziałach Banku
Z A P R A S Z A M Y

Bank Spółdzielczy Rzemiosła w Krakowie **BSR**
www.bsr.krakow.pl

Zakliczyn, Rynek 4
Oddział czynny od 7:30 do 14:00
oraz w 2 i 3 sobotę miesiąca od 7:30 do 12:00
Bankomat 24h

Modrzewiowe Wzgórze
OSADA WYPOCZYNKU I ZDROWIA

Pensjonat Modrzewiowe Wzgórze w Faćiszowej poleca:

- zabiegi rehabilitacyjno-relaksacyjne (hydroterapia, kinezyterapia, fizykoterapia, gimnastyka indywidualna i korekcyjna, konsultacje medyczne gratis)
- masaż klasyczny, bańką chińską, kamieniami bazaltowymi, antycellulitis, drenaż limfatyczny
- zajęcia w wodzie dla grup zorganizowanych, co najmniej 30 osób - bilet 2,50 zł
- przyjęcia weselne jednodniowe od 115 zł, dwudniowe od 145 zł
- imprezy okolicznościowe - chrzciny, komunie, spotkania integracyjne - od 65 zł/osoba
- oferta szkoleniowa dla firm (noclegi, sala szkoleniowa z wyposażeniem, wyżywienie)
- pobyty weekendowe z pakietem relaksacyjno-rehabilitacyjnym od 128 zł/osoba (przypadku grup zorganizowanych)

Kontakt:
14-66-53-995,
501-160-703,
501-160-704,
508-068-709

BIZNES
pobyty szkoleniowe i integracyjne



BETONIARNIA ROZTOKA



www.tk-beton.pl

TK - Beton

BETON TOWAROWY

ZAPRAWY CEMENTOWE

BETON POSADZKOWY

BETON NA STABILIZACJĘ GRUNTU

TRANSPORT

POMPA DO BETONU - 28 METRÓW

BETONIARNIA: tel. 600 665 659

BIURO: tel. 733 555 513

ZAPRASZAMY

Spółdzielnia Produkcyjno-Usługowa
ZAKPOL

32-840 Zakliczyn, ul. Grabina 6
tel./fax 14-66-53-484, 14-66-63-321

Wykonawstwo i montaż:

- konstrukcje stalowe, ślusarka budowlana, więźby dachowe, stalowe i drewniane, usługi dekarские

Produkcja:

- konstrukcje stalowe

Usługi:

- spawalnicze, ślusarskie i agrotechniczne

Handel:

- częściami do maszyn rolniczych, materiałami budowlanymi, tarcicą budowlaną, paliwem, skup złomu i metali kolorowych

Zapraszamy do korzystania z naszych usług!

Asortyment skupowanych surowców, jak i ceny, prosimy uzgadniać telefonicznie.

Uwaga! Prosimy o niedostarczanie makulatury, toreb jednorazowych z folii oraz plastików po artykułach spożywczych (do odwołania).



SPU Zakpol prowadzi SKUP SUROWCÓW WTÓRNYCH
w dni powszednie i w soboty w godz. 7:00-15:00

www.ramcar.pl - designerskie elementy wystroju wnętrz
- schody szklane - balustrady szklane samonośne - balustrady nierdzewne

Ram-Car

32-840 Zakliczyn

ul. A. Mickiewicza 20

tel. 14) 66 52 158, 503 097 880



F.P.U.H KREĞ-BUD Grzegorz Kwiek
Hurtownia Pasz

Zakliczyn, ul. Kamieniec
(obok Domu Towarowego)

tel. 14-66-52-156; tel. kom. 608-336-783

- koncentraty, mieszanki dla trzody, drobiu, bydła, królików i innych
- śruta sojowa i rzepakowa
- folie kiszonkarskie
- artykuły zootechniczne, karmniki i poidła
- wysłodki buraczane

NAWOZY – atrakcyjna cena!

TRANSPORT!



Centrum
Leśno
Ogrodnicze

www.agrotech-g.pl

Agrotech-G
Rynek 6, 32-840 Zakliczyn
tel. 14 66 53 417 wew. 16

Otwarte w godzinach:
Pon-Pt od 8⁰⁰ do 16³⁰
w Soboty od 8⁰⁰ do 13⁰⁰

**SANKI Z
HAMULCEM**

25,99 zł

SUPER CENA



PILARKA

OLEO-MAC GS 350

699 zł

PROMOCJA!



MOC: 2,2 KM

**STOJAK
POD
CHOINKĘ**

już od

19,99 zł



ODŚNIEŻARKI

już od

1599 zł



**KIERMASZ
CHOINEK**

PROMOCJA!

już od

35 zł

ŚWIERK, JODŁA, CIĘTE I DONICZKOWE

